

Pośród niesnasków Pan Bóg uderza...

*Pośród niesnasków Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego oto papieża
Otworzył tron.
Ten przed mieczami tak nie uciecze
Jako ten Włoch,
On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze;
Świat mu – to proch!*

*Twarz jego, słowem rozpromieniona,
Lampa dla sług,
Za nim rosnące pójdą plemiona
W światło, gdzie Bóg.
Na jego pacierz i rozkazanie
Nie tylko lud –
Jeśli rozkaże, to słońce stanie,
Bo moc – to cud!*

*On się już zbliża – rozdawca nowy
Głobowych sił:
Cofnie się w żyłach pod jego słowy
Krew naszych żył;
W sercach się zacznie światłości bożej
Strumienny ruch,
Co myśl pomysł przezeń, to stworzy,
Bo moc – to duch.*

*A trzeba mocy, byśmy ten pański
Dźwignęli świat:
Więc oto idzie papież słowiański,
Ludowy brat; –
Oto już leje balsamy świata
Do naszych ton,
A chór aniołów kwiatem umiata
Dla niego tron.*

*On rozda miłość, jak dziś mocarze
Rozdają broń,
Sakramentalną moc on pokaże,
Świat wzięwszy w dłoń;
Gołęb mu słowa w hymnie wyleci,
Poniesie wieść,
Nowinę słodką, że duch już świeci
I ma swą cześć;
Niebo się nad nim pięknie otworzy
Z obojga stron,
Bo on na świecie stanął i tworzy
I świat, i tron.*

*On przez narody uczyni bratnie,
Wydawszy głos,
Że duchy pójdą w cele ostatnie
Przez ofiar stos;
Moc mu pomoże sakramentalna
Narodów stu,
Moc ta przez duchy będzie widzialna
Przed trumną tu.*

*Takiego ducha wkrótce ujrzycie
Cień, potem twarz:
Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,
Robactwo, gad,
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość
I zbawi świat;
Wnętrze kościołów on powymiat,
Oczyści sien,
Boga pokaże w twórczości świata,
Jasno jak dzień.*

[1848]

Juliusz Słowacki

XXV-lat pontyfikatu

Szanowny Czytelniku!

W tym numerze „Niecodziennika” postanowiliśmy włączyć się w wielkie obchody dwudziestopięciolecia pontyfikatu Jana Pawła II. Losy Karola Wojtyły splotły się z naszym miastem, a zwłaszcza z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Znad mądrych ksiąg został powołany do posługi biskupa, arcybiskupa, kardynała, wreszcie papieża.

Jak napisał ks. Alfred Wierzbicki w wierszu „Via Crucis”: *nie oczyszczą nas słowa zamknięte*

w opasłych kodeksach. Opowieść o ukrzyżowaniu Jezusa trafia na szpalty gazet, ale nie jest czytana i nie przemienia serca. Pójdźmy dziś śladami Ojca Świętego, które wiodą ulicami naszego miasta.

Dziękujemy Ci, Ojczyce Święty, za Dobrą Nowinę i świadectwo życia: *Trwa w miejscu jak krzyż człowiek wiary silniejszej niż cierpienie.*

Życzymy Ci, Ojczyce Święty, błogosławieństwa Bożego w ewangelizacji świata i dobrego zdrowia.

Redakcja

Śladami Papieża po Lublinie



Krzyż Papieski na Czubach. Fot. J. J. Bojarski

Jednym z charakterystycznych rysów osobowości Jana Pawła II jest jego postawa modlitewna. Można Go, jak mało kogo innego, nazwać człowiekiem modlitwy. Wielu zapamiętało Go z czasów pobytu na KUL-u, gdy między zajęciami akademickimi w ciszy modlił się w kościele akademickim. Wielu pamięta jego przemodlone w skupieniu msze święte i nabożeństwa. Warto przypomnieć jeszcze jedną rzecz.

W owym czasie między Krakowem, skąd przyjeżdżał, a Lublinem kursował tylko jeden, nocny, a dokładniej mówiąc całonocny pociąg. Po takiej jeździe dobrze było rozprostować kości. Profesor Karol Wojtyła często szedł pieszo na KUL. A po drodze jest tak wiele

kościółów, w których można się pomodlić i odprawić mszę świętą. Zapamiętano, że odprawiał te msze w kościele seminaryjnym, w Katedrze, u ojców Dominikanów, u sióstr Urszulanek Czarnych, w kościele akademickim. Przy innych okazjach u sióstr Urszulanek Szarych na Poczekajce. A przecież to nie wszystkie kościoły na tej trasie, po drodze są jeszcze: kościół Św. Ducha, ojców Kapucynów, kościół powizytkowski... Wszystkie te kościoły i kaplice układają się jak w jeden ciąg, jak paciorki różańca.

Dla chrześcijan modlitwy nigdy nie jest za wiele. A może by tak pójść tymi śladami i przynajmniej raz w roku wzmocnić siebie i Papieża naszą modlitwą. Przypomnieć sobie i wziąć do serca jego słowa miłości do Boga i człowieka. Nie wszyscy jesteśmy w stanie pielgrzymkować daleko. Może więc w samym naszym mieście utworzyć pielgrzymkowy szlak papieski, szlak modlitwy i pamięci?

Jerzy Gałkowski



Dzielnice KUL. Spotkanie z młodzieżą akademicką. Fot. Arturo Mari

Jana Pawła II

Ojciec Święty wśród honorowych obywateli Lublina



fot. Archiwum

W dziewiętnastą rocznicę intronizacji na Stolicę Piotrową, 22 października 1997r., **Ojciec Święty Jan Paweł II** przyjął w Watykanie tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublina. Wśród

pielgrzymów z całego świata na Placu Świętego Piotra obecni byli radni miejscy wraz z arcybiskupem Józefem Życińskim.

Ojciec Święty zwrócił się do nas: *Z całego serca dziękuję za dar, który przynieśliście ze sobą. Jest to wyraz związku Lublina z papieżem. Przy tej okazji pragnę pozdrowić całą diecezję. Niech Bóg błogosławi Lublin, Szczęść Boże.*

Papieskie błogosławieństwo udzielone w przededniu III tysiąclecia jest nam wciąż potrzebne. Zarazem zobowiązuje – zarówno mieszkańców, jak i władze naszego miasta do wcielania w życie wartości, które głosi Jan Paweł II.

W minionych kadencjach Rada Miasta Lublina nadała honorowe obywatelstwa także i innym wielkim osobistościom: pierwszemu powojennemu prezydentowi Lublina –

Marianowi Chojnowskiemu, arcybiskupowi Bolesławowi Pylakowi, profesorowi Normanowi Daviesowi oraz ostatniemu Prezydentowi II Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu. Warto pokrótce przedstawić postać każdego z wyróżnionych.

Arcybiskup Bolesław Pylak, jako Wielki Kanclerz KUL przyczynił się do rozbudowy i rozwoju tej szacownej uczelni. Jako gospodarz archidiecezji wzbogacił nasze miasto o liczne i piękne świątynie. Nadanie honorowego obywatelstwa księdzu arcybiskupowi potraktowaliśmy jako wyraz naszej wdzięczności i wielkiego uznania dla jego dokonań.

Profesor Norman Davies, doktor honoris causa UMCS, historyk, znawca dziejów naszego kraju, jest wypróbowanym przyjacielem Polski i Polaków. Honorowe Obywatelstwo Miasta Lublina zostało przyznane na wniosek Instytutu Jana Pawła II KUL.

Ryszard Kaczorowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, po wojnie pozostał na emigracji w Anglii, aktywnie uczestnicząc w działalności polskich środowisk niepodległościowych. Po zaprzysiężeniu Lecha Wałęsy na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 grudnia 1990 r. dokonał historycznego aktu przekazania insygniów prezydenckich II RP. Pracując ofiarnie na rzecz Ojczyzny w kraju i za granicą, stał się przykładem godnym do naśladowania.

Helena Pietraszkiewicz



Msza święta na Czubach. Fot. Arturo Mari

Kalendarium lubelskie

Jan Paweł II, Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Studia polonistyczne, które rozpoczął w roku 1938 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przerwał wybuch II wojny światowej. Podczas okupacji w latach 1940-1944 pracował w kamieniołomach i w fabryce concernu chemicznego „Solvay” w Borku Fałęckim pod Krakowem. Był też aktorem i reżyserem w konspiracyjnym Teatrze Rapsodycznym. Od października 1942 roku odbywał studia filozoficzno-teologiczne, w ramach tajnego nauczania, w krakowskim seminarium duchownym i na Wydziale Teologicznym UJ, którego w 1945 roku został asystentem. W 1946 roku przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął studia na Angelicum w Rzymie, uzyskując w 1947 roku licencjat, a w 1948 doktorat. Habilitował się w 1953 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.

1954

12 X – Prorektor KUL zleca ks. dr hab. Karolowi Wojtyła wykłady z historii doktryn etycznych na Wydziale Filozoficznym. Temat wykładów na rok akademicki 1954/55: „Akt i przeżycie etyczne”.

1955

25 III – Ks. Wojtyła zostaje członkiem Towarzystwa Naukowego KUL.

Rok akademicki 1955/56 – Dalsze wykłady z historii doktryn etycznych. Temat: „Dobro i wartość”.

8 XII – Rektor KUL kieruje do wydawnictwa Pallotinum list. Popiera wydanie drukiem pracy habilitacyjnej ks. dr Karola Wojtyły.

1956

28 III-6 IV – Towarzystwo Naukowe KUL organizuje cykl wykładów publicznych pt. „Zagadnienia etyczne”. Wystąpienie ks. Wojtyły: „Dwie koncepcje wolności”.

24 X – Na posiedzeniu TN KUL ks. Wojtyła prezentuje swoją pracę pt. „O podstawach perfekcyjizmu w etyce”.

Rok akademicki 1956/57 – Karol Wojtyła podejmuje wykłady, ćwiczenia i seminarium z filozofii moralnej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Temat wykładów: „Norma i szczęście”. Jednocześnie, z inicjatywy prof. Przemysława Mroczkowskiego, w prywatnym mieszkaniu, wyklada na temat tomizmu dla anglistów KUL.

1 XII – Wojtyła zostaje zastępcą profesora przy Katedrze Etyki i etatowym pracownikiem KUL. W tym miesiącu do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki wpływa wniosek o nadanie tytułu docenta.

1957

Rok akademicki 1957/58 – Zajęcia na KUL takie jak w roku ubiegłym. Temat wykładu monograficznego: „Miłość i odpowiedzialność”.

Kalendarium lubelskie

15 XI – Uchwałą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej Karol Wojtyła uzyskuje tytuł docenta.

7 XII – Podjęcie starań o wyjazd naukowy na uniwersytet w Louvain w Belgii. Jako cel ks. Wojtyła podaje potrzebę zapoznania się z materiałami dotyczącymi etyki seksualnej, stanowiącej przedmiot jego naukowych dociekań.

1958

8 I – *Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego popiera wniosek Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na wyjazd obywatela ks. Karola Wojtyły do Belgii* (fragment z pisma adresowanego do Wydziału Paszportów Zagranicznych Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej w Lublinie). Ks. Wojtyła jednak nie otrzymuje paszportu.

26 VI – Obrona pracy doktorskiej s. Marii Kasperkiewicz: „Przyjaźń i jej miejsce i zadanie w arystotelesowskim systemie etycznym”. Ks. Wojtyła po raz pierwszy występuje w charakterze promotora.

Rok akademicki 1958/59 – Nowe obowiązki związane z otrzymaniem sakry biskupiej. W referacie personalnym KUL brak tzw. angażów za lata 1958-1960, to jest podpisywanych przez rektora pism informujących, jakie zajęcia pracownik będzie prowadził. Uregulowanie sytuacji następuje w roku akademicki 1960/61. Ksiądz biskup Wojtyła, zatrudniony na pół etatu, ma prowadzić wykłady z wybranych zagadnień etyki oraz seminarium. Przyjeżdża do Lublina parę razy w roku, z czasem coraz rzadziej. Uczestników seminarium zwykle zaprasza do siebie. Spotkania naukowe zaczyna łączyć z cztero-pięciogodzinnymi spacerami w okolicach Krakowa. Traktuje to jako swoje dni odpoczynku. Na seminariach wyjazdowych uczestnicy informują go o ważniejszych wydarzeniach z życia uczelni. Ks. bp Wojtyła wciąż prowadzi pracę naukową – aż do 16 X 1978. Do 1973 r. jest redaktorem „Roczników Filozoficznych KUL”. Piastuje funkcję kierownika Katedry Etyki.

1960

Nakładem Towarzystwa Naukowego KUL ukazuje się pierwsze wydanie książki Karola Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność”. Wydana zostaje również jego rozprawa habilitacyjna: „Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera”.

1961

13-17 II – Ks. bp Wojtyła prowadzi w KUL rekolekcje dla młodzieży akademickiej, a jednocześnie, podczas IV Tygodnia Filozoficznego, występuje z referatem „Personalizm tomistyczny”.

1966

5-6 VI – Uczestniczy w uroczystościach milenijnych w Lublinie.

1967

21-23 II – Jego referat „Etyka a teologia

Moje spotkania z następcą Świętego Piotra

W październiku 1978 roku będąc studentem historii KUL podczas zajęć w sali gimnastycznej na ulicy Długosza dowiedziałem się o wyborze kardynała Karola Wojtyły na stolicę Piotrową. Radość była wielka.

Rozprawialiśmy między sobą co z tą dobrą nowiną zrobią komuniści. Ukryć się tego nie da. W tym okresie dostawałem anonimy zniesławiające księży lubelskich i księdza Wojtyłę. Darłem je i wyrzucałem do kosza. Brałem aktywny udział w życiu Duszpasterstwa Akademickiego u oo. Dominikanów na Złotej, które prowadził legendarny o. Ludwik Wiśniewski. Do Lublina przyjechał z Gdańska, dlatego wszyscy byliśmy pod ostrzałem „esbe”.

Prasa lubelska zareagowała anemicznie na fakt wyboru papieża. Pierwsze myśli i pragnienia to modlitwa za Ojca Świętego by przybył do Polski, do Lublina. Chciałem jechać na ingres papieski do Rzymu. Niestety nie dostałem paszportu. Odmawiano mi go jeszcze dość długo.

Moje pierwsze spotkanie z Janem Pawłem II miało miejsce podczas pierwszej pielgrzymki w czerwcu w 1979 roku w Częstochowie. Broniłem się przed tanią egzaltacją, ale byłem bardzo poruszony tym spotkaniem. Ojciec Święty zaskoczył nas żartami m.in.: „Widzisz Stasiu (zwracał się do ks. Prof. Kamińskiego) na co Ci przyszło, masz kolegę papieża”.

Później jeszcze wielokrotnie miałem możliwość słuchania i spotkania się z Piotrem naszych czasów. I w Rzymie i Castel Gandolfo, i w Warszawie, Krakowie, Przemyślu, Rzeszowie, Lublinie – przed katedrą, na dziedzińcu KUL i Czubach, i Zamościu, a raz nawet byłem na wspólnej kolacji w refektarzu na Jasnej Górze. Kiedy widzę fotografię na której jestem razem z papieżem czuję się bardzo zawstydzony. Tyle okazji do nawrócenia i wszystko chyba na nic. Uparte ze mnie stworzenie.

Na spotkaniu z pielgrzymami na Pl. Św. Piotra, a przy okazji swoich 82 urodzin Ojciec Święty powiedział, że przed Panem Bogiem przyjdzie mu rozliczyć okres wadowicki, krakowski i rzymski. Te słowa i dla mnie stały się impulsem aby podjąć rozliczenia

życiowych bilansów. Życzę sobie, by na rocznicę XXV-lecia posługi Piotrowej – Jana Pawła II, jego cierpienie i żarliwa wiara, wzbudziła we mnie na nowo łaskę nawrócenia. Bym przestał być niewiernym Tomaszem. Obym mógł zobaczyć cud bycia w Kościele, cud trwania mojego małżeństwa, cud narodzenia się dzieci. I wiele innych cudów u innych i w moim życiu.

Szatan wielokrotnie mnie oszukał, życie przecieka przez palce, a ja wielokrotnie zawiodłem Ciebie Ojciec Święty, Kościół, ludzi, którzy mi zaufali. To mój dramat.

Panie
nawróć
moje serce
kamienne
i daj mi łaskę
opierania się
złu i zmagania
na co dzień.
Daj mi łaskę
dźwignia
moich krzyży
i akceptowania
życia
każdego
dnia. Panie

nie omijaj mnie prośbę, chciej się zatrzymać w moim życiu. Niech tak się stanie w rocznicę niesamowitego i cudownego pontyfikatu. Amen, amen, amen.

Jerzy Jacek Bojarski

Via Crucis

Gdyby nie było tego dnia,
żadna z naszych win
nie zostałaby przebaczona.

Nie wystarczy wieść przywieziona z za morza,
nie oczyszczą nas słowa
zamknięte w opasłych kodeksach.

Opowieść o ukrzyżowaniu Jezusa
trafia na szpalty gazet,
ale nie jest czytana
i nie przemienia serca.

Jestem jednym z czuwających
na stokach Koloseum,
modłę się blisko papieża,
który sam nie może już iść.
Trwa w miejscu jak krzyż
człowiek wiary silniejszej niż cierpienie.

Ks. Alfred Marek Wierzbicki



Spotkanie w bibliotece na Jasnej Górze, 14 VIII 1991 Fot. Arturo Mari



750-lecie Dominikanów w Lublinie

Lubelscy oo. Dominikanie obchodzili we wrześniu tego roku 750-lecie przybycie do miasta (1253). Znając kulturotwórczą i integrującą rolę Zakonu dla Lublina i jego społeczności mogliśmy się spodziewać zarówno świetnej muzyki jak i poezji.

Dominikanie wprowadzili już na stałe do kulturalnego kalendarza miasta cykl „Dwie ambony” o. Tomasza Dostatniego.

Program artystyczny uroczystych obchodów 750-lecia, był bardzo atrakcyjnym dla



Kościół oo. Dominikanów.
Fot. Jerzy Jacek Bojarski

Wystawa. Fot. Jerzy Jacek Bojarski



melomanów, tak katolików i niewierzących. Do najciekawszych wydarzeń Święta możemy zaliczyć ((IX) występ w bazylice oo. Dominikanów Włodzimierza Nahornego i Janusza Strobla, dyskusję dwóch ambon – *Krzyż w życiu luteran i katolików* (pastor Roman Pawlas i ks. Dr Alfred M. Wierzbicki) wernisaż wystawy podsumowujący konkurs plastyczny dla dzieci *Klasztor w sercu miasta*, inaugurujące Lubelski Wrzesień Muzyczny *Requiem* W.A. Mozarta w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej FL pod dyrekcją Petera Marchbanka, solistów A. Wolskiej – sopran, E. Marciniak – alt, J. Knechtiga – tenor, M. Miluna – baryton, i Chóru Akademickiego UMCS pod kier. Urszuli Bobryk (bazylika oo. Dominikanów) oraz wieczór poetycko-muzyczny „Wielka Pani” z poezją Ojca Świętego.

14 września uroczysta msza Podwyższenia Krzyża Świętego celebrowana przez arcybiskupa Józefa Życińskiego połączona z odpustem zakończyła obchody.

W 2000 r. W bazylice rozpoczął się wielki remont pozwalający świątyni odzyskać dawny blask i świetność. W związku z tym życzymy przeorowi klasztoru, o. Hieronimowi Kaczmarskiemu wytrwałości i powodzenia w tym tak ważnym dla klasztoru, ale także całej naszej społeczności przedsięwzięciu.

Oprc. Maciej Krawczyk

Parafia papieska

Parafia pod wezwaniem Świętej Rodziny znana jest, między innymi, z odbywającego się tu rokrocznie Międzynarodowego Festiwalu Organowego. Kolejna VII edycja tego wielkiego przedsięwzięcia wpisuje się w trwające w naszym mieście uroczyste obchody 25-

lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Finał odbędzie się 16 października, w rocznicę wyboru papieża. W programie słowno-muzycznym „Dar i Tajemnica” wystąpią: Jerzy Zelnik, Wiesław Ochman, Georgij Agratina, Robert Grudzień.



Kościół pw. Św. Rodziny na Czubah
Fot. Jerzy Jacek Bojarski



Krzyż papieski. Fot. Jerzy Jacek Bojarski

Kalendarium lubelskie

polska” inauguruje X Tydzień Filozoficzny KUL poświęcony zagadnieniu „Filozofia a teologia”.

13 VI – W KUL obrona pracy doktorskiej Jerzego Gałkowskiego „Analiza normowania moralnego u Jana Dunsza Szkota”. A promotor, Karol Wojtyła, przyjmuje gratulacje z racji otrzymanej właśnie nominacji na kardynała.

1968

20 X – Ks. kard. Karol Wojtyła bierze udział w obchodach 50-lecia KUL.

1970

18 X – Wygłasza przemówienie inaugurujące rok akademicki w KUL.

16 XII – Na terenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbywa się dyskusja nad dziełem Karola Wojtyły „Osoba i czyn”.

1971

21-23 IX – Przewodniczy odbywającemu się w KUL Kongresowi Teologów Polskich „Teologia a antropologia chrześcijańska”.

1972

20 VII – Uczestniczy w uroczystościach pogrzebowych biskupa Piotra Kałwy w Lublinie.

1976

21-22 V – Bierze udział w spotkaniu z Radą Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich (FIUC) oraz w konferencji rektorów europejskich uniwersytetów katolickich w KUL. Przedstawia w obszernym wystąpieniu sytuację Kościoła i szkolnictwa katolickiego w Polsce.

11 IX – Podczas VIII Festiwalu Piosenki Religijnej Sacrosong '76, wygłasza kazanie w katedrze lubelskiej.

20-23 X – Uczestniczy w KUL w XII Tygodniu Eklezjologicznym „Kościół we wspólnocie”.

11 XI – Uchwałą Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej otrzymuje tytułu profesora honorowego KUL.

7 XII – Jest obecny podczas inauguracji V Tygodnia Biblijnego w kościele św. Pawła w Lublinie.

1978

16 X – Ks. kard. Karol Wojtyła, Metropolita Krakowski, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zostaje wybrany na Papieża.

22 X – Delegacja KUL, z rektorem, o. prof. dr hab. Mieczysławem A. Krapcem, uczestniczy w inauguracji pontyfikatu na placu św. Piotra w Rzymie.

1979

6 VI – Jasna Góra. Spotkanie z przedstawicielami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Z przemówienia Ojca Świętego: *Moi Drodzy! Spotykamy się nie w Lublinie, ale na Jasnej Górze. Połączone to było z wielkim wysiłkiem natury ideowej, natury administracyjnej, natury*

Kalendarium lubelskie

turystycznej. Przeżyliście wiele emocji związanych z koleją państwową, a inni może nie przeżyli tych emocji kolejowych, ale za to mają obrzęki na nogach.

Moi Drodzy, ja jestem Wam bardzo za to wdzięczny: i za te emocje natury kolejowej, i za te obrzęki na nogach, i za to, żeście tutaj tak licznie przybyli, i za to, żeście się do mnie tak, dość zasadniczo, przynali!

1983

17 VI – Rezydencja Prymasa Polski w Warszawie. Uroczystość nadania Janowi Pawłowi II tytułu doktora *honoris causa* KUL.

Z przemówienia o. prof. dr. hab. Mieczysława A. Krąpca, rektora KUL: *Umiłowany Ojciec Święty, Katolicki Uniwersytet Lubelski staje dziś przed Tobą w osobach swych przedstawicieli. Pomimo gorących pragnień i usilnych starań niestety nie jest nam dane gościć Waszą Świątobliwość w murach naszej Uczelni. Przeżywamy to tym boleśniej, iż czujemy się z Waszą Świątobliwością związani w sposób szczególny. Mieliliśmy przecież to szczęście, iż Ojciec Święty, byłeś przez przeszło dwadzieścia lat naszym Profesorem, a co jeszcze ważniejsze, jesteśmy z Tobą związani prawdą o człowieku, którego wartość i godność głosisz całemu światu i którą bronisz nieustraszenie przed niebezpiecznymi deformacjami.*

Z przemówienia Ojca Świętego: *Magnificencjo, Czcigodny Ojciec Rektorze, Drodzy Państwo! Dziękuję za Wasze odwiedziny w Warszawie, skoro nie mogło dojść do moich odwiedzin w Lublinie. Pragnę jeszcze raz zapewnić, że bardzo pragnę – i nadal pragnę – znaleźć się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, który przez szereg lat był moim warsztatem pracy. Pracy na Waszym Uniwersytecie wiele zaradzić i wysoko sobie ją cenię. Wydział Filozoficzny nie chciał zrezygnować z mojej pracy nawet wówczas, gdy jako arcybiskup krakowski mogłem ją wypełniać tylko fragmentarycznie, żeby użyć łagodnego wy-*



Jan Paweł II wpisuje się do książki pamiątkowej Muzeum na Majdanku. Fot. Artuo Mari

Ojciec Kościoła, św. Jan Chryzostom na nazwę zbioru pisma *Nowego i Starożytnego Testamentu* wybrał greckie słowo *biblion* (księga, zwój; liczba mnoga. *biblia*, zaczerpnięte ze słownika egipskiego). Biblia zawierająca Słowo Boże skierowana jest do wszystkich ludzi wszystkich czasów. Jej interpretacji podejmują się kolejne pokolenia. Połączenie obrazu i słowa ze względu na odrębność wypowiedzi, nie jest rzeczą łatwą. Ilustrowanie tekstu jest inną pracą aniżeli podejmowanie tematu biblijnego w sztuce (obecnego w sztuce nowożytnej, do dziś nie tracącego na aktualności). Zmusza ono do pełniejszej dyscypliny, narzuconej przez słowo. Formalne możliwości interpretacyjne, wprowadzone przez artystę, weryfikuje interpretacja Słowa (hermeneutyka biblijna).

W okresie wczesnochrześcijańskim wybrane księgi Nowego i Starożytnego Testamentu przepisywane ręcznie zdobiono iluminacjami, wzorowanymi na antycznych miniaturach figuralnych. We wczesnym średniowieczu posługiwano się głównie dekoracją ornamentálną. Stopniowo pojawiały się nowe typy przedstawień figuralnych (Chrystus w Majestacie), aż do rozbudowanych, całostronicowych obrazów. Najwcześniejsze druki zdobiono ręcznie (1400 – 1480/90). Stopniowo drzeworyt (nierzadko kolorowany ręcznie) wypierał miniatury. Pierwsze *Biblie* drukowane z pełnymi ilustracjami drzeworytniczymi wydano u G. Zainera w 1478 roku. Opisane przedsięwzięcia artystyczne bardziej dekorowały tekst (w dzisiejszym znaczeniu słowa) aniżeli go ilustrowały.

Bywało tak, że motywy, stworzone jako odrębne cykle plastyczne przez A. Durerę, L. Cranacha Starszego, M. Schongauera, inspirowane opisami wydarzeń biblijnych, wykorzystywano jako wzory dla ilustracji biblii drukowanych w niemieckich drukarniach. Nie prezentowały one jednak najwyższego

Obrazy

poziomu artystycznego. Inaczej było w przypadku biblii z 1672 roku ilustrowanej przez M. de Vosa i P. Rubensa. W drukarniach włoskich i niderlandzkich powielano (w technikach graficznych), jako ilustracje wydawanych biblii lub jej fragmentów, dzieła Rafała, Tytjana, Rubensa, Rembrandta. Wiek XVIII i XIX bazował na wcześniejszych doświadczeniach ilustratorskich, wprowadzając do druku nowe techniki graficzne. W 1866 roku ukazała się w Turcji biblia z ilustracjami G. Dore i ornamentyką A. Giacomoliego wprowadzających odkrywcze spojrzenie, nowe pomysły do typografii książki (biblia ta w 1875 roku została wydana również w Polsce).

Na przełomie XIX i XX wieku modne było wydawanie albumów z ilustracjami wybranych faktów biblijnych. Jednym z popularniejszych w Polsce był album z 1913 roku (wznowiony w 1987 roku) zawierający ponad 250 miedziorytów Julisa Schnorr'a von Carolsfeld.

Przekładu Biblii na język obrazu dokonywali wybitni artyści XX wieku. Ilustrował biblię Marc Chagale, Salvador Dali, Otto Dix, Gottfried Engelmann, E. Edy – LeGrand, K. Schmidt – Rottluff, Gorge Ronault.

Za interesujące i znaczące wydarzenie wydawnicze, prezentujące próbkę możliwości plastycznych interpretacji tekstów biblijnych przez współczesnych artystów polskich, należy uznać starannie wydaną książkę *Ogarnąć nieskończoność. Biblia w ilustracji* (Zamość 1999). Powstała ona w wyniku działań twórczych wielu artystów ilustratorów, zaproszonych przez zamojskie Biuro Wystaw Artystycznych na plener, którego tematem były teksty biblijne.



Julius Schnorr von Carolsfeld, „Stracenie na ziemię upadłych aniołów”



Julius Schnorr von Carolsfeld, „Eliasz karmiony przez krutki”



w Biblii

Nadmienić należy, że plenery artystów ilustratorów od lat znajdują stałe miejsce w programie artystycznym BWA w Zamościu.

Wspomniany album jest jednocześnie katalogiem organizowanej ekspozycji oryginałów ilustracji bo biblii, tzw. wystawy poplenerowej, która wędrując do wielu polskich i słowackich galerii wzbudzała należne jej zainteresowanie i podziw. Do prac uczestników pleneru dołączyli zaproszeni goście. Dzięki temu wśród prac ponad pięćdziesięciu artystów prezentowali interpretacje biblijnych wydarzeń mistrzowie sztuki polskiej, między innymi w osobach Antoniego Boratyńskiego, Jerzego Dudy-Gracza, Jana Lebensteina, Franciszka Maśluszczaka, Olgi Siemaszko, Janusza Stannego, Waldemara Świerzego, Jacka Waltosia, Józefa Wilkonია, Zdzisława Witwickiego. Żal, że nie skorzystali dotąd z możliwości twórczych artystów polskich polscy wydawcy. A przecież ilustrowane fragmenty biblii, adresowane do dzieci i młodzieży, należą do najczęściej wydawanych religijnych książek. Stanowią istotną propozycję wydawniczą zawierającą rozbudowaną stronę wizualną, skierowaną do młodego odbiorcy. Dzieje się tak zapewne nie tylko z racji zapotrzebowania odbiorcy, ale braku roszczeń autorskich ułatwiających działalność wydawniczą. Jakość treści wizualnych uprzystępniających Słowo Boże dzieciom, bardzo często



jest na znikomym poziomie artystycznym. Najpowszechniej wykorzystywany jest rysunek okołodsneyowski, uproszczony w formie i kolorze, nieatrakcyjny dla dzieci powyżej czterech lat. Czasem bywa to mieszanka XIX-wiecznych postaci z oleodruków spokojnych słodkawym pięknem, ze stylistyką filmów animowanych (również japońskich). Są to zwykle przedruki zachodnich (czysto włoskich) firm wydawniczych działających w koedycji. Bynajmniej nie tej jakości, jak wydana w 1981 roku, Ilustrowana Biblia Młodych, gdzie malarskie ilustracje, mapy, dekoracyjne winiety i fryzy składają się na jednolitą koncepcję typograficzną pięknej książki. Przeglądając aktualne ilustrowane propozycje wydawców biblii nie znajdujemy w nich niestety ilustracji o wysokim poziomie artystycznym, godnych Towarzyszy Słowa.

Anna Boguszewska



Marta Stawicka-Worobowicz, „Noe”



Jerzy Duda-Gracz, „Chrystus i Pamiątka” (1993)



Fragmety papirusu koptyjskiego, V w. „Nauczający apostoł”

Ilustratorzy w Krasnobrodzie

W dniach 17-27 sierpnia 2003 r., w Krasnobrodzie odbywał się XIX plener artystów ilustratorów polskich, jako jedyna impreza tego typu w kraju. Inicjatorem pleneru było BWA Galeria Zamojska, które od lat hołubi sztukę ilustracji. Patronat nad plenerem objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Tematem inspirującym ilustratorów była w tym roku postać i twórczość Fryderyka Chopina.

(A.B)

Kalendarium lubelskie

rażenia. Prawdą jest jednak, że aż do roku 1978 – dokładniej do 16 października – utrzymywałem kontakty naukowe z Uniwersytelem, a przede wszystkim – dzięki wspólnym współpracownikom, którzy mnie wyreżali na miejscu – mogłem „zdalnie” kierować katedrą etyki. Jeżeli pomimo kilkakrotnej prośby o zwolnienie Dziekanat i Rektorat stale decydował się podtrzymać ten układ, znajdowałem w tym pewnego rodzaju „rozgrzeszenie”.

1987

9 VI – Wizyta Jana Pawła II w Lublinie w ramach Trzeciej Pielgrzymki do Ojczyzny.

W planie pobytu: przylot na Majdanek, modlitwa przy Mauzoleum, uroczystości w katedrze, spotkanie z naukowcami i studentami KUL oraz pontyfikalna msza święta na Czubah.

Fragment z wystąpienia Papieża: *Dzisiaj na szlaku mojego pielgrzymowania w Ojczyźnie znajduje się Lublin. Raduję się, że znorwu mogę być w tym historycznym mieście, w którym pozostawałem związany przez szereg lat pracy na katolickim uniwersytecie. Serdecznie pozdrawiam Lublin: Miasto i Kościół, który na ziemi lubelskiej spełnia swe posłannictwo (...). W dniu święceń kapłańskich pozdrawiam w sposób szczególny kandydatów do stanu duchownego: z czterech seminariów lubelskich i ze wszystkich seminariów diecezjalnych i zakonnych w Polsce, jako też alumnów obrządku greckokatolickiego, którzy przygotowują się do kapłaństwa w Lublinie. Ileż to wspomnień historycznych przychodzi na myśl, gdy jestem w mieście, w którym chrześcijaństwo ma tysiąc lat tradycji, w mieście, które było miejscem unii Polski z Litwą w roku 1569, w mieście, które przeżyło tyle wojen, najazdów i zniszczeń. Ich symbolem jest Majdanek, gdzie miałem okazję zatrzymać się dziś rano z głębokim przejęciem. Wyrażam radość, że Lublin żyje, że rozwija się; powstają w nim nowe dzielnice i nowe kościoły. Wyrażam radość, że jest miastem pięciu wyższych uczelni: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej i Politechniki. A jakże tu nie wspomnieć związków Kościoła lubelskiego z prastarym biskupstwem w Krakowie, poprzez archidiaconat lubelski, poprzez Kazimierz i Piotrawin, pamiętający świętego Stanisława, biskupa i męczennika. W duchu nawiedzam relikwie Drzewa Krzyża Świętego w Bazylice Ojców Dominikanów, dokąd wiele razy udawałem się na modlitwę, a także, aby sprawować mszę świętą.*

1997

19 IV – Rada Miasta Lublina podejmuje uchwałę o przyznaniu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Miasta Lublina. Akt nadania tytułu delegacja władz miasta Lublina, w obecności Metropolity Lubelskiego ks. abp. Józefa Życińskiego, wręcza Papieżowi na placu św. Piotra w Rzymie w dniu 22 października.

Wybrano z Kalendarium przygotowane przez Marię Filipiak i Cezarego Rittera.

GREKOKATOLICY W LUBLINIE

Unicy, nasi młodszy bracia w wierze 7 lat temu (1996r.) obchodzili 400-lecie zawarcia Unii brzeskiej. Historia grekokatolików w Polsce obfituje w wiele zarówno chwalebnych, jak i tragicznych wydarzeń.

Losy wiernych obu obrządków: rzymsko-greckokatolickiego, były i są ze sobą ściśle powiązane, zwłaszcza na terenie chełmszczyzny i byłej Galicji. Mimo carskich prześladowań w XIX wieku (np. Drelów i Pratulín) oraz długiej „stalinowskiej nocy” unicy przetrwali. Dowodem może być istniejąca w Lublinie i prowadząca żywą działalność duszpasterską parafia grekokatolicka p.w. św. Jozafata.

Zarys dziejów parafii

Do niedawna parafia grekokatolicka w Lublinie nie posiadała własnej czynnej cerkwi. Liturgie odprawiano w kościele p.w. św. Jozafata przy ul. Zielonej 3. Nadzieje grekokatolików spełniły się wraz z przeniesieniem do Muzeum Wsi Lubelskiej cerkwi p.w. Narodzenia NMP z Tarnoszyna. Cerkiew zbudowano w 1759 r. w miasteczku Uhrynów k. Sokala jako grekokatolicką świątynię parafialną p.w. św. Mikołaja Cudotwórcy, a w 1900 roku w Uhrynowie powstała nowa, murowana cerkiew. Starą świątynię nabyła parafia unicka w Ulhówku k. Tomaszowa Lubelskiego z przeznaczeniem na cerkiew filialną p.w. Narodzenia NMP we wsi Tarnoszyn k. Ulhówka. Uroczyste poświęcenie przeniesionej świątyni dokonane zostało w 1906 roku. Do 1947 roku cerkiew Narodzenia NMP w Tarnoszynie służyła miejscowym grekokatolikom, zaś po ich ekspatriacji przez władze komunistyczne przeszła we władanie parafii rzymskokatolickiej w Tarnoszynie. W latach 1947-1960 pełniła funkcję łacińskiego kościoła parafialnego. Po roku 1960, kiedy oddany został do użytku nowy, murowany kościół, tarnoszyńska cerkiew pozostawiona własnemu losowi, popadła w ruinę. W roku 1994 cerkiew została nabyta przez parafię grekokatolicką

w Lublinie, zrekonstruowana i udostępniona dla celów kultowych i muzealnych. W latach 1997-1998 dokonano montażu bryły architektonicznej. Organizacja wnętrza wg przyjętych założeń ma w miarę możliwości odzwierciedlać stan z okresu międzywojennego. Cerkiew jest drewniana, trójdziałna (prezbiterium, nawa, babiniec) i trójkopułowa. Zgodnie z tradycją wschodniochrześcijańska jest zorientowana, tj. zwrócona prezbiterium w kierunku wschodnim. Posiada dwie zakryście. Liturgia odprawiana jest w niedziele i święta o godz. 10.00. W święta przypadające na dni robocze bywa zwykle sprawowana o godz. 16.30. W święto Objawienia Pańskiego (Jordan), ze względu na rozbudowany obrzęd Wielkiej Hagiasmy (Poświęcenia Wody), Liturgia rozpoczyna się zwykle o 16.00. Wszelkie uroczystości i sakramenty sprawowane są w obrządku bizantyjsko-ukraińskim. Językiem liturgicznym jest w zasadzie język ukraiński, choć jeszcze do niedawna był nim cerkiewno-słowiański z wymową ukraińską. Po ukraińsku wygłaszane są kazania. Parafia w życiu liturgicznym stosuje się do kalendarza juliańskiego. Święto patronalne św. Jozafata Biskupa i Męczennika przypadało do niedawna na 12 listopada, czyli 25 listopada wg kalendarza gregoriańskiego. Po oddaniu cerkwi Narodzenia NMP dla kultu i zmianie tytułu parafii święto patronalne przypada na 8 września wg starego stylu (21 IX wg kalendarza gregoriańskiego).

X-lecie parafii

Administratorem parafii grekokatolickiej w Lublinie od momentu jej kanonicznego erygowania (1 stycznia 1993 r.) jest ks. dr Stefan Jan Batruch. W 1982 roku po zdaniu matury wstąpił do zakonu bazylianów i kontynuował naukę w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Po dwóch latach przeniósł się do Seminarium Lubelskiego, które ukończył w 1989 roku. Podczas studiów pełnił też obowiązki dziekana alum-

nów grekokatolickich. Na proseminarium z Pisma Świętego prowadzonym przez ks. prof. Józefa Kudasiewicza ks. Batruch obronił w 1989 roku pracę magisterską pt. „Perykopa mędrców ze wschodu (Mt 2,1-12) w tekstach oficjum liturgicznego kościoła bizantyjskiego na okres Bożego Narodzenia”.

Pierwszego stycznia 1993 roku arcybiskup Przemysko-Warszawski Jan Martyniak erygował w Lublinie parafię grekokatolicką p.w. św. Jozafata, a ks. Batrucha mianował jej pierwszym administratorem. Parafia nie posiadała własnej świątyni, ani domu parafialnego i liczyła wówczas około stu wiernych. Ks. Batruch podjął się oryginalnego przedsięwzięcia translokacji zabytkowej osiemnastowiecznej cerkwi grekokatolickiej z terenów lubelszczyzny. W 1995 roku zakupił dla parafii budynek przy Al. Warszawskiej, a w dwa lata później została zrekonstruowana cerkiew grekokatolicka na Sławinku. Aktualnie przy parafii działa Rada Parafialna, Grekokatolickie Duszpasterstwo Akademickie, parafialna Caritas, Duszpasterstwo Rodzin i Młodzieżowe Stowarzyszenie Georgios.

Ks. Batruch jest też członkiem sekretariatu Kapituły Nagrody Pojednania Polsko-Ukraińskiego oraz wspiera grekokatolickie Seminarium lubelskie, w którym od szeregu lat jest spowiednikiem i ojcem duchownym. Szóstego grudnia 2001 roku obronił z wyróżnieniem na Wydziale Teologii KUL rozprawę doktorską pt. „Model życia chrześcijańskiego w świetle pism ascetycznych św. Bazylego” pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Jerzego Misiurka. Za działalność duszpasterską Metropolita Przemysko-Warszawski uhonorował ks. Batrucha tytułem Protoprezbitera, natomiast za zaangażowanie w ochronę i ratowanie zabytków otrzymał od Marszałka Województwa Lubelskiego doroczną Nagrodę Kulturalną oraz Złotą Odznakę Ministra Kultury za opiekę nad zabytkami.

Opracował na podstawie materiałów z internetu **Maciej Krawczyk**.



Uroczystości jubileuszowe z okazji X-lecia parafii w cerkwi w pw. Narodzenia NMP Fot. Krzysztof Wasilczyk



Żywy skan(sen) – Muzeum Wsi Lubelskiej

Znajduje się zaledwie o kilka minut drogi samochodem od centrum Lublina, przy wylocie trasy na Warszawę, w bardzo sprzyjającym sąsiedztwie *Ogródu Botanicznego UMCS*, dawnego uzdrowiska *Stawinek*, ogródków działkowych i ujęcia wodnego MPWiK nad rzeczką Czechówką. Sen czy jawa? Nie do wiary, żeby w przepiękny, bardzo zróżnicowany i pofałdowany zakątek krajobrazowy wkomponowano pięć regionalnych wsi muzealnych, urzekających drewnianą architekturą. Nie chce się wierzyć, że dawna wieś ożyła w nowoczesnym mieście! To trzeba koniecznie zobaczyć. Nie raz i nie dwa, ale kilkanaście razy w ciągu roku. Dlaczego? Bo tutaj wszystko jest dynamiczne, związane z naturą i rocznym kalendarzem.

Cztery pory roku – to nie tylko domena Valdiego w muzyce, czy Reymonta w literaturze, ale także Mieczysława Kseniaka, który tchnął ducha w skansen, dając mieszkańcom szansę posmakowania wsi. Można to wszystko zobaczyć: dwory i zagrody, w czterech porach roku. Kseniak żyje i pracuje dla mieszkańców Lublina i odwiedzających gości. Jestem oczarowany i pełen podziwu dla tego, co zrobił. A co zrobił? Miał odwagę animować rzeczy martwe. Przywrócił ich pamięć w każdym calu. Dostaje wypieków, bo nie może ogarnąć wszystkiego, choć jestem historykiem z wykształcenia. Tutaj turysta ma możliwość poznać ginące zawody takie jak maziarz, stelmach, strycharz, kołodziej, druciarz, czy pachciarz. Może uczestniczyć w pracach polowych, przy wypieku chleba, w wyplataniu koszy, wyrobie garnków, w pracy kuźni polowej, czy próbować tradycyjnych wiejskich potraw.

– Kim jest nasz bohater ze skansenu? Doktor i inżynier z wykształcenia, jest dyrektorem i menadżerem, a z zamiłowania etnografem i historykiem-ogrodnikiem. Jego władza jest rozleglejsza niż obszar wojewody lubelskiego, bo ogarnia *Wyżynę Lubelską, Roztocze, Biłgorajskie, Powiśle, Podlasie i Nadbuże*, choć tylko na 27 hektarach. Nie prezydent i nie burmistrz, a pod nim *Miasteczko z Piwiarnią i Sklepem*, gdzie

jest szwarc, mydło i powidło. Nie ziemianin i nie szlachcic, a posiadł i utrzymuje dwa dwory z ogrodami z *Huty Dzierżyńskiej i Żyrzyna*. Nie jest biskupem ani plebanem, ani batuszką, ale w jego jurysdykcji są wiekowie: *cerkiew z Tarnoszyna, kościół z Matczyna i plebania z Żeszczynki, najpierw greko-katolicka, a potem prawosławna*. Tu nie na niby, lecz naprawdę sprawowane są msze święte i odbywają się nabożeństwa w obrządku katolickim i bizantyjskim. Dzięki temu wielokulturowość jest pielęgnowana na co dzień jako żywo. Dyrektor Kseniak jest *kuty na cztery nogi*, bo ma dwie kuźnie, jedną z *Urzędowa*, a drugą z *Ciosan*. Chłop pełną gębą, choć nie jest wójtem ani sołtysem, tylko nauczycielem akademickim na KUL, a ma zagrody z *Urzędowa, Niemiec, Żukowa, Żabna, Korytkowa Dużego, Teodorówki, Bukowej*. Nie należy do żadnej spółdzielni mieszkaniowej, a ma dwie chałupy: z *Tarnogóry i Gozdu Lipińskiego*. Jak by mu tego było mało ma własny *wiatrak z Zygmuntowa*, żeby nie musiał dmuchać na zimne. I wszystko się u niego kręci. Zaprasza na imprezy tych z prawa i tych z lewa, o chłopach nie wspomnę, boć to ich środowisko naturalne. U Mieczysława nie ma zgrzytów, bo w swej zapobiegliwości ma *olejarnię z Bogucina*, w której produkuje *olej*, i nie brak mu go. Chłop nie tylko do różańca, ale i do tańca. Roboty wiele, pracuje w pocie czoła, więc pomyślał i o *Piwiarni z Siedliszcza*. Uprawia okopowe i zboża. Plony zbiera dorodne. Pozakładał więc *spichlerze z Piotrowic, Turki i Wrzelowca*, by być niezależnym w razie klęski urodzaju, bo teraz nawet zboże wysypują i kradną. Postawił *czworaki z Brusa Starego i Okólnik z Ostrowca*. Ma krowy, kozy, owce, kaczki, indyki, kury na grzędzie i świeże jaja. *Dużą stajnię dworską* i przepiękne konie z *własnym Szwadronem Jazdy Polskiej*. W dolinie Czechówki założył wieś rybacką *Powiśle* na 5 hektarach ze sztucznym zbiornikiem, gdzie żyją bobry, łabędzie, kaczki i bocieki, dla którego w Realu kupuje świeże ryby. Ma łodzie, krypy, prom, rzeczną pralnię, pomosty, mosty, niekoniecznie dla pana starosty. Żeby czerwony kur nie był groźny, postawiono ostatnio *remizę z Bedlna*. By się „unie-

zależnić od cen wody z MPWiKu”, zaprzągnął Czechówkę do pracy. Nad stawem w najkrótszą noc odbywają się tutaj świętojańskie obrzędy.

To wszystko znajduje się niby w skansenie, niby w muzeum, ale żyje swoim życiem, gdyż zostało animowane z precyzją szwajcarskiego zegarka, tak jak funkcjonowało przed laty. Żadnej przypadkowości. Wszystko zaplanowane z rozmysłem, poparte bogatą i dość szczegółową wiedzą etnograficzną. Tak jak Napoleon miał swoją armię, którą prowadził do zwycięstw, tak dyrektor dr inż. Mieczysław Kseniak ma dziewięćdziesięciu nieprzypadkowo dobranych wojaków, z którymi pospół walczy codziennie na różnych frontach szarej polskiej rzeczywistości muzealnej, by skansen mógł w niej nie tylko trwać, ale i jawić się jako piękny kolorowy pejzaż, sielskowiejski, ucząc nas miłości do ziemi polskiej, jej tradycji, kultury, obyczajów i obrządków religijnych – zachodnich i wschodnich. Przywraca pamięć, często amputowaną przez czas i bezmyślność ludzką, wskrzesza malownicze zabudowania nawiązujące do wybranych historycznie sytuacji i wprowadza do wnętrza autentyczny klimat.

Żal serce ścisnąć, gdy widzę, że na posadowienie drewnianych, unikalnych konstrukcji, czekają sześćdziesiąt dwa różne obiekty, np. małomiasteczkowe: dom pożydowski z Goraja, jatki z Grabowca, rzeźnia osadzka z salą uboju koszerne z Siedliszka, oraz wiejskie: areszt gminny z Samokłeska, karczma z Leszczanki, chatka pszczelarza z Żukowa, młyn wodny.

Do Lublina przyjeżdża rocznie około kilkadziesiąt tysięcy Żydów z całego świata. Odwiedzają Majdanek, coraz częściej przechadzają się po Szlaku Pamięci Kultury Żydowskiej, odwiedzają Stare Miasto. Niech odwiedzają też skansen, by poznać kulturę swoich dziadków i pradziadków. Niestety brak pieniędzy uniemożliwia postawienie szybko nowych obiektów, by wzbogacać wielokulturowość skansenu. Drewno nie może czekać w nieskończoność. Pomóżmy skansenowi, bo



Sektor Miasteczko. Kościół z Matczyna
Fot. Jerzy Jacek Bojarski



Sektor Wyżyny Lubelskiej, fragment, widok na zagrodę z Urzędowa i kapliczkę z Kolanówki



Sektor Wyżyny Lubelskiej, zagroda z Żukowa, chatka i wjazd do zagrody

Żywy skan(sen) – Muzeum Wsi Lubelskiej



Prezentacja pracy krawcowej
– Lucja Kondratowicz-Miliszkievicz



Zakład fryzjerski



Sitarz.

gdyby stawiać jeden obiekt w ciągu roku, to musielibyśmy czekać kilkadziesiąt lat. Do tego nie możemy dopuścić. Mieszkańców zachęcam do częstego bywania w muzeum wsi, choć mam świadomość, że wpływ za bilety są skromną pomocą. Natomiast władze miasta i województwa winny wspomóc dyrektora skansenu szybko, zdecydowanie i skutecznie, niezależnie od tego czy muzeum uda się pozyskać pieniądze na realizację projektu zabudowy małomiasteczkowej. Może któraś z dobrze prosperujących firm chciałaby mieć swoją „kapliczkę”, zagrodę, a może i karczmę. Wszyscy czekamy na realizację pełnej za-

budowy skansenu. Uczynimy z tego samorządowy i obywatelski priorytet, bo ponoć jesteśmy narodem z historyczną i patriotyczną pamięcią.

W tym roku odbędą się jeszcze:

- 20 X Obieraczki kapuściane.
- 4 XI Ułański „Hubertus” w Muzeum Wsi Lubelskiej.
- 23 XI Odpust na św. Jozafata.
- 6 XII Święty Mikołaj w skansenie.
- 29 XII 2003 – 6 I 2004 Gody – między Wigilią a świętem Trzech Króli. Prezen-

tacja odświętnych wystrojów chałup, dworu i kościoła połączona z inscenizacją widowisk „Jasełka” i „Herody”.

Strona internetowa Muzeum Wsi Lubelskiej: www.skansen.lublin.pl

Msze św. niedziele – godz. 16.00 (19 X, 2 XI, 7 XII)

UWAGA: Na mszę świętą wierni wchodzą do muzeum bez biletów.

Jerzy Jacek Bojarski

Fot. Archiwum Muzeum Wsi Lubelskiej,
Krzysztof Wasilczyk i Henryk Guz



Sektor dworski, widok na dwór z Żyrzyna od strony frontowej



Fot. JJB



Sektor Powiśle, jedna z atrakcji skansenu, przejażdżki promem i batem po muzealnej Wisła



Sektor Powiśle, fragment sektora w otoczeniu stawu z widokiem na zagrodę z Chrzążkowa i dwór z Leonina

Widać całą Francję

12 czerwca 2003 r. w Filii MBP nr 29 przy ul. Kiepury 5 a odbyła się uroczysta prezentacja miasta Nancy. Było to już trzecie spotkanie z planowanego cyklu promującego zaprzyjaźnione z Lublinem miasta.

Nancy jest trzystutysięcznym miastem położonym w północno-wschodniej Francji, posiadającym bogatą i długą historię. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z IX wieku. Od XI w., kiedy wybudowano tutaj zamek, Nancy stało się siedzibą książąt, a od połowy XII w. oficjalną stolicą Lotaryngii. Polskim akcentem było utworzenie tu siedziby dla zdetronizowanego króla Stanisława Leszczyńskiego. Jemu właśnie miasto zawdzięcza swój obecny kształt architektoniczny. W centrum znajduje się XVIII-wieczny plac, nazwany imieniem polskiego króla. To piękne miejsce łączy ze sobą XI-wieczne Stare Miasto i Nowe Miasto z XVI wieku.

Dzisiaj Nancy to nie tylko miejsce wspomnień, ale też prężnie rozwijający się ośrodek przemysłowy i naukowy. Znajdują się tutaj dwa uniwersytety (jeden z 1572 r.) oraz pięć szkół wyższych.

Umowa partnerska Lublina z Nancy została podpisana w 1988 r. Piętnaście lat później doszło do realizacji naszego projektu. Przebieg promocji Nancy był bardzo urozmaicony, a odbywał się w niezwykle przyjemnej atmosferze. W znacznym stopniu przyczynili się do niej nasi mili goście i hojni sponsorzy.

Przybyłych powitała Dyrektor MBP Elżbieta Józefowicz – Wisińska. Następnie zabrał głos Przewodniczący Komisji Budżetowo – Ekonomicznej Rady Miejskiej w Lublinie, Tomasz Jan Białopiotrowicz. Kilka ciepłych słów powiedziała też Dyrektor ds. merytorycznych MBP Renata Filipiak.

Po uroczystym otwarciu imprezy Alina Lewicka – Rosińska przedstawiła powody, dla

których zdecydowano się na promocję Nancy i Francji:

Dlaczego Francja? Przecież Francja nie potrzebuje promocji! Ale czy dziś przeciętny polski turysta ogląda coś więcej niż Paryż lub Lazurowe Wybrzeże? Może jeszcze Strasburg, zamki nad Loarą?

Przed sześciu latu wróciłam z pierwszego swojego pobytu we Francji i wkrótce potem rozmawiałam z Polką, zamieszkałą do lat w Chambéry. Powiedziała jej, że byłam po raz pierwszy we Francji. A gdzie? W Alzacji. Maria skrzywiła się: Alzacja to nie jest prawdziwa Francja. Tak?? A gdzie jest prawdziwa Francja? – spytałam. Zawahała się i chyba trochę zawstydzila. No tak, właściwie to nie ma jednej Francji.

Być może to właśnie sprawia, że tak chętnie i radośnie tam wracam. Nie ma jednej Francji, choć oczywiście jednocześnie jest, i to bardzo silna: duma narodowa Francuzów i ich absolutne poczucie własnej wartości, a także wartości własnej kultury. Jest nią wspólne przekonanie o potrzebie ochrony własnego dziedzictwa kulturowego, wliczając w to język, architekturę, obyczaje, kuchnię i wina.

A przecież każdy region Francji jest inny. Każdy pielęgnuje własną odrębność, tradycje winiarskie i kulinarne, sposób kształtowania otoczenia. Alzacja to szachulcowe domy i czerwone dachówki. Normandia: łupkowe dachy, szary kamień. W Perigord domy z białego wapiennego kamienia lśnią w słońcu. Akwitania to białe okiennice, a w Kraju Basków okiennice o jaskrawych barwach.

To, co we Francji uderza przybysza z naszej części Europy, to troska o krajobraz kulturowy. Nikomu nie przychodzi tu do głowy, by zbudować w zabytkowym mieście coś, co nie harmonizowałoby z okoliczną zabudową. Tylko wielkie miasta nie uchroniły się przed plagą brzydkich, chaotycznie zabudowanych

przedmieść – prowincja, nawet zaniedbana, zawsze zachowuje swój charakter.

Dlaczego Francja? Jeśli powiem, że jest rajem, zabrzmiałoby pretensjonalnie. Ale jest: rajem dla zmysłów.

Posłuchajcie rozmów na targu, u piekarnika, w prowincjonalnej knajpce: ta melodia mowy – nie musicie wszystkiego rozumieć! – Te wykrzykniki i przydechy, miny i gesty, po których łatwo rozpoznać Francuza, nawet gdy świetnie mówi w obcym języku. Kierowca paryskiego autobusu, który zmieniając koleżkę w letnie południe wita pasażerów: bonjour messieurs-dames, cóż za piękny dzień dzisiaj mamy! Muzyka wylewająca się z kawiarenek. Ryk morza na skałach Bretonii.

A zapachy i smaki? Paryska ulica Montorgueil, moja ulubiona, albo poranny targ w jakimkolwiek miasteczku: woń serów, wędlin, owoców morza. Oliwki o różnych barwach i smakach. Zapach świeżego chleba z piekarni. A w maleńkiej czekoladziarni, z ręcznie robionymi czekoladkami, już zupełnie można stracić głowę. Kilkugodzinne obiady, z których każdy jest tematem na osobne opowiadanie.

Piasek parzy w stopy, gdy wspinamy się na 130 metrową diunę w pobliżu Arcachon. W Normandii powietrze przesycone jest wilgocią, podobnie w Bretonii, gdzie rzadko zdarza się dzień bez deszczu, kończącego się zresztą szybko, bo chmury rozpędza wiatr.

Francja jest krajem, którym nie można nasycić oczu. Zachody słońca nad Wogezami. Płaska, pocięta kanałami i zabudowana szopami hodowców ostryg wyspa Oleron, gdzie piasek, morze i niebo mają barwy wnętrza muszli. Normandzkie drogi wśród żywopłotów, zielonych przez cały rok. Średniowieczne miasteczka, w których zdawałoby się, czas się zatrzymał. Maleńkie Malleval, położone na grzbiecie wzniesienia niedaleko Lyonu, dziś



Renata Filipiak
Elżbieta Józefowicz – Wisińska
Elżbieta Kopciwicz



Maciej Krawczyk
Alina Lewicka-Rosińska
Damuta Kilian
Iwona Siedlaczek

Widać całą Francję

zamieszkałe przez 400 osób, jedno z moich miejsc magicznych.

Jest ich więcej. Pola menhirów w Bretanii, drogi, przy których stoją krzyże pokutne i zagubiona wśród nich kaplica świętego Nikodema. Słone łąki i wydmy o szorstkiej, szarzielonej trawie; saliny, po których brodzą czaple. Dolina Wezery w złotym świetle wieczoru i to zdumiewające sanktuarium, jaskinia Lascaux. Szmaragdowzielony Rodan wśród gór. Widok na Mont St. Michel nocą. Tkanina z Bayeux. Paryskie Musee Cluny i dama z jednoróżcem. Białe mury La Rochelle. Madona z Dijon, tak okrutnie okaleczona.

Chciałabym Państwu zaproponować wędrówkę po Francji. Dziś zatrzymamy się w Nancy.

Szczególnym punktem uroczystości była prelekcja pani Iwony Siedlaczek o muzyce francuskiej i polsko – francuskich kontaktach muzycznych. Dużo uwagi poświęcono trzem kompozytorom, których utwory zostały przedstawione zebranym przez podopiecznych Iwony i Grzegorza Siedlaczków oraz Andrzeja Waszczuka. Usłyszeliśmy kolejno: „Sześć tańców egzotycznych” Jeana Francaix na saksofon w wykonaniu Ariela Lichaczewskiego, „Sonatinę Bukoliczną” Henri Saugueta, również na saksofon, zaprezentowaną przez Grzegorza Toruńskiego oraz Koncert Skrzypcowy h-moll op. 61 cz. 1 Camille Saint-Saensa, który wykonał Sławomir Iwaniak. Młodzi artyści dostarczyli słuchaczom głębokich wzruszeń.

Po części artystycznej przedstawiono historię Biblioteki Miejskiej w Nancy – tekst, autorstwa Andre Markiewicza, przetłumaczył i opracował Robert Radko.

Biblioteka Publiczna miasta Nancy została ustanowiona edyktem Stanisława Leszczyń-

skiego 28 grudnia 1750 roku, a jej otwarcie nastąpiło 3 lutego 1751 roku. Jej strażnikami na początku byli: bibliotekarz – stały sekretarz królewskiego Towarzystwa Nauki i Literatury oraz młodszy bibliotekarz. Wkrótce dołączył do nich pewien Szwajcar, który odpowiadał za zapewnienie czystości, a ponadto był odpowiedzialny za podtrzymanie ognia w ziemie – co było odpowiedzialnym zadaniem w instytucji, w której ogień jest zasadniczo zakazany. Później zatrudniono kopistę i introligatora.

Mimo elitarnego charakteru biblioteki i mocno ograniczonych wypożyczeń na zewnątrz dość szybko wynikł problem braków. Po śmierci drugiego młodszego bibliotekarza, w 1763 roku, doliczono się 54 brakujących pozycji. Jako że problem książek zwracanych po terminie, bądź uszkodzonych, stanowił sprawę najwyższej wagi. Dwa lata później, w 1765 roku, intendent i reprezentant króla Ludwika XV wydał ściśle instrukcje, by wypożyczać książki tylko znanym w środowisku literatom i nie więcej niż jedną pozycję naraz.

W chwili śmierci Stanisława Leszczyńskiego biblioteka posiadała 2011 pozycji, krótko potem przybyło 390 dzieł przekazanych jego testamentem. W 1790 roku doliczono się już 3319 tytułów, co stanowiło około 9000 woluminów.

Pomiędzy rękopisami, przechowywanymi w bibliotece, znajdują się sprawozdania i inwentarze konfiskat, dokonanych w 36 bibliotekach zakonnych w czasie rewolucji. Można tam odnaleźć też ślad rozpaczliwych wybiegów mnichów, którzy aby ocalić niektóre cenne księgi, podmięli je w ostatniej chwili na drewniane deseczki obleczone w baranią skórę. Zbiory powiększyły się również o pozycje

przejęte od emigrantów i skazańców. Gromadzeniem, klasyfikacją i wyborem skonfiskowanych książek zajmowało się dwóch komisarzy-bibliografów, wyznaczonych przez Dyrektoriat okręgu Nancy.

Po pięcioletnim okresie zamknięcia 9 grudnia 1799 roku nastąpiło otwarcie drzwi dla szerokiego grona czytelników. W 1803 roku kontrolę nad biblioteką przejął miasto. Budynek nie był jeszcze przygotowany do przechowywania zbiorów. Pod jednym dachem spoczywały starodruki, manuskrypty i obrazy. Bezpośredni dostęp do nich miały jedynie wyznaczone osoby, dokonujące raz na pięć lat konserwacji każdej książki. Czytelnia posiadała początkowo zaledwie 20 miejsc. W tym czasie biblioteka była otwarta 3 dni w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki, po 6 godzin dziennie.

W budynku biblioteki mieściły się również inne instytucje. W 1802 roku odrodziło się Wolne Towarzystwo Nauk, Literatury i Sztuki jako spadkobierca Królewskiego Towarzystwa Nauki i Literatury Nancy, zamkniętego w czasie rewolucji. Przemianowane w 1850 roku na Akademię Stanisława, brało czynny udział w rozwoju biblioteki poprzez darowizny książek. Wspomnieć należy również Towarzystwo Rolnicze, a także Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. W prawym skrzydle budynku mieścił się uniwersytet, który opuścił budynek dopiero w 1862 roku.

Tymczasem biblioteka dążyła do poszerzenia swoich lokali. Równocześnie z napływem nowych książek i rozwojem szkolnictwa w Nancy rosła liczba czytelników. O ile w połowie XIX wieku bibliotekę odwiedzało około 12 czytelników o tyle pod koniec wieku notowano już 200 odwiedzin dziennie.

Odrodzenie biblioteki nastąpiło wraz z objęciem funkcji konserwatora przez Justyna Faviera w 1883 roku. Opracowane przez niego katalogi są do dzisiaj codziennym narzędziem pracy dla jego następców i naukowców. Korzystając ze zdobyczy techniki wydał w 1889 roku „Skarb bibliofila lotaryńskiego” zawierający reprodukcje 125 rzadkich i cennych dzieł lotaryńskich. Główną jego zasługą było przekształcenie dawnej sali uroczystości, znajdującej się na parterze budynku, w nowoczesną czytelnię na 112 miejsc. Biblioteka cieszyła się wielką popularnością. Otwarta we wszystkie dni tygodnia, szybko została uznana za najlepiej zorganizowaną bibliotekę we Francji.

Jean Colin dokonał kolejnej „rewolucji”. 28 stycznia 1932 roku otwarto nową czytelnię w sali ozdobionej przepięknymi boazeriami w stylu Ludwika XV. Biblioteka nie poniosła żadnych szkód ani strat w związku z działaniami wojennymi. W 1943 roku zajmowała drugą pozycję, wśród 49 bibliotek miejskich we Francji, pod względem liczby czytelników.

W 1984 roku Rada Miejska zdecydowała o urządzeniu nowej biblioteki w pomieszczeniach po fabryce tytoniu. Powstała tam mediateka, otwarta 13 kwietnia 1991. Biblioteka w starym gmachu skupiła się na swojej funkcji naukowej, na swoim dziedzictwie historycznym i kolekcjach regionalnych.

Tu nastąpiła prezentacja książek. Miałam przyjemność przedstawić katalogi, jakie na-

DZIĘKUJEMY

Panu Radnemu Miasta Nancy Laurentowi Hénart oraz Bibliotece Miejskiej w Nancy – za darowane książki.

Pani Iwonie Siedlaczek, Panom Grzegorzowi Siedlaczkowi i Andrzejowi Waszczukowi oraz młodym artystom Arielowi Lichaczewskiemu, Grzegorzowi Toruńskiemu i Sławomirowi Iwaniakowi ze Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego – za uświetnienie muzyką promocji miasta Nancy.

Pani Barbarze Kotowskiej, dyrektor Dzielnicowego Domu Kultury „Czechów” oraz wicedyrektor tej instytucji, Pani Urszuli Osieńskiej – za wsparcie.

Agencji Ochrony i Detektywistycznej MIRO i jej prezesowi Panu Józefowi Osieńskiemu – za hojność.

Pani Danucie Kilian za ciasteczka.

Państwu: Halinie Wolskiej, Barbarze Winiarczyk, Alicji Krawczyk, Mirosławie Gwóźdź, Joannie Szelağ, Robertowi Majewskiemu oraz Alliance Française – za pomoc organizacyjną.

Zespół Filii nr 29 Miejskiej Biblioteki Publicznej



miro Sp. z o.o.
AGENCJA OCHRONY I DETEKTYWISTYCZNA

sza biblioteka otrzymała w darze od Biblioteki Miejskiej w Nancy dzięki inicjatywie Pana Radnego Laurenta Henart. Zdecydowana większość z nich dotyczy dzieł sztuki i czołowych przedstawicieli związanych z tzw. Szkołą z Nancy (Ecole de Nancy). Szkoła z Nancy była stowarzyszeniem, założonym na początku XX wieku – w 1901 r., oczywiście w Nancy. Jego nadrzędnym celem było odnowienie i rozwój sztuki stosowanej. Już pod koniec XIX wieku miasto stało się jednym z najważniejszych miejsc, gdzie powstawała sztuka nowoczesna – Art Nouveau. Szczególnie sprzyjały temu wpływy sztuki rokoka, kwitnącej tutaj za panowania Stanisława Leszczyńskiego. Głównym i najważniejszym przedstawicielem był E. Galle. Zajmował się on tworzeniem szkła artystycznego i mebli. Był pomysłodawcą wystawy sztuki secesyjnej w Nancy pod koniec XIX wieku. Galle miał silny wpływ na innych przedstawicieli Szkoły z Nancy, takich jak bracia Daum, E. Vallin, C. Gauthier i wielu innych. Działalność szkoły została wstrzymana przez śmierć Gallego.

Otrzymane katalogi wystaw cechują się profesjonalnym poziomem edytorskim, są opatrzone wstępem i notą o autorze, którego wystawa dotyczy. Zdjęcia o wysokiej jakości, ukazują niesamowite kształty eksponatów i ich zadziwiające zdobnictwo, najczęściej z motywami liści kasztana, owoców, kwiatów, czy zwierząt. Bogactwo i wyjątkowość tych dzieł sztuki najlepiej podziwiać poprzez indywidualny kontakt.

Ciekawą pozycję stanowi katalog wystawy R. Viennera. Po wstępie i notce o autorze następują zdjęcia jego dzieł, szczególnie ważnych z punktu widzenia bibliotekarzy ze względu na to, że część z nich dotyczy sztuki zdobnictwa książek. Wystawa odbyła się w 1999 r.

Swoistą ciekawostką może stanowić katalog, przedstawiający wystawę ceramiki – waz, naczyń, flakonów, talerzy, powstających w manufakturze w Pecs na Węgrzech, stanowiącej dowód na silne związki ze Szkołą w Nancy. Jest to przykład pozalokalnego oddziaływania tej sztuki, w dość odległym miejscu, na obszarze innego państwa.

Godnym polecenia jest niezwykle katalog zatytułowany „Elegancja i potrzeba – codzienność kostiumów”.

Każdy katalog stanowi oddzielne spojrzenie na działalność Szkoły w Nancy i każdy zawiera wyjątkowe zdjęcia wyjątkowych eksponatów. Można przekonać się, jakie bogactwo pomysłów pozostało po ludziach związanych i tworzących w Nancy.



Tomasz Jan Białopiotrowicz

Postać Stanisława Leszczyńskiego, księcia Lotaryngii i Baru przybliżył zebranym Maciej Krawczyk. Król spędził w księstwach Lotaryngii i Baru trzydzieści lat, otrzymawszy je w dożywotnie posiadanie od swojego zięcia, męża córki Marii – króla Francji Ludwika XV.

Leszczyński, nie mając wpływu na przeprowadzenie głębszych reform politycznych i społecznych w nadanych mu prowincjach, działał zadziwiająco dużo dla tamtejszej społeczności oraz kulturalnego i estetycznego oblicza miast.

O tym, że był królem światłym i godnym reprezentantem idei oświeceniowych, wiemy chociażby z jego dzieła „Głos wolny wolność ubezpieczający”. Mniejszą natomiast uwagę zwraca się na jego kontakty z najwybitniejszymi umysłami epoki Oświecenia jak: Helvetius, Monteskiusz, Wolter. Król był człowiekiem tolerancyjnym. Współcześni opisują, że był przystępny nawet dla dworzan niższej kategorii, życzliwy i bezpośredni w obejściu. Cenił dyskusje, a nawet ostre polemiki, lubił występować w roli mediatora i rozjemcy. Najpełniej szerokie horyzonty myślowe i zainteresowania ujawniły się podczas pobytu Leszczyńskiego we Francji. Król był autorem różniczkowych i cenionych pism na tematy filozoficzne, moralne, religijne i polityczne np. „Memoriał o utrwaleniu pokoju powszechnego” (jedna z pierwszych prób określenia idei paneuropeizmu), czy „Rozmowa Europejczyka z wyspiarzem z Królestwa Dumocalla” (utopia społeczno-polityczna, owoc tęsknoty króla za niespełnionymi reformami ustrojowymi i obyczajowymi w Rzeczypospolitej). Stąd nie dziwi, że Stanisław Leszczyński był szczególnie pożądanym partnerem do rozmów i dysput intelektualnych dla najtęższych umysłów oświeconej Francji.

Jeżeli chodzi o działalność Leszczyńskiego w samym Nancy, to przede wszystkim król nadał kształt architektoniczno-urbanistyczny historycznemu centrum miasta, które stanowi Plac Królewski z ratuszem i pomnik króla. Z instytucji powstałych wokół placów Królewskiego i Kamieniołomu należy wymienić Królewskie Kolegium Lekarzy, sądy, intendenturę, teatr, sale balowe i koncertowe, kawiarnie, drukarnie i księgarnie. Plac Królewski w Nancy posłużył jako model dla podobnych, reprezentacyjnych inwestycji w miastach europejskich: Paryżu, Brukseli, Kopenhadze, Lizbonie, czy Madrycie. Nie do przecenienia jest również to, że Leszczyński promował i obejmował swoim mecenatem miejscowych rzemieślników i artystów, a nie sprowadzał ich z Wersalu czy Paryża. Do takich należeli m.in. Jean Lamour-twórca pięknych dzieł sztuki wykutych w żelazie, a także malarz Jean Girardet.

Sferą, dzięki której Leszczyński zyskał przydomek „filozofa dobroczynnego”, była działalność charytatywna. Z jego inicjatywy osiedli w Nancy zakonnicy świętego Jana Bożego, biegli w chirurgii i farmacji. Przeznaczył też stały fundusz-rentę w wysokości 13 tys. liwrów rocznie na żywność, lekarstwa i odszkodowania dla ludzi dotkniętych wszelkiego rodzaju klęskami oraz wypadkami losowymi. Założył też w Nancy trzy szkoły dla dzieci z biednych rodzin, wspierał finansowo

szpitale, zakony zajmujące się opieką nad biednymi i instytucje charytatywne. Inne inicjatywy Leszczyńskiego w Nancy to: założenie szkoły kadetów, w której uczyła się młodzież z Lotaryngii i Baru, a także ich rówieśnicy z Polski i Litwy; powołanie w 1752 roku Królewskiego Kolegium Medycyny w gmachu przy Placu Królewskim, które łączyło funkcje naukowe z praktyką lekarską. Dwie inicjatywy król Stanisław zasznużył się szczególnie dla Lotaryngii i Baru: założeniem w 1750 roku publicznej biblioteki w Nancy oraz powołaniem do życia (rok później) Towarzystwa Literackiego.

Ta działalność Leszczyńskiego nazywana była przez współczesnych „oświeconą życzliwością” wobec poddanych. Owa „oświecona życzliwość” należała do kanonu postępowania tych spośród władców, którym bliskie były idee rodzącego się wówczas utylitaryzmu. Dawała mu ona poczucie sprawowania władzy, substytutu rządzenia, ale – co najważniejsze – oddziaływała w kierunku wzajemnie dobrych stosunków między władcą a poddanymi. Potrzebę takiego właśnie ich ukształtowania Leszczyński wielokrotnie głosił w swoich pismach. I takim też „dobroczynnym filozofem” zapisał się w pamięci mieszkańców Lotaryngii i Baru.

Na zakończenie Elżbieta Kopciewicz przygotowała wystąpienie na temat kuchni i win Francji, z którego można było dowiedzieć się wielu ciekawostek.

Lotaryngia na tle innych regionów jest dość uboga, jeśli chodzi o typowe potrawy, nie ma też wina będącego jej wizytówką. Jednakże w rejonie Nancy jest już znana apelacja win Cotes de Toul, choć bardziej popularnym napojem jest piwo. Ponadto wytwarzany jest tu serek typu Munster, w kształcie małych kwadratowych bloków. Charakteryzuje się on drażniącym aromatem i średnio ostrym, pikantnym smakiem. Typową potrawą Lotaryngii jest quiche lorraine – rodzaj tarty, upieczonej na kruchym cieście, z farszem sporządzonym z szynki lub boczku, żółtego sera, śmietany i jajek.

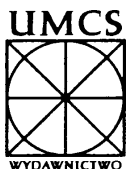
Ukoronowaniem prelekcji było podanie przepisów na quiche klasyczne oraz quiche ze szparagami i lososiem. Miłą niespodzianką okazał się francuski poczęstunek z degustacją serów, oliwek i wina, a różnorodność tematów podejmowanych na tej uroczystości niewątpliwie przyczyniła się do ponownego odkrycia więzi łączących Polskę i Francję.

Barbara Gwóźdź

Współpraca: Robert Radko, Elżbieta Kopciewicz, Maciej Krawczyk, Alina Lewicka – Rosińska. Zdjęcia: Mariusz Żurek



Mariusz Żurek



Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

20-031 Lublin, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, tel./fax (81) 537-53-02

Marcel Chagall. Sceny biblijne. Katalog wystawy,

ISBN 83-227-2120-X, cena: 84,00 zł, s. 184



Niezwykle starannie opracowany i wydany album-katalog wystawy prac Marca Chagalla zorganizowanej w Muzeum Lubelskim. Każdej pracy poświęcono po dwie strony: na jednej znajduje się wysokiej jakości reprodukcja, na drugiej dane techniczne oraz fragmenty z Pisma Świętego, których dotyczy i komentarze do tych fragmentów. W albumie można również przeczytać interesujące szkice przybliżające postać Chagalla, obejrzeć zdjęcia z rodzinnego Witebska a także zapoznać się z kalendarium życia i twórczości malarza.

Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914-1939, Andrzej Konstankiewicz,

ISBN 83-227-1944-2, cena: 52,00 zł, s. 304



Monografia – pierwsza tego rodzaju – przedstawia uzbrojenie formacji polskich z okresu I wojny światowej: Legionistów Polskich, Korpusów Polskich w Rosji, Polskiej Siły Zbrojnej i Armii Polskiej we Francji, a przede wszystkim Wojska Polskiego w latach 1918-1939. Omawia konstrukcje i zagadnienia produkcji typów i wzorów broni strzeleckiej oraz sprzętu artyleryjskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wkładu polskiej myśli technicznej w adaptację obcych wzorów, a następnie tworzenia własnych oryginalnych konstrukcji różnych rodzajów broni. Przedstawiono także dane dotyczące ilości posiadanego uzbrojenia i wyposażenia formacji Wojska Polskiego w poszczególne rodzaje. Podstawę niniejszej monografii stanowią źródła archiwalne z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego i Archiwum Akt Nowych, a także wyniki kwerend prowadzonych w bibliotekach i muzeach. Bibliografia książki zawiera ponad 420 pozycji, a także 45 regulaminów i instrukcji oraz 30 opisów patentowych. Całość ilustruje około 120 rysunków uzupełnionych przez 49, przeważnie niepublikowanych, fotografii.

Homo communicans. Wprowadzenie do teorii masowego komunikowania, Marian Filipiak,

ISBN 83-227-2097-1, cena: 28,00 zł, s. 213

Komunikacja społeczna leży w polu zain-



teresowań wszystkich dyscyplin humanistycznych. Kultura bowiem istnieje tylko dzięki porozumiewaniu się. Kultura jest komunikacją – jak powiedział Edward T. Hall. Książka Mariana Filipiaka skierowana jest do wszystkich, którzy interesują się zjawiskami związanymi z tą dziedziną społeczną. Dla studentów może stanowić wprowadzenie i zachętę do pogłębionych studiów nad tymi problemami.

Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej, Wojciech Sokół, Marek Żmigrodzki (red.),

ISBN 83-227-2055-6, cena: 46,00 zł, s. 395



Opracowanie jest syntetycznym ujęciem podstawowych założeń teorii partii politycznych na podstawie dotychczasowego dorobku politologii polskiej i zagranicznej. Prezentuje również sposób ich wykorzystania w badaniu tej płaszczyzny życia politycznego. Publikacja jest podręcznikiem akademickim przeznaczonym dla studentów politologii jako pomoc do przedmiotu: partie i systemy partyjne. Podręcznik może być również użyteczny do nauki przedmiotów, w których obecna jest problematyka partii i systemów partyjnych, m.in.: wstęp do nauki o państwie i polityce, współczesne systemy polityczne, teoria polityki. Opracowanie może także znaleźć żywcze przyjęcie u czytelników poszukujących narzędzi badawczych do analizowania polskiej (i innych) sceny politycznej.

Vincenz i krytycy. Antologia tekstów, Piotr Nowaczyński (red.),

ISBN 83-227-2026-2, cena: 40,00 zł, s. 446



Ze wstępu: „[...] utwory Vincenza komponowane były raczej z perspektywy mędrca niż czystego pisarza, że przeszycone są rozważaniami z zakresu historii, polityki, psychologii, prawa, religii i że twórca ten, by był poznany dogłębnie, wymaga w istocie badań interdyscyplinarnych. Jest bowiem autor, „Na wysokiej połoninie” w polskiej literaturze zjawiskiem niewątpliwie wyjątkowym [...] Niech więc książka ta, sumując dotychczasowy stan wiedzy o dorobku Vincenza, będzie także zachętą do spotkania z tym tak niezwykłym twórcą.”

Noty o książkach opracował Andrzej Samborski

Zdzisława Stechnij, Andrzej Stechnij, „Oswajanie poetów. Szkice o poezji autorów z roczników 60. biograficznie związanych z Lubelszczyzną”, Polihymnia, Lublin 2003.



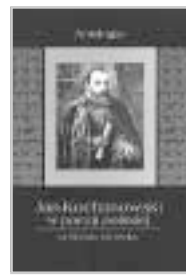
Zbiór tekstów krytycznoliterackich prezentujących twórczość poetów urodzonych w latach sześćdziesiątych: Zbigniewa Dmitrocy, ks. Krzysztofa Guzowskiego, Jerzego Kija, Piotra Linka, Andrzeja Niewiadomskiego, Marcina Sendeckiego, Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego, ks. Alfreda Marka Wierzbickiego. Przyczynkiem do powstania tej książki stanowił cykl spotkań autorskich odbywających się w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej oraz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tomaszowie Lubelskim – pod hasłem: „Mamy swoich poetów”.

„Noc z Czechowiczem. Spacer trasą Poematu o mieście Lublinie”, Ośrodek Brama Grodzka – „Teatr NN”, Wydawnictwo L-PRINT, Lublin 2003.



Z inicjatywy Ośrodka Brama Grodzka – „Teatru NN” w kolejne rocznice urodzin Józefa Czechowicza mają być organizowane przechadzki po miejscach uwiecznionych w „Poemacie o mieście Lublinie”. Pierwszy taki spacer odbył się w nocy z 13 na 14 lipca 2003. Z tej okazji ukazało się bibliofilskie wydanie „Poematu”, wzbogacone o fragmenty „Ilustrowanego przewodnika po Lublinie” z 1931 roku i reprodukcje starych widokówek. Egzemplarze tomiku są ręcznie numerowane. Format kieszonkowy stanowi zachętę do tego, aby wziąć tę książeczkę ze sobą także za rok – na następną „Noc z Czechowiczem”.

„Jan Kochanowski w poezji polskiej od XVI do XX wieku. Antologia”, wybór, wstęp i opracowanie Ryszard Montusiewicz, Norbertinum, Lublin 2003.



Jest to najbardziej aktualna i najobszerniejsza spośród antologii wierszy inspirowanych poezją i osobą mistrza z Czarnolasu. Poprzednia ukazała się w 1931 roku („Poeci polscy o Kochanowskim” w opracowaniu Wacława Borowego). Ryszard Montusiewicz – absolwent Filologii Polskiej UMCS, wykładowca literatury staropolskiej w KUL, obecnie korespondent prasowy w Izraelu – prace nad tym dziełem podjął

Książki nadesłane

w czterysta pięćdziesiątą rocznicę urodzin poety, w 1980 roku. Zgromadził około dwieście pięćdziesiąt wierszy, poczynawszy od tych z czasów Kochanowskiego aż po utwory najnowsze. W antologii znalazło się blisko stu pięćdziesięciu autorów. Całości dopełniają obszernie komentarze i wstęp.

Marian Radwan, „Kościół greckokatolicki w zaborze rosyjskim około 1803 roku”, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2003.



Z cyklu „Monografie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”. W pracy tej zestawione zostały dane statystyczne o stanie Kościoła greckokatolickiego wkrótce po rozbiorach. Porównanie ich choćby ze stanem z 1772 roku dobitnie świadczy o skali prześladowań, jakim od początku poddana została społeczność Unitów na ziemiach przyłączonych do carskiej Rosji. Praca ta jest szczególnie cenna z uwagi na fakt, że udało się dotrzeć do niedostępnych dotąd archiwów.

Andrzej Gil, „Dekret prezydenta Leonia Kuczmy o obchodach 350. rocznicy Kozackiej Rady Perejasławskiej 1654 r. i jego znaczenie dla wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Ukrainy”, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2003.



Tom zapoczątkowuje serię wydawniczą „Analizy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”. Opiekę redakcyjną nad nią sprawują Jerzy Kłoczowski i Hubert Łaszkiwicz. Autor, Andrzej Gil, przedstawia genezę i przebieg wydarzeń historycznych,

które obecnie, w przededniu ich trzysta pięćdziesiątej rocznicy, stały się tematem sporów w społeczeństwie ukraińskim. Ukazuje również różnice w spojrzeniu na kwestię kozacką przez Ukraińców, Polaków i Rosjan. Daje możliwość zapoznania się z treścią dokumentu wywołującego tyle kontrowersji tam, a u nas niemal zupełnie nieznanym.

Robert Potocki, „Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930-1939”, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2003.



Autor – historyk, ukrainoznawca – podejmuje kwestie antagonizmów polsko-ukraińskich w przededniu II wojny światowej. Poszukuje ich przyczyn. Wskazuje na błędy popełnione przez ówczesną polską admini-

strację oraz na destrukcyjny wpływ konfliktu etnicznego na dotknięte nim społeczności. Zarazem poddaje w wątpliwość utarte stereotypy, które utrudniają dojście do wzajemnego zrozumienia obydwu narodów.

„Hanna Malewska (1911-1983)”, pod redakcją ks. Alfreda Wierzbickiego, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2003.



Wybór tekstów poświęconych Hannie Malewskiej stanowi początek nowej serii wydawniczej: „Świadkowie duchowego piękna”. Patronujący całemu dziełu Arcybiskup Józef Życiński zwraca uwagę na potrzebę przedstawienia się kryzysowi wartości. W czasach, gdy zakwestionowane zostały wszelkie autorytety, istnieje paląca potrzeba wskazania jakiś pozytywnych wzorców. Hannę Malewską nazywa jedną z „polskich niezłomnych”. O pisarce wypowiadają się również: Andrzej Sulikowski, Władysław Bartoszewski, Stefan Wilkanowicz, Bohdan Cywiński, Stanisław Grygiel.

Marc Chagall, „Moje życie”, Wydawnictwo IRSA, Kraków 2003.



Autobiografia sławnego malarza, obejmująca okres od 1887 do 1922 roku. Lata te spędził w Witebsku, Petersburgu, Paryżu i Moskwie. Tam ukształtował się jego niepowtarzalny styl. Doświadczenia z tego okresu stały się inspiracją dla całej jego późniejszej twórczości. Wspomnienia ilustrowane są młodzieńczymi rysunkami i akwafortami autora. Książkę uzupełniają napisane przez jego wnuczki: „Przedmowa” Belli Meyer oraz „Kalendarium życia i twórczości artysty” Meret Meyer-Grabber. Przekładu z języka francuskiego dokonała Jolanta Sell.

Chaim Zylberklang, „Z Żółkiewki do Izraela. Przez Koftas – Buzułuk – Ural – Polskę – Niemcy i Francję”, Akka 2002 – Lublin 2003.



Dzięki staraniom Juliana Grzesika, działacza lubelskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, ukazał się tom wspomnień Chaima Zylberklanga. Zapis losów prostego chłopaka z małego miasteczka na Lubelszczyźnie, który przetrwał wojnę i uczestniczył w budowie państwa Izrael uzupełniony został o „Zarys dziejów Żydów w Żółkiewce” opracowany przez Adama Kopciowskiego. Książkę otwie-

ra obszerny fragment „Pieśni o zamordowanym narodzie żydowskim” Icchaka Kacnelsona.

Józef Zięba, „Wspaniały dar króla, Poeta-burmistrz i inne lubelskie opowieści”, Norbertinum, Lublin 2003.



Ukazało się czwarte, rozszerzone, wydanie lubelskich opowieści. Autor, założyciel i wieloletni kierownik Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza w Lublinie, w swojej pracy czerpie z poważnych źródeł historycznych. Potrafi jednak ukazać postaci i wydarzenia z dziejów naszego miasta w sposób przystępny i nie bez poczucia humoru. Książka warta jest polecenia zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży.

Zofia Nowacka-Wilczek, „Magiczna hulaj-noga”, ilustrowała Jadwiga Nowacka, Polihymnia, Lublin 2003.



Kolorowa książeczka z wierszami dla dzieci. Ukazała się w ramach cyklu „Biblioteka Pisarzy Lubelszczyzny”. Godną pochwały wydaje się inicjatywa promowania miejscowych twórców.

„Pamiętamy o bohaterach Powstania Styczniowego 1863 r.”, w opracowaniu Alojzego Leszka Gzelli, nakładem Stowarzyszenia Oficerów Rezerwy 2 FOSP w Lublinie, Lublin 2003.



Publikacją tą uczczono sto czterdziestą rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Przy okazji uroczystych obchodów udało się zgromadzić szereg interesujących materiałów historycznych oraz świadectw stałej obecności tamtych wydarzeń w świadomości mieszkańców naszego regionu. Teksty uzupełnione zostały ilustracjami zaczerpniętymi ze zbiorów Alojzego L. Gzelli.



Nowe oblicze Szerokiej

Odwiedzających restaurację „Szeroka 28” wita nowy wystrój wnętrz. W sieniach pojawiły się freski Lublina, pomysłu Piotra i Kasi Pleścacyńskich. Malowidła zaprojektowała i przez tydzień wykonywała Magdalena Osińska



absolwentka malarstwa Wydziału Artystycznego UMCS. Urodziwa artystka mówi, że to przypadek sprawił, że dostała takie zamówienie. Nie ukrywa zadowolenia. Los uśmiechnął się do niej, skoro w tak renomowanym i magicznym miejscu jak „Szeroka 28” mogła zabłysnąć talentem. Panorama miasta, przedstawiona w zagłębieniach i łukach sieni, budzi wrażenie, że jest się Wędrowcem z „Poematu o mieście Lublinie”.

Sala z barkiem jest teraz jaśniejsza i wydaje się większa. Tu ściany malowała sama prezes Katarzyna. Barmanowi w pracy towarzyszy rzeźba Józefa Czechowicza, wymyślona i wykonana przez Magdalene. Nad stolikiem, przy którym artystyczne dyżury i posiadają mieszka profesor Władysław Panas, wisi obraz Bar-



łomiej Michałowskiego. To tutaj niedawno miała miejsce słynna dysputa między dziennikarzem Grzegorzem Józefczukiem a wnuczką Marca Chagalla, panią Meret Meyer-Graber. Jaś Kłoczowski, zaaferowany tłumaczeniem, przez omyłkę wypił jej wino, zamiast swojego i śmiechu było co nie miara. Różnica zdań ustała nad ranem.

W sali dolnej jest wymalowana ulica żydowskiego miasta. Obok, w dawnej sali krawca, mieści się winiarnia projektu i wykonania Leszka Strzemieckiego.

W restauracji „Szeroka 28” w każdą niedzielę Zbyszek Dymitroca ujawnia swoje aktorskie umiejętności, czytając dzieciom bajki. Klezmerzy z „Va banque” obchodzili tu niedawno swoją szóstą rocznicę.

Warto tę knajpę odwiedzić i pokosztować klimatów i kuchni. Robi tak nieraz – Wasz **Wnikliwy Obserwator Biblioteczny**.

Fot. Jerzy Jacek Bojarski



Urodziny i imieniny Brunona Schulza

W Lublinie, 12 lipca 2003 r., w restauracji „Rycerska” obchodzono – skromniej niż w zeszłym roku i dla oszczędności za jednym zamachem – 111 urodziny i imieniny Brunona Schulza. Choć autor „Sklepów cynamonowych” urodził się w Drohobyczu we Wschodniej Galicji, to właśnie w naszym mieście miały miejsce ogólnomiastowe dni schulzowskie. Stało się to za sprawą wybitnego schulzologa, teoretyka i historyka literatury, Władysława Panas.

Andrzej Molik przywitał zebranych gości. Profesor Panas, jak Sherlock Holmes, wtajem-

niczył słuchaczy w zagadkowe wątki poszukiwań rękopisu „Mesjasza”. Po tym intelektualnym preludium, zaczął się mini koncert Jana Kondraka. Śpiew przy akompaniamencie gitary porwał zebranych i przeniósł w świat schulzowski. Następnie przemówił sam jubilat i solenizant, Brunon Schulz, głosem Witka Dąbrowskiego, słowami wybranych fragmentów „Ulicy krokodylowej”. Po uczcie dla ducha, w smaki, aromaty i słodczyce brunonowych sklepów wprowadził wszystkich zebranych tort oznaczony trzema jedynkami przez Anię Bojarską. Wśród gości nie zabrakło pań-

stwa Kondraków, Koziarów, Haponiuków, Tyszczyków. Widziałem też Krysę Pasieczną i Grażynę Ruszewską. Z odległej Danii zawitali Krzysztof Lubowiecki z małżonką. Rej wdzili Benek Nowak i Janek Kłoczowski. Na dwa kwadransy wpadł Tomek Pietrasiewicz. Dali się jeszcze zauważyć – wprawdzie spóźnieni, ale *kuci na cztery nogi* w Wojciechowie przez mistrzów kowalskich – redaktorzy dyżurni od kultury: Teresa Dras z „Kuriera Lubelskiego” i Grzesio Józefczuk z „Gazety Wyborczej”.

Ja też tam byłem i dobrze się bawiłem, wszystko widziałem i opisałem – *Niecodzienny Bywalec*.

Wirtualna biblioteka

30 maja 2003 roku, w siedzibie Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN”, odbyła się publiczna prezentacja wortalu internetowego „Wirtualna Biblioteka Lublina i Regionu Lubelskiego” zawierającego informacje o dziedzictwie kulturowym Lubelszczyzny. Jest to w pewnym sensie kontynuacja idei Hieronima Łopacińskiego, który sto lat temu podjął wysiłek zorganizowania „Wystawy przedmiotów sztuki i starożytności” gromadzącej eksponaty związane z historią miasta i regionu. Wytyczony przez Łopacińskiego zakres tematyczny wystawy może być symbolicznym punktem odniesienia dla prac nad „Wirtualną Biblioteką”. Idea jej stworzenia powstała w ramach realizowanego przez Ośrodek projektu „Zapomniana Przeszłość – Wielokulturowe Tradycje Lubelszczyzny”. Pomysł spotkał się z przychylnym przyjęciem

z wielu instytucji: Archiwum Państwowego w Lublinie, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Zakładu Architektury i Urbanistyki Politechniki Lubelskiej, Wydawnictwa UMCS, Biblioteki Głównej UMCS, Wojewódzkiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Wydziałem Architektury i Administracji Budowlanej Urzędu Miasta oraz wielu osób.

Zasób „Wirtualnej Biblioteki Lublina i Regionu Lubelskiego” składa się z działów: Tekstów, Ikonografii i Historii Mówionej uzupełnionych działem Edukacja. Baza tekstowa zawiera spis podstawowej literatury związanej z tematem wielokulturowej Lubelszczyzny. W chwili obecnej w bazie znajduje się ponad dwa i pół tysiąca stron maszynopisu spisów bibliograficznych, artykułów, opracowań. Część ikonograficzna wortalu zawiera blisko 1000 fotografii. W ramach Hi-

storii Mówionej zebrano 175 relacji, z czego 35 fragmentów jest gotowych do odsłuchania. Natomiast materiały zawarte w dziale Edukacja są skierowane do nauczycieli, realizujących ścieżkę międzyprzedmiotową „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie”. Pakiety tematyczne i przykładowe propozycje lekcji służą pomocą w przekazywaniu treści o wielokulturowej tradycji Lubelszczyzny.

Aktualny zasób „Wirtualnej Biblioteki” dotyczy Lublina i wybranych miejscowości regionu: Bystrzycy, Chełma, Głuska, Grabowca, Hrubieszowa, Izbicy, Janowca nad Wisłą, Kazimierza, Kowali, Kurowa, Nałęczowa, Opola Lubelskiego, Puław, Rejowca, Tarnogrodu, Tomaszowa Lubelskiego, Włodawy, Wohynia, Wojsławic, Zakrzówka, Zamościa.

Wortal funkcjonuje w Internecie pod adresami:

<http://tnn.lublin.pl/>

<http://wtl.lublin.pl>

Joanna Zętar



Moje miasto, moja dzielnica – blaski i cienie w obiektywie Michała Białka

To hasło wystawy fotograficznej, którą zorganizowano w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kunickiego 35 z okazji Dni Lublina.

Autor prezentowanych zdjęć (rocznik 1974) mieszkaniec dzielnicy „Dziesiąta” zajmuje się amatorsko różnymi formami działalności plastycznej: rysunek, malarstwo, kom-

pozycje graficzne. Jest członkiem Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W 1998 r. Prezentował swoje prace na wystawie w domu Kultury Kolejarza. Fotografiami zajmuje się od niedawna utrwalając na kliszy otaczającą nas rzeczywistość w sposób ukazujący jej piękno lub brzydotę, często przez nas niedostrzegane.

Prezentowana w bibliotece wystawa jest skromna pod względem wykorzystanych prac (32 zdjęcia) ze względu na brak miejsca do ekspozycji. Mimo to dobór i kompozycja fotografii oddają główną myśl wystawy ukazując „Blaski i cienie naszego miasta”.

Hanna Chodkiewicz



„Czechowicz cały jest z prowincji, cały ze snu...”

Z okazji setnej rocznicy urodzin Józefa Czechowicza Miejska Biblioteka Publiczna ogłosiła ogólnomięjski konkurs plastyczny pt. „Czechowicz cały jest z prowincji, cały ze snu...”. Konkurs był jedną z ponad stu imprez przeprowadzonych w filiach bibliotecznych z okazji jubileuszu poety.

Uroczyste podsumowanie wyników konkursu i wręczenie nagród laureatom miało miejsce 18 września 2003 roku w Sali Nowej

Centrum Kultury. Otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się w Galerii Korytarz.

Zaproszonym gościom zaprezentowano inscenizację poetycką do utworów Czechowicza przygotowaną przez panią Magdalенę Wojciechowską i wykonaną przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 22 w Lublinie.

Nagrody dla laureatów konkursu ufundowały:

Biuro Promocji Miasta Lublina Urzędu Miejskiego, Biuro Integracji Europejskiej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Telekomunikacja Polska SA, KTS Centrum Sp. z o.o., KTS Spółka Akcyjna, Fabryka Cukierków „Pszczółka” Cukrowni Lublin, Firma Fotograficzna Foto-Rożek, Redakcja „Gazety Wyborczej Lublin”.

Anna Ostęp



Dzieci ze SP nr 22 przed i po inscenizacji



Pani Magdalena Wojciechowska – nauczycielka ze SP nr 22 ze swoimi aktorami



Ala Mysłowiec, lat 5 pokazuje swoją nagrodzoną pracę pt. „Zima” Helenie Pietruszkiewicz Radnej Rady Miasta. Fot. Jerzy Jacek Bojarski

Ambasadorowie polskiej kultury



Od lewej: Andrzej Pruszkowski, Józef Buzek, Jan Bernard i Waldemar Rataj

Pierwsza nagroda w konkursie organizowanym przez Obywatelskie Forum Kultury Narodowej Pro Publico Bono przypadła Fundacji „Muzyka Kresów” z Lublina. Za najlepsze przedsięwzięcie roku 2002 w kategorii inicjatyw z zakresu kontaktów międzynarodowych i międzyetnicznych jury uznało projekt edukacyjno-badawczy „Międzynarodowa Szkoła Muzyki Tradycyjnej”. Jak uzasadniono, przyczynił się on do promocji kultury polskiej, otworzył szersze możliwości dialogu i współpracy w obszarze kultury krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

VI Forum Czytelników Niesłyszących CHAM

Dnia 21.09.2003 odbyło się kolejne, VI Forum Czytelników Niesłyszących, zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego i Polski Związek Głuchych w Lublinie. Spośród wielu zaproszonych gości przybyli m.in.: Krystyna Czuchryta, pracownik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Lublinie, Antoni Morawski z Radomia, znany działacz społeczny osób niesłyszących oraz głuchoniemy poeta Jerzy Orczykowski z Łodzi.

Dyrektor MBP Elżbieta Józefowicz-Wisińska, witając bardzo ciepło wszystkich gości, wyraziła ogromną radość i satysfakcję z możliwości kolejnego spotkania tym gronie. Podkreśliła, że edukacja czytelnicza wśród osób niesłyszących jest procesem długim i złożonym. Dzięki systematycznej i przemyślanej pracy bibliotekarzy i pracowników PZG przynosi piękne efekty. Miejska biblioteka docenia ten fakt, traktując czytelników niesłyszących z ogromną troską i uwagą.

Bogumił Korniak, inicjator i wieloletni koordynator spotkań czytelniczych w bibliotece, przypomniał jakie były początki, jakie trudności i bariery musi pokonać osoba głuchoniema, aby nauczyć się mówić, czytać i zrozumieć tekst książki.

Prezes PZG w Lublinie Bogusław Włodarczyk przypomniał, że były lata, kiedy ludzie słyszący nie zawsze rozumieli ludzi głuchych, kiedy myślano, że ludzie ci nie są zdolni czytać ze zrozumieniem. Na szczęście czasy te minęły, a powyższe tezy okazały się nieprawdziwe. Prezes Włodarczyk podziękował też miejskiej bibliotece za możliwości, jakie im stwarza.

14 Krajowe Targi Książki

W dniach 19-21 września odbyły się w Warszawie 14 Krajowe Targi Książki. Gościem honorowym targów była Biblioteka Narodowa, obchodząca w tym roku jubileusz 75-lecia istnienia. Swoją ofertę wydawniczą zaprezentowało ponad siedemdziesiąt oficyn.

Na targi zaproszono między innymi: Julię Hartwig, Zygmunta Kubiaka, Wojciecha Roszkowskiego, Antoniego Liberę, Jacka Podsiadło, Krystynę Siesicką, Izabelę Sowę, Jarosława Marka Rymkiewicza, Janusza Wiśniewskiego, Marcina Świetlickiego.

W czasie trwania targów zorganizowano szereg interesujących imprez towarzyszących: wystaw, spotkań autorskich i branżowych, seminariów, prezentacji i promocji. Była też możliwość debiutu literackiego na Otwartej Witrynie Poetyckiej.

Zainteresowani mieli też okazję podziwiać najcenniejsze zbiory Biblioteki Narodowej na specjalnie zorganizowanych pokazach.

Anna Ostep

Wypowiadali się również czytelnicy głusi, którzy uczestniczą w tych zajęciach od wielu lat. Cieszą się, że mają dostęp do książek, czasopism, że mogą słuchać wykładów, które nie tylko poszerzają i uzupełniają ich wiedzę z różnych dziedzin, ale również wzbogacają wewnętrznie. Podobają się im zwłaszcza tematy historyczne. Poznając historię Polski, jej burzliwe dzieje, stali się ludźmi bardziej świadomymi swojego pochodzenia, swoich korzeni.

Zajęcia w bibliotece – jak mówili – dają im nie tylko możliwość słuchania prelekcji, pożyczania książek, czytania kolorowej prasy, ale także stwarzają warunki spotkania się z innymi, porozmawiania, bycia razem. Podkre-



ślali, że biblioteka stała się dla nich miejscem przyjaznym i bezpiecznym, gdzie nie czują się wyobcowania i osamotnieni. Wielokrotnie dziękowali Bogumiłowi Korniakowi – opiekunowi tej grupy i tłumaczowi oraz Wiesławie Szymczak, która zajęcia te przygotowuje i prowadzi.

Najbardziej aktywnym czytelnikiem przyznano nagrody i wyróżnienia, które wręczyła dyrektor biblioteki Elżbieta Józefowicz-Wisińska. **WGSz.**

Dziękujemy Norbertinum

Formą włączenia się Filii Nr 19 MBP w Lublinie w tegoroczne Medykalia 2003 było spotkanie autorskie z panem Norbertem Wojciechowskim – prezesem Wydawnictwa Norbertinum. Dnia 11 maja 2003 roku po Mszy Św. w Kaplicy SPSK NR4 ul. Jaczewskiego studenci z zainteresowaniem wysłuchali prelekcji o dorobku wydawniczym Norbertinum. Mogli zobaczyć z bliska FENIKSA – Nagrodę Wydawców Katolickich 2002 dla tego zasłużonego Wydawnictwa oraz zakupić publikacje książkowe. W tym miejscu składam serdeczne podziękowanie księdzu Markowi Saprydze z Duszpasterstwa Akademickiego AM w Lublinie za umożliwienie zorganizowania tego spotkania.

Jolanta Jurkowska

CHAM czy ARTYSTA

Lider zespołu BIG CYC, występując w programie Wojciecha Cejrowskiego „Z kamera wśród ludzi” powiedział – niby prowokacyjnie – że „artysta ma czasami prawo być chamem”. Absolutna bzdura. Osobnik, który pokazuje tyłek nie jest żadnym artystą. Choćby był nie wiem jakim liderem, nie wiem jakiej kapeli. Jest skończonym chamem. Koniec kropka.

Podobnie jest z młodzieńcem, który w telewizji życzy ciotce orgazmu. Ta jego „oryginalna” wypowiedź jest ordynarnym CHAM-STWEM, na które radośnie załapał się Polsat i kreuje tego niby-wyluzowanego typka na swojego idola.

Między chamem i artystą jest przepaść. Stoją na skrajnych biegunach. Trudy życia w kraju, gdzie przez pół wieku „budowano pustynie nad Wisłą” sprawiają zapewne, że istnieje tendencja do łagodzenia najbardziej ekstremalnych postaw i zachowań. W gruncie rzeczy do „urawniłowki” w dół, do schamiania wszystkich. Artyści i ludzie kultury powinni jednak powiedzieć za hodowcą królików: „Nie da rady – oba samce” albo lepiej przypomnieć sobie – jak uczył Kobusz z Gołosem – „że chamstwu należy przeciwstawiać się” – wiecie dobrze. Jasiu podkreślił wężykiem, krótko mówiąc: ze wszech miar i na wszelkie sposoby.

Chama, artystę czy nawet zwyczajnego kulturalnego przechodnia zazwyczaj trudno tak do końca zdefiniować. Życie nie dzieli ludzi na całkiem czarnych i całkiem białych (tak jak rasiści). Częściej się po prostu wyczuwa: kto wrażliwy, szlachetny, a kto „po trupach” zmierza do jakiś sław czy pieniędzy. Tak jak wyczuwa się przyjemny zapach i smród. Próby mieszania artysty z chamem dają taki efekt jak dezodorant na niemyte ciało. Zawsze wychodzi z tego „zapach” gówna w lesie. **GANISŁAW**

Braillowski „Impuls”

Mam przyjemność zaprezentować Wydawnictwo Impuls, które prowadzi Ryszard Dziewa. Jest przedsiębiorczym i rzutkim wydawcą w języku Braille’a, choć sam jest niewidomy. Widzi problemy ludzi mroku, lepiej niż niejeden widzący. To dla nich wydaje książki. Najbliższe propozycje Impulsu: *Kalendarz na 2004 rok – Piosenki i przyspiewki biesiadne*

PHU Impuls

Ul. Leonarda 11/54

20-625 Lublin

tel. 443 03 93

533 25 10

e-mail: phuimpuls@plusnet.pl

CZERWIEC:

Ukazały się:

- Chaim Zylberklang *Z Żółkiewki do Izraela, Akko w Izraelu 2002*, Lublin 2003.
- Zofia Nowacka-Wilczek *Magiczna Hulaj-noga*, Polihymnia, Lublin 2003.
- Józef Życiński *Wiara wąpiących*, Wyd. Literackie 2003.
- Magazyn Międzynarodowy *Obyczaje* Nr 12-13/2003, Lublin.

1 VI – koncert zespołu *Old Jazz Players* w klubie *Colosseum*

- rozpoczęły się Dni Lublina
- VIP-y czytają bajki. Pod hasłem „Cała polska czyta dzieciom bajki” obchodzono Dzień Dziecka na stadionie Startu. *Lokomotywe* J. Tuwima czytali m. in. Prezydent A. Pruszkowski, przewodniczący Rady Miejskiej S. Janicki i aktor J. Rogalski z teatru Osterwy. Tak rozpoczął się II Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom.

1-2 VI w Centrum Kultury odbyło się II Forum Tańca Współczesnego.

3 VI ACK Chatka Żaka odbył się koncert charytatywny Jana Kondraka z *Lubelskiej Federacji Bardów* i Małgorzaty Pruszyńskiej z *Margo-Su*.

Dni Lublina w MBP:

- Filia nr 12 – lekcja biblioteczna *Szlakami historii Lublina – Stary Czechów*
- Filia nr 18 – konkurs plastyczny *Spacerkiem po dzielnicy Rury*
- Filia nr 21 – konkurs *Kto jest kim w Lublinie*
- Filia nr 21 – wycieczka po Lublinie *Szlakiem Wielokulturowym*
- Filia nr 9 – warsztaty plastyczne dla dzieci *Legenda Lublina*

4 VI Chór UMCS pod batutą prof. Urszuli Bobryk zdobył pierwszą nagrodę na XIV Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Chórów w Linzu (Austria).

5 VI ACK UMCS i Fundacja UMCS zorganizowały *Juvenalia Europejskie*. W programie koncerty, konkursy i kino plenerowe.

6 VI w Galerii *Wirydarz* LSB-SW odbył się wernisaż wystawy fotografii Edwarda Hartwiga.

- EMPIK-ku (Galeria Centrum) odbyła się promocja książki K. Logana Tomaszewskiego *Zawodowiec*.
- w Teatrze Starym miał miejsce wernisaż i instalacja wystawy Cyrila Barranda poświęcona tzw. kamieniowi katowskiemu.
- przed Trybunałem Koronnym odbył się koncert zespołu Jozsko Brody *Dzieci z Brodą*.
- w Centrum Kultury odbył się koncert laureatów dziecięcej Sceny Młodych.

Czechowicz i księżyc

Niejedno miasto w Polsce ma swojego poetę i wiersze na swój temat. Ale poematu doczekał się tylko Lublin – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę. Nie ma go stołeczna Warszawa ani dostoyny królewski Kraków, ani Poznań, ani też inne. *Pięć wieków poezji o Lublinie* różnych autorów od Kochanowskiego, Klonowica, Krasickiego, Koźmiana, Konopnickiej, Łobodowskiego, Kamińskiej, Hartwig aż po wiersze księży: Oszajcy i Wierzbickiego słaui Lublin.

Jednak na powstanie *Poematu o mieście Lublinie* Niebiosą zesłały dar – iskrę Bożą – tylko Józefowi Czechowiczowi. Ta wyjątkowa poezja powstała w 1934 roku. Dzisiaj nocny spacer w pełni księżyca w poetyckiej topografii miasta, którego już nie ma, wychodzi naprzeciw *Wędrowcom*.

W setną rocznicę urodzin lubelskiego wieszczą grono ludzi, związanych z Teatrem NN, na czele z profesorem Władysławem Panasem i Tomaszem Pietrasiewiczem wyszło na spotkanie Poezji, zapraszając Go, by jeszcze raz był lubelskim przewodnikiem. Niedziela, 13 lipca 2003 roku, godzina 22.00. Nie widać księżyca, mimo, że jest pełnia. Zakrywają go ciemnoszare chmury i tylko gdzieś niedziedzie, niebieskawe smugi w jasnej poświacie świadczą o jego obecności. Niepewna pogoda nie przeraża uwiedzionych poezją Czechowicza wędrowców. Zjawiają się na Gór-

kach Czechowskich, aby od tej strony wkroczyć do miasta. Na kładce dla pieszych, przy wiadukcie Poniatowskiego, pada zaklęcie wypowiedziane przez Tomasza Pietrasiewicza słowami Poematu:

Na wieży furgotał blaszany kogucik

Na drugiej – zegar nucił.

Mur fal i chmur popękał

W złote okienka:

Gwiazdy, lampy.

Lublin nad łąką przysiadł.

Sam był –

i cisza.(...)

Magia działa. Lublin zaczarowany, magiczny stanął przed oczyma około 250 osób, które przybyły na ten spacer, by dać się uwieść poezji, przedwojennemu przewodnikowi po mieście, którego już nie ma. Śladem materialnym tego spotkania będą numerowane ręcznie egzemplarze wydawnictwa zatytułowanego *Noc z Czechowiczem. Spacer trasą Poematu o mieście Lublinie*, przygotowanego przez Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN wraz z Wydawnictwem L-PRINT. Miało być kameralnie, a zrobiła się wielka impreza. Ale było dostojnie. Z rozświetlonego wiaduktu Poniatowskiego zesłaliśmy w dół na półmroczną ulicę Snopkowską. Jako drugi użyczyłem głosu poezji, by mówić:

Ciemniej.

Pagóry, zagaje, podłęża

Nie sypią się wiankami na oczy.

Ciemniej.

Z nieb czeluści otwartej na sścieżaj

Biegną ciche niedźwiedzie nocy.

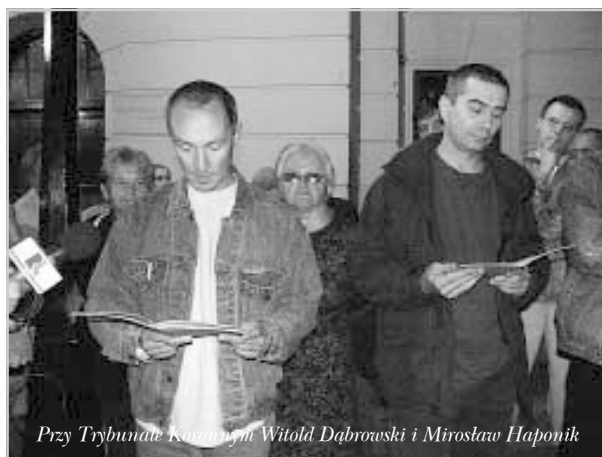
(...) Pejzaż: Wieniawa z księżycem.

Milczący pochód ruszył za Profesorem i Tomkiem jak młode pisklęta za kwoką. Ile w tym zawierzenia i dziecięcej naiwności. Naprzeciwko *Kosmosu* plac po wieniawskiej synagodze. Tłum szedł, jak za panią matką, na ulicę Lipową. Ciemności egipskie na cmentarzu. Zapalają się znicze i lampki. Dolatuje mnie głos Profesora pochylonego nad mogiłą poety:

(..) *Napisy z bramy cmentarza w pamięci zakarbuju, zatnij:*

„Oto teraz w prochu zasnę – z prochu ustane w dzień ostatni”...

Spiritus movens nocnego spaceru z Czechowiczem, dyrektor Pietrasiewicz, zwraca się kordialnie do Poety *Drogi kocha-*



w pełni

ny Józku, obiecujemy Ci, co roku iść tą trasą razem z Tobą. A więc mamy nową tradycję, wyznaczoną trasą Poematu. Moja znajoma robi wymówkę, że można było odmówić pacierze i wieczny odpoczynek. Odrzekłem – modliliśmy się Jego słowami, życzyłby sobie tego niejedyn poeta – zmartwychwstania ciała i wieczności poezji. Cóż więcej możemy? Myślę, że sama wizyta w miejscu wiecznego spoczynku, pośrodku ciemnej nocy, zapalenie świateł i takie tłumy w odwiedzinach – już by starczyło.

Z cmentarza na Stare Miasto, wijący się jak wąż, pełzał po chodniku tłumek czechowiczowski. Szli młodzi i starzy, panny i małżeństwa, dzieci z rodzicami, kilku fotografów z codziennych gazet, dwóch rowerzystów, dziennikarze z *Kuriera Lubelskiego*, *Gazety Wyborczej*, z *Radia Lublin*. Cudzoziemcy i polonus z Belgii od Molika. Para architektów co Lublin upiększa. I elity uniesionych w zadumie, pięknych dusz. Zabrakło TV Lublin i strażników pamięci z Literackiego Muzeum im. Józefa Czechowicza, ale to ich strata.

Przed Trybunałem sam Wicio Dąbrowski: *No, do ranka jeszcze daleko, choć święty są tak wczesne. Możesz jeszcze długo tu stać i chłonać nocne uroki.*

Rynek. Tu dom Acerna, tu kamienica Sobieskich. A ot i narożnik ze lwami z kamienia. Tu chodziłeś do szkoły. Pamiętasz, bo jakże by nie pamiętać! Toż to tu właśnie, a nie gdzie indziej przeżyłeś pierwszą chwilę poezji, wieczorem słuchając starego miasta.

Zamień wspomnienia w wiersz. Same pojęcia: wiersz i poezja są sobie bardzo bliskie.

Po nim dr Mirek Haponiuk artykułował sprawnie:

*Noc letnia czeka ciepliwie,
Czy księżyc spłynie, zabrzęknie,
Czy zejdziesz ulicą Grodzką w dół.
On się srebrliwie rozplęwa
W rosie porannej, w zapachu ziół.
Jak pięknie! (...)*

Tak więc spacerowicze szli dalej wspominając. Szli, pisząc w swych duszach wiersze. Ulicą Żłota, obok Dominikanów, przez Plac Farny i Grodzką, by piąć się na Wzgórze Zamkowe. Służby strażnicze na Zamku czujne. Dopiero na hasło *Dąbrowski* odrzwia zamkowe się uchyliły i weszliśmy:

Łuk jest w kratkach, a nad nim błyszczą liktorskie różgi i topory. Minąłeś kraty, dziedzińce zamkowe, przeszedłeś u stóp baszty księcia Daniela.

Jesteś w zamkowej kaplicy. Klękni. Skarbiec to i serce Lublina, miasta Jagiellońskiego.

Tylko nieliczni dostapili łaski, by klęknąć w kaplicy. Trochę później Wędrowcy zeszli na nieistniejącą ulicę Szeroka, która naprawde była szeroka, gdzie obecnie Plac Zamkowy zaprojektowany w kształcie oka Cadyka-Widzącego z Lublina trwa niewzruszenie i majestatycznie. Tu też ostatni fragment *Poematu* przeczytał rowerzysta. Zrobił to cicho i bardzo skromnie. Mało kto go słyszał, to Los wyznaczał kolejnych ludzi do czytania, poprzez które zanurzali się w *Poemacie*. Urwany fragment prowokował moje nozdrza:

Ciepła woń płynie z piekarni, a cisza z zamkniętych bram.

Gdyby pies na dalekim przedmieściu nie szczekał, byłbyś – jak nigdy – sam.

Rowerzyście tylko księżyc wyszedł naprzeciw. Najpierw w poświacie. Potem w całym blasku. To święty Mikołaj, na wzgórzu Czwartkowym sprawił, że ukradzonego na początku spaceru, zwrócił i podarował na nowo **Wędrowcom**, żeby podziwiali Lublin *by night*.

Były czary i dziwy. Minęły, zrobiło się codziennie, powszednio. Tylko ten księżyc...

Tekst powstał 14 lipca, pisany od razu po spacerze, do wczesnego świtu. Wędrowiec – Jacek Bojarski



NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

- na Zamku Lubelskim otwarto wystawę fotografii Leszka Mądziaka.

7 VI Olga Szomańska i Krzysztof Zalewski zostali laureatami konkursu *Gazety Wyborczej* i UMCS *Indeks z Gazetą*.

- w Trybunale Koronnym odbył się kolejny koncert *XI Nieustającego Festiwalu Gitarowego*. Wystąpili: S. Pietro (Hiszpania), A. Mazuralis (Grecja).

- na Placu Zamkowym wystąpiły zespoły: *Myslovitz*, *Vox* i Krzysztof Zalewski.

9 VI w Filharmonii Lubelskiej z recitalem wystąpiła Edyta Geppert.

- w Centrum Kultury odbył się koncert laureatów *XXII Małego Konkursu Recytatorskiego*.

Dni Lublina w MBP:

10 VI Filia nr 12 – Poznajemy dawne ulice Lublina

- Filia nr 18 – Dzielnica Rury – quiz dla dzieci

- Filia nr 21 – Geneza godła herbowego Lublina

- Filia nr 28 – Tajemnice Zamku Lubelskiego

- Najpiękniejsze miejsca w Lublinie – lekcja biblioteczna w Ogrodzie Botanicznym.

- Filia nr 21 – Szlakiem pamięci Żydów Lubelskich

- Filia nr 26 – Popołudnie z legendą

- w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej im. Karola Lipińskiego wystąpił kabaret *Scherzo*.

- przed Trybunałem Koronnym odbył się II Lubelski Festiwal Bluesa.

Dni Lublina w MBP:

11 VI Filia nr 9 – otwarcie wystawy *Dwory i dworki Lubelszczyzny*

- Filia nr 24 – Legendy o Lublinie

- Filia nr 28 – W pracowni mistrza – spotkanie z Joanną Polańską

- Filia nr 26 – Wystawa *Lublin miasto europejskiego dziedzictwa kulturowego*

- w siedzibie dyrekcji MBP odbyła się promocja *Niecodziennika Bibliotecznego nr 4*

12 VI w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców odbyło się spotkanie z laureatką nagrody Nike – Joanną Olczak-Roniker.

13 VI w Galerii Białej odbył się wernisaż najnowszych prac Edwarda Dwurnika.

- w Filharmonii Lubelskiej z koncertem gitarowym wystąpił Waldemar Gromolak.

Dni Lublina w MBP:

- Filia nr 24 – Historia i zabytki Lublina – spotkanie z Martą Denys

- Filia nr 7 – Dzielnice Lublina

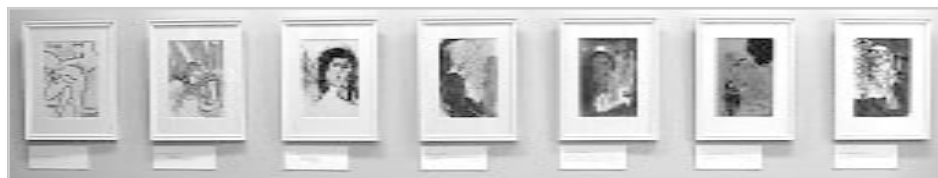
- Filia nr 30 – wystawa grafik Andrzeja Kota

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

- Centrum Kultury – koncert laureatów *Sceny Młodych*.
- Centrum Kultury – koncert zespołu *Kairós*
- 14 VI w Hali MOSiR diamentowe gody obchodził *Zespół Pieśni i Tańca im. Wandy Kaniorowej*.
- 15 VI w ACK Chatka Żaka odbyła się Wielka Gala Taneczna.
- 16 VI w Centrum Języka i Kultury dla Polonii odbyło się spotkanie czytelników z Williamem Wharthonem.
- w WDK odbył się wieczór autorski poety Bogusława Miazgi.
- prof. Władysław Panas odebrał nagrodę miasta Lublina za Upowszechnianie Kultury za rok 2002.
- 17 VI w WBP im. H. Łopacińskiego 50-lecie działalności literackiej i plastycznej obchodził Zbigniew Strzałkowski.
- w Centrum Kultury zaprezentowano etiudy filmowe studentów i absolwentów Katowickiej Szkoły Filmowej.
- 18 VI ks. prof. Andrzej Szostek – rektor KUL odebrał w Warszawie nagrodę naukową im. Włodzimierza Pietrzaka, przyznaną przez *Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana*.
- 20 VI w redakcji kwartalnika *Akcent* odbyło się spotkanie z dr Ludmiłą Siryk – autorką monografii Józefa Łobodowskiego *Naznaczony Ukrainą*.
- na Zamku Lubelskim odbyła się promocja książek abp. Józefa Życińskiego *Wiera wąpiących* (Wyd. Literackie) i *Od Manhattanu do Emaus* (Wyd. UMCS).
- 23 VI Muzeum Wsi Lubelskiej – uroczyste obchody Nocy Świętojańskiej połączone z widowiskiem obrzędowym *Wilija św. Jana*.
- 24 VI w Ośrodku Brama Grodzka-Teatr NN otwarto wystawę podsumowującą konkurs *Odczytywanie Europy*.
- w *Kawiarni Artystycznej Hades* wystąpił zespół *Teges Tangens* wykonujący utwory Astora Piazzoli.
- 26 VI w Sali Czarnej Centrum Kultury odbyły się zajęcia z kultury języka pt. *Pracownia słowa* poprowadzone przez Halinę Tomaszewską-Kornacką.
- w MDK odbył się wernisaz wystawy fotografii z lat trzydziestych XX w Jana Błaszczaka.
- 27 VI w pubie *Pod Łosiem* wystąpiła grupa *Samhain* grająca muzykę celtycką oraz prezentująca tańce irlandzkie.
- 28 VI w Centrum Kongresowym Akademii Rolniczej odbył się koncert gwiazdy scen operowych, wielkiej sopranistki amerykańskiej Gwendolyn Bradley.

wrzesień - październik 2003

chagall w lublinie



Wielkim wydarzeniem kulturalnym września w Lublinie był Festiwal chagallowski. Głównymi punktami Festiwalu były: spektakl „Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy” Lubelskiego Teatru Tańca, Wemisaż w Muzeum Lubelskim na Zamku „W ogrodach Edenu. Marc Chagall – sceny biblijne” i promocja książki Marca Chagalla „Moje życie”.

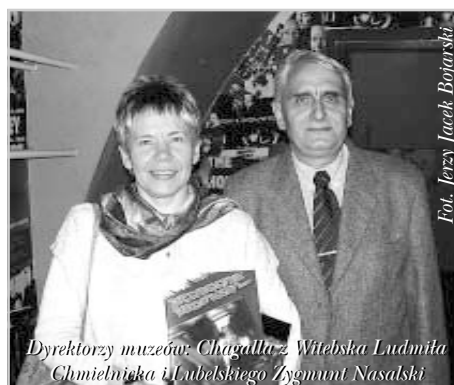
W Centrum Kultury odbyła się też Konferencja poświęcona życiu i twórczości artysty, na którą złożyły się wykłady, panel dyskusyjny i sesja filmowa.

Idea zorganizowania festiwalu chagallowskiego w Lublinie zrodziła się w Witebsku, mieście pochodzenia artysty. W grudniu 2000 r. na Witebskim Międzynarodowym Festiwalu Współczesnej Choreografii Grupa Tańca Współczesnego Politechniki Lubelskiej zaprezentowała spektakl, który urzekł Ludmiłą Chmielnicką – dyrektor witebskiego Muzeum Chagalla. To ona pokazała tancerzom miasto, w którym dorastał i do którego ciągle powracał malarz. Magiczny świat malarza-poety oczarował tancerzy. To pierwsze spotkanie zaowocowało późniejszym spektaklem „Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy” (premiera – lipiec 2002 r. na obchodach 115 rocznicy urodzin Artysty w Witebsku). Spotkanie wnuczki Chagalla, Meret Meyer Graber, na wystawie „Chagall i Biblia” dało asumpt obecnej wystawie prac Chagalla w Lublinie. Spektakl „Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy” Lubelskiego Teatru Tańca (LTT) w Teatrze im. J. Osterwy otworzył uroczyste Festiwalu Marca Chagalla w Lublinie. LTT powstał przy Centrum Kultury w Lublinie w listopadzie 2001 r. Zarówno tancerze jak i choreograf rozpoczynali swoją działalność w Grupie Tańca Współczesnego Politechniki Lubelskiej w 1993 r. Dzięki Hannie Strzemieckiej, choreografowi i twórczyni LTT – grupa wypracowała własny niepowtarzalny, rozpoznawalny wszędzie styl tańca. Spektakl „Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy” powstał z inspi-

cji twórczością Marca Chagalla. Poprzez motywy kwiatów, zwierząt, akrobatów i zabaw tancerze tworzą klimat i świat obrazów Artysty, gdzie fantazja przeplata się z nostalgią i samotnością. Wnuczka malarza Meret Meyer Graber powiedziała: „...spektakl wynika z głębokiej intelektualnej analizy twórczości i biografii Marca Chagalla i jest jednym z najciekawszych jakie powstały na jego temat”. I to jest najpełniejsza i najlepsza recenzja tego spektaklu. Wydarzeniem, na które z niecierpliwością czekali wielbiciele twórczości Artysty było otwarcie wystawy „W ogrodach Edenu. Marc Chagall – sceny biblijne”. Zbiór 72 prac graficznych o tematyce religijnej wykonanych w latach 1931-1979 w technice litografii, akwatincie i akwafortcie pochodzi z Muzeum Marca Chagalla w Witebsku. Wypracowany przez Artystę styl jest niepowtarzalny, oparty na grze wyobraźni, irracjonalnym klimacie i deformacji; obecny jest on także w pracach prezentowanych na wystawie przedstawiających sceny biblijne. Biblia staje się przejawem mistycznego spotkania Malarza z Bogiem.

Siódmego września w Centrum Kultury miała miejsce promocja książki „Moje życie” – autobiografii Marca Chagalla. Wydało ją wydawnictwo IRSA, a przełożyła Jolanta Sell. Tłumaczka jest od wielu lat zaprzyjaźniona z rodziną Artysty.

Musiła ona zmierzyć się z bardzo osobistym i specyficznym w przekładzie stylem wypowiedzi Chagalla – z jednej strony językiem poetyckim i malarskim, z drugiej rzeczową narracją. Wywiązała się z zadania znakomicie, bowiem w sposób niezwykle wrażliwy oddając ten specyficzny i bardzo obrazowy język Artysty. Książka obejmuje krótki okres (1887-1922) życia malarza, zmarłego w wieku 97 lat. Jest to jednak czas najważniejszy, decydujący dla całej, późniejszej twórczości Artysty. Opracował: **Maciej Krawczyk**



Dyrektorki muzeów: Chagalla z Witebska Ludmiła Chmielnicka i Lubelskiego Zygmunta Nasalski



O SPEKTAKLU

„Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy”

(premiery: lipiec 2002), choreografia: Hanna Strzemiecka, muzyka: Dave Douglas, Louis Sclavis, Anne Eisensee, Mathias Hudemayer, Stephan Mohr, efekty dźwiękowe: Marek Zarzycki, scenografia: Leszek Strzemiecki, tańczą: Sylwia Tuchanowska-Wolszczak, Łucja Wosik, Anna Żak, Ryszard Kalinowski, Wojciech Kaproń, czas: 45 min.

Spektakl powstał z inspiracji twórczością Marca Chagalla, lecz nie jest prostą imitacją jego prac. Zamiarem choreografa było odwołanie atmosfery dzieł artysty. Bliska Chagallowi idea świata cyrku, który odchodzi wraz z dzieciństwem była kluczem do wykreowania nieliniowej dramaturgii przedstawienia. Poprzez motywy kwiatów, zwierząt, akrobatów i zabaw tancerze tworzą obrazy,

*Księżyc jest kimś z rodziny
Jak całe cichutkie miasteczko
Miasteczko o sercu dojrzałym*

*i o korzeniach z miodu
Zrosi je noc weselna*

*Ptak jutro spadnie na ziemię
Tam gdzie odskoczniła spóznynka
Skrzypce rozdzielią bukiety
I będą śnić o żniwach*

*Dzień każdy wonna pomarańcza
Jej cząstki z czystego powietrza i słońca
przynoszą radość
Zakochani świadomi własnego lenistwa
Gra polega na tym aby doznać szczęścia*

Paul Eluard
Przełożył Mikołaj Bieszczadowski

w których fantazja przeplata się z nostalgią i samotnością.

Zdaniem Meret Meyer Graber, wnuczki artysty: „spektakl wynika z głębokiej intelektualnej analizy twórczości i biografii Marca Chagalla i jest jednym z ciekawszych jakie powstały na Jego temat”.

Spektakl powstał na zamówienie dyrektora Muzeum Marca Chagalla w Witebsku, a jego premiera miała miejsce podczas Międzynarodowego Festiwalu – Dni Chagalla w ramach obchodów 115 rocznicy urodzin twórcy, w lipcu 2002 roku w Witebsku na Białorusi.

*Mój Boże, za świat taki,
jaki mi podarowałeś, –
dziękuję ci.*

*Mój Boże, i za spokój,
jaki mi zostawiłeś, –
dziękuję ci.*

*Mój Boże, znów noc nadchodzi –
zamkniesz moje oczy
aż do nadejścia dnia.*

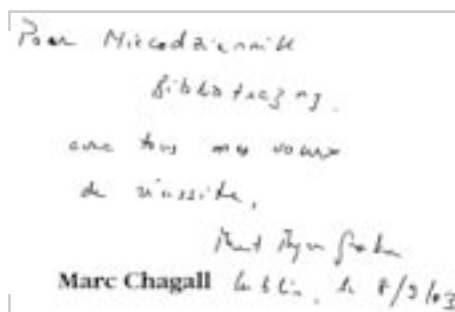
*Ale będę malować
na niebie i ziemi
obrazy dla ciebie.*

Marc Chagall

Z przekładu Dawida Simanowicza
tłumaczyła Anna Żak



Wnuczka Chagalla dla Niecodziennika



NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

- ośrodek Praktyk Teatralnych *Gardzienice* otrzymał honorową nagrodę Ministra Kultury. Nagrodę wręczono na Zamku Królewskim w Warszawie.

LIPIEC:

Ukazały się:

- Lublin od kuchni. Lubelski przewodnik kulinarny 2003*, Wydawnictwo Impress, Lublin 2003.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały II sesji naukowej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie 22-24 maja 2002*, oprac. Róża Maliszewska, wyd. Muzeum Zamojskich w Kozłowie, 2003.
- Alina Jahołkowska *Przekroczyć granicę wątplenia*, Lublin 2003.
- kwartalnik *Akcent. Literatura i sztuka*, Nr 1-2 (91-92), Lublin 2003.
- Rozpalcie nowe słońce...* Agata Budzyńska w piosenkach, listach, wywiadach, wspomnieniach, wyd. Norbertinum, Lublin 2003.
- Zamojski Kwartalnik Kulturalny*, Nr 1-2 (74-75), 2003.

1 VII w Galerii Grodzkiej BWA odbyły się wernisaże dwóch wystaw – Leszka Knaflowskiego i Aleksandra Marka Zyśki.

- grafik Krzysztof Szymanowicz, prezes lubelskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, zdobył dwie liczące się nagrody na konkursach plastycznych.

2 VII w kościele Św. Rodziny na Czubach, w ramach VII Międzynarodowego Festiwalu Organowego, wystąpił kwartet bandurzystek *Oriana* z Ukrainy, oraz organista Waldemar Kawalec.

4 VII w Kawiarni Muzycznej *Alabama* wystąpiła krakowska grupa *Seven B*.

- w Galerii Starej BWA odbył się wernisaż wystawy Laury Castagno.
- miesięcznik *Elle* umieścił lubelski *Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN* wśród pięciu najbardziej klimatycznych miejsc w Polsce.

9 VII w kościele Św. Rodziny odbył się koncert organowy amerykańskiej organistki Gail Archer.

- w Ogrodzie Saskim otwarto nową muszlę koncertową.

10 VII w ACK Chatka Żaka miała miejsce uroczysta inauguracja tegorocznego Lata Polonijnego.

- w Galerii Przy Bramie otwarto wystawę Róży i Stanisława Popków.

12 VII zainaugurowano XVIII Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Lublinie.

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

13 VII pod pomnikiem Doli Robotniczej odbyły się obchody rocznicowe lipcowych strajków.

- na KUL po raz trzydziesty ruszyła Szkoła Języka i Kultury Polskiej.

- Noc z Czechowiczem. Nocny spacer śladami *Poematu o mieście Lublinie* – projekt Tomasza Pietrasiewicza z *Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN*.

16 VII w Kościele Św. Rodziny odbył się kolejny koncert organowy. Wystąpili: Przemysław Kapituła – organy, Leszek Szarzyński – flet, Arkadiusz Skotnicki – marimba.

- w centrum Języka i Kultury Polskiej UMCS otwarto niezwykłą wystawę Jana Arczewskiego – karty i listy z książki *Życzenia do rodaków Ojca Świętego. 25 lat pontyfikatu*.

17 VII w redakcji kwartalnika *Akcent* Jacek Dąbala mówił o swojej najnowszej książce *Prawo śmierci*.

- w Galerii Malarstwa Współczesnego Muzeum Lubelskiego na Zamku wystawiono dwa obrazy Zdzisława Beksińskiego.

18 VII w Galerii *Pod Podłogą* otwarto indywidualną wystawę Jacka Ciężkiego.

- finał Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych.

19 VII w *Kawiarni Artystycznej Hades* otwarto wystawę malarstwa Wiesława Jedruszczyka.

23 VII w *Grand Hotelu Lublinianka* otwarto wystawę malarstwa Marcina Wolskiego pt. *Spojżzenia*.

26 VII w Muzeum Wsi Lubelskiej odbyły się dwudniowe tradycyjne żniwa i widowiska obrzędowe.

30 VII w kościele Św. Rodziny miał miejsce kolejny koncert organowy. Pieśni Gospels and Spirituals w aranżacji na organy zagrał Tomasz Glanc z Niemiec.

31 VII w *Orion Cafe* odbyło się spotkanie z poetą Krzysztofem Gryko.

SIERPIEŃ:

Ukazały się:

- książka Tadeusz Fedorowicz *Błogosławieństwa dla tych, którzy mają trochę zmysłu humoru i szukają mądrości*, Norbertinum, Lublin 2003.

- W. Kałamucha, R. Woch *Szlaki rowerowe regionu lubelskiego: Lublin – Nałęczów – Kazimierz Dolny*, Kartpol, Lublin 2003.

- Józef Zięba *Wspaniały dar króla, Poeta-burmistrz i inne lubelskie opowieści*, Norbertinum, Lublin 2003.

- Monika Warneńska *Wąwóz Ośmiornicy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2003.

Biblioteczne okno na świat miast partnerskich Lublina

Münster najpiękniejsze miasto Westfalii



Po izraelskim Rishon LeZion, portugalskim Viseu i francuskim Nancy, niemieckie Münster jest czwartym, które zostanie zaprezentowane w ramach programu: *Biblioteczne okno na świat miast partnerskich Lublina* – autorstwa Jerzego Jacka Bojarskiego. 25 października 2003 o godz. 10.00 w Filii nr 28 przy ul. Nadbystrzyckiej 85 nastąpi otwarcie wystawy pt. „Münster najpiękniejsze miasto Westfalii”, której ozdobą będą zdjęcia, książki, albumy, oraz klimaty północnej Nadrenii-Westfalii, m.in. rower. Miasto i okolice ma świetnie rozwiniętą sieć ścieżek rowerowych, który to jest współczesnym symbolem miasta. Scenariusz wystawy przygotowała Maria Poręba.

Uroczystość uświetnią goście z Münster: Mchaela Heuer – Prezes Towarzystwa Wspierania Partnerstwa Miast Münster-Lublin i Erhard Obermeyer – dziennikarz z gazety westfalskiej „Westfälische Nachrichten”

Münster jest stolicą Północnej Nadrenii-Westfalii. Historia miasta sięga roku 800, kiedy założono tutaj pierwszy chrześcijański zakon. W 1170 roku otrzymało prawa miejskie i w krótkim czasie stało się wpływowym ośrodkiem religijno-administracyjnym. W XVI w. było pod silnymi wpływami anabaptystów. W 1648 r. podpisano tu, po trwających 5 lat pertraktacjach, **pokój westfalski**, który zakończył wojnę trzydziestoletnią i przyniósł zmiany terytorialne w Europie. Münster od początku swego istnienia postrzegane było jako centralne miasto Nadrenii-Westfalii, a od 1816 r. stało się jej stolicą. Obecnie jest jed-

nym z najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych miast niemieckich. Na powierzchni ok. 30 000 ha zamieszkuje dwięście osiemdziesiąt tysięcy mieszkańców. Ponad 40% ludności czynnej zawodowo zatrudnionej jest w publicznym sektorze gospodarki, 30% w handlu, 25% w przemyśle.

Münster jest regionalnym ośrodkiem administracyjnym, handlowym i naukowym. Znajduje się tutaj trzeci pod względem wielkości uniwersytet w Niemczech – studiuje na nim około pięćdziesiąt tysięcy młodych ludzi. Uniwersytecki charakter miasta odzwierciedla również istnienie dużej liczby organizacji i stowarzyszeń naukowych.

Miasto jest otoczone ponad stu doskonałe zachowanymi zamkami na wodzie. Najpiękniejszym miejscem jest rynek – Prinzipalmarkt, centrum handlowe z ekskluzywnymi sklepami, dużymi domami towarowymi i znanymi kawiarniami. Pokolenia kupców budowały tutaj swoje kamienice od 1280 r. Przy rynku wznosi się kościół Św. Lambertiusa, na którego wieży wiszą po dziś dzień trzy klatki, w których w latach trzydziestych XVI w. trzymano zwłoki trzech przywódców ruchu anabaptystów. Godny uwagi jest fronton historycznego gotyckiego ratusza, a także zegar katedralny, który rozbrzmiewa od 1540 r., a jego tykanie przewidziano do 2017 roku. Mieszkańcy twierdzą, że jest tu około 50 kościołów różnych wyznań. Corocznie odbywają się tutaj huczne karnawały i zawody balonowe, które ściągają wielu turystów.

Umowa partnerska pomiędzy Münster i Lublinem została podpisana 30 listopada 1991 roku.

(jib)



Lublin no meu coração!



Liliana Tavares – stazystka z Viseu w Biurowce Promocji Miasta
Fot. Jerzy Jacek Bojarski

Sou habitante de uma pequena aldeia, que se situa a 5km da cidade de seu nome Mundão.

Acabei de me licenciar em História, na Universidade Católica de Viseu.

Encontro-me em Lublin para fazer um estágio na Câmara Municipal de Lublin, relacionado com a troca de culturas entre Portugal/Polónia, ou mais propriamente Viseu/Lublin. O facto de ter escolhido Lublin para este estágio nao foi por acaso, mas sim porque estive aqui há 5 anos, com o Rancho Folclórico de Mundão-Viseu, e prometi a mim mesma que voltaria pois esta cidade ficou marcada no meu coração. E sempre com muito carinho que penso nesta cidade e nas pessoas com quem tenho tido contactos!

Tenho visitado bastantes organismos, parece estranho mas tudo me impressiona, pois a organização de todos estes organismos é fantástica!

Foi bastante gratificante para mim poder visitar a Biblioteca e algumas das suas filiais. Todos os dirigentes e funcionários da Biblioteca têm consigo um encargo enorme, já que a Biblioteca está dividida em diversas filiais o que implica que haja uma enorme compreensão entre elas.

É muito difícil para mim poder explicar tudo o que sinto, relativamente à minha estadia. Para mim tudo é deslumbrante desde o trabalho que desenvolvo até ao contacto que tenho com essas mesmas pessoas. Posso-vos dizer simplesmente que estou a adorar tudo, a cidade, os seus habitantes com quem tenho tido contactos e toda a sua organização. Aproveito esta oportunidade para agradecer a toda a equipa da Biblioteca a magnífica recepção que me fizeram. A todos: o meu Muito Obrigado!

Pretendo voltar a Lublin o mais rápido possível, nao sei ainda em que condições, mas voltarei e prometo que vou visitar novamente a Biblioteca, em especial!

Lublin w moim sercu

Z ogromną przyjemnością przyjąłem propozycję napisania kilku słów do Państwa czasopisma.

Jestem Portugalką, nazywam się Liliana Tavares, urodziłam się 20 lipca 1980 r. w Viseu. Mieszkam w Mundao, małej miejscowości, położonej 5 km od Viseu. Niedawno uzyskałem licencjat z historii na Uniwersytecie Katolickim w Viseu.

W Lublinie odbywam staż w Urzędzie Miasta Lublin poświęcony głównie odkrywaniu i promocji kultur polskiej i kultury portugalskiej, a szczególnie, współpracy Lublin – Viseu. Nie przypadkiem wybrałam Lublin, jako miejsce stażu. Byłam już raz w Lublinie, 5 lat temu, wraz z zespołem folklorystycznym Rancho Folclórico de Mundao-Viseu i wtedy obiecałam sobie, że wrócę, ponieważ Państwa miasto zostawiło ślad w moim sercu. Z wielką serdecznością myślę o Lublinie i o osobach, które tu poznałam.

Miałam przyjemność poznać niektóre instytucje kultury w Lublinie, może się to wydać dziwne, ale wszystko mi się podobało, a sama organizacja tych instytucji – ich praca – jest fantastyczna.

Bardzo było mi miło móc odwiedzić Miejską Bibliotekę Publiczną i kilka jej filii. Myślę, że zarówno dyrekcja jak i wszyscy pracownicy MBP mają ogromną ilość pracy wynikającą, z faktu podziału na filie i konieczności koordynacji i wzajemnego zrozumienia.

Trudno mi wyrazić wszystko, co czuję w związku z moją wizytą w Lublinie. Wszystko mnie olśniewa od jakości pracy Państwa do serdeczności ludzi, z którymi się spotkałam. Mogę powiedzieć po prostu, że uwielbiam miasto, mieszkańców, podoba mi się organizacja pracy. Korzystam zatem z okazji aby podziękować Państwu za wspaniałe przyjęcie. Bardzo dziękuję wszystkim.

Chciałabym przyjechać znowu do Lublina w jak najszerszym czasie, nie wiem jeszcze jak to się odbędzie, ale wrócę i przyrzekam, że odwiedzę znowu Bibliotekę!

Liliana Tavares



Widok na Stare Miasto Fot. Jerzy Jacek Bojarski

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

- Jan Kochanowski w poezji polskiej od XVI do XX wieku. Antologia, oprac. Ryszard Montusiewicz, Norbertinum, Lublin 2003.

1 VIII inauguracja IX Festiwalu Filmowego i Artystycznego w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

4 VIII w Galerii Starej BWA z performancem wystąpił Zdzisław Kwiatkowski.

5 VIII trwają XXXIII Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe w Puławach.

7 VIII w MDK Nr 2 otwarto wystawę fotografii Jana Błaszczaka.

- w Galerii Przy Bramie odbył się wernisaż malarski Tadeusza Bronkiewicza Rozstrój zmysłów.

10-17 VIII w Zwierzyńcu odbyła się IV już edycja Letniej Akademii Filmowej. Kino Europejskie.

11 VIII u stóp Zamku Lubelskiego rozegrało XII Turniej Rycerski.

13 VIII Muzeum Lubelskie zapowiedziało wystawę 72 nigdy nie pokazywanych grafik Marca Chagalla.

14-17 VIII Fundacja Galeria na Prowincji zorganizowała V Dni Starego Miasta.

18-19 VIII w cerkwi pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Prawosławnym Ośrodku Miłosierdzia przy ul. Dolińskiego obchodzone po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat Święto Przemienienia Pańskiego.

18 VIII rozpoczęły się zdjęcia do filmu fabularnego kręconego w Lublinie pt. Puszki z Pandorą w reżyserii Andrzeja Mathiasza.

20 VIII kolejny koncert organowy w kościele Św. Rodziny. Wystąpił organista z Belgii Tom Hoornaert.

- Leszek Mądzik na półmetku prac nad nowym spektaklem Odchodzi na podstawie poezji Tadeusza Różewicza. Premiera przewidziana na październik bieżącego roku.

21 VIII Lublin odwiedził prawosławny arcybiskup Grecji Christodoulos. Spotkał się z wiernymi w Katedrze Przemienienia Pańskiego.

24 VIII w podlubelskich Jakubowicach zorganizowano I Zjazd Rodzinny Rodu Kaczorowskich (Ryszard Kaczorowski był ostatnim prezydentem II Rzeczypospolitej, rezydującym po wojnie w Londynie).

- na placu Zamkowym odbył się Wielki Festyn. Wystąpili Old Jazz Players, Teksasy, Matka, Bracia Cugowsy oraz gwiazda wieczoru Blue Cafe.

● w Muzeum Wsi Lubelskiej odbyło się Doroczne Święto Chleba – tradycyjne dworskie dożynki.

- na cmentarzu prawosławnym przy ulicy Lipowej odbyły się po raz pierwszy uro-

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

czyste obchody Dnia Niepodległości Ukrainy.

27 VIII w kościele Św. Rodziny na Czubah odbył się kolejny koncert organowy. Wystąpił kwartet wokalny z Tarnopola na Ukrainie.

29-30 VIII na KUL, z okazji 25 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II, odbyły się Duszpasterskie Wykłady Akademię na temat *Kościół-Naród-Rodzina*.

30 VIII na placu Zamkowym odbyła się impreza pod hasłem *Mocne wrażenia z Perłą*, którą poprowadził Piotr Bałtroczyk. W programie m.in. show kabaretowy Cezarego Pazury *Przystojny jestem*.

WRZESIEŃ:

Ukazały się:

- Jerzy Gnatowski „Malarstwo”, Wyd. L-Print, Lublin 2003
- Marc Chagall – artysta szczęśliwy Muzeum Lubelskie i Ogrody Edenu, Lublin 2003
- Katarzyna Witwicka. Polesie – kadry pamięci, Lubelskie Centrum Marketingu, Lublin 2003
- W ogrodach Edenu. Marc Chagall – sceny biblijne. Katalog wystawy, Muzeum Lubelskie i Wyd. UMCS
- Irena, Katarzyna, Mirosław Iwańczykowie, Nasza Muza. Antologia rodzinna, Norbertinum, Lublin 2003
- Lubelskie. To co najpiękniejsze, Lubelski Klub Książki, Lublin 2003
- Tadeusz Edward Domański, Rosa Bailly. Wielka Francuzka o polskim sercu, Wyd. Norbertinum, Lublin 2003
- Brulion Kazimierski, nr 4, wiosna-lato 2003, Kazimierz Dolny

1 IX KUL – inauguracja IV Międzynarodowej Konferencji „Kultura i Prawo”.

2. IX w teatrze Muzycznym rozpoczęły się próby przed planowaną na koniec października premierą „Carmen” G. Bizeta.

3 IX Jerzy Buzek wręczył prestiżową nagrodę Pro Publico Bono Fundacji „Muzyka Kresów”.

4-7 IX odbyło się XI Światowe Forum Mediów Polonijnych, uczestniczył m.in. J.J. Bojarski – redaktor naczelny „Niecodziennika Bibliotecznego”

5 IX minął rok od utworzenia przy Polskim Radiu Lublin Studia Historii Mówionej, jedynej tego rodzaju placówki w strukturach radia publicznego.

6 IX Muzeum Lubelskie na Zamku – otwarcie wystawy 72 grafik Marca Chagalla ze zbiorów Muzeum Marca Chagalla w Witebsku.

Pamiętajmy...

Twórczość to radość



Lubelskie środowisko muzyczne poniosło bolesną stratę. 11 września br. zmarła w Lublinie Weronika Markiewicz, młoda kompozytorka i śpiewaczka, z pochodzenia lwowianka, od lat 80-tych obywatelka polska, od ubiegłego roku zamieszkała w naszym mieście. Ta uzdolniona osoba rokowała duże nadzieje na dalszy rozwój swojego talentu i wzbogacanie dorobku twórczego. Niestety, nieubłagana choroba nie pozwoliła jej na zrealizowanie tych nadziei. Weronika Markiewicz ukończyła dwa kierunki studiów muzycznych: w Gdańskiej Akademii Muzycznej wydział wokalnno-aktorski oraz w 1996 r. w Lwowskim Instytucie Muzycznym wydział kompozycji. Grała również dobrze na fortepianie. Weronika Markiewicz była członkiem SPAM oraz ZAiKS. Jako śpiewaczka występowała na licznych koncertach-recitalach, przeważnie w Warszawie i jej okolicach, wykonując różnorodne programy swego bogatego repertuaru.

Obok wokalistyki drugą pasją Weroniki była twórczość. Jako kompozytorka przedstawiała ciekawą osobowość. Jej praca dyplomowa pt. „Bajka o białym ciętaku na orkiestrę symfoniczną” została wysoko oceniona przez komisję egzaminacyjną, która szczególnie podkreśliła jej znakomite wycucie orkiestry oraz faktury. Pomimo młodego wieku kompozytorka miała już bogaty dorobek: 3 symfoniczne utwory programowe na podwójny skład orkiestry, 3 cykle wokalne do słów polskich poetów Juliana Tuwima, Bolesława Leśmiana, Kazimierza Przerwy-Tetmajera i angielskiego poety Williama Blake'a.

Weronika Markiewicz była również poetką, pisząc wiersze o głębokiej refleksyjnej treści. Do własnych słów skomponowała 3 cykle wokalne. Są to 24 ballady i bluesy, w których stosując klasyczne środki muzyczne, jaskrawą harmonikę i melodykę, wyraża głębokie myśli filozoficzne.

Dora Kacnelson

1 lipca w Berlinie zmarła Dora Kacnelson. Urodzona w 1921 roku w Białymstoku, córka wyznawcy judaizmu, żona Rosjanina – syberyjskiego zesłańca, poświęciła się obronie praw mniejszości polskiej i żydowskiej na terenach byłego Związku Radzieckiego. Była również autorką prac historyczno-literackich, niestrudżonym poszukiwaczem poloniców ukrytych w archiwach Rosji, Ukrainy, Litwy i Białorusi. Jak napisała o sobie w recenzji nadesłanej do redakcji „Niecodziennika”: „Zjednakową siłą mocno serce mi skacze podczas lektury „Zabłąkanych gwiazd” (Ferblondete Stern) Szalom Alejchemy i „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego. Od dzieciennych lat ukochałam obydwa narody: żydowski i polski, a głównym celem mojego życia jest osiągnięcie harmonii między nimi, współpracy, przyjaźni. Zbiór „Ścieżek pamięci” (...) jest dla mnie publikacją niezmiernie ważną, stanowi jedną z ksiąg mojego życia.” (as)

Pozostajemy w nadziei, iż lubelscy wokaliści zainteresują się twórczością tej kompozytorki, wykonując czy to pojedyncze utwory, czy też ciekawe cykle: „Tańczące gwiazdy”, „Muzyka nocy”, „Witając świt”.

Oprócz wymienionych utworów Weronika Markiewicz jest autorką czterech musicali, nowatorskich pod względem konstrukcji. Zazwyczaj musical to piosenki wplecione w teksty. Musical W. Markiewicz to de facto monoopera, którym autorka nadała taki tytuł ze względu na zawarte w nich elementy muzyki rozrywkowej. Utwory te stanowią cykl bajek, posiadających własne tytuły i ujęte pod jednym wspólnym tytułem „Historie przy kominku”. Są to bajki dla dzieci, młodzieży i dorosłych: „Dzieje leśne”, „Lekcje śpiewu”, „Clown na maskaradzie”, „Teatr marionetek”. W każdej bajce występuje narrator oraz bohaterowie akcji. Utwory te mogą być wykonywane w różnych wersjach: przez jednego aktora, dysponującego dużą skalą wokalną, mogą też być realizowane estradowo lub teatralizowane (można mieć nadzieję, że z wielkim sukcesem). W każdej z tych bajek, pisanych też do słów kompozytorki, pojawiają się arie na przemian z recytatywami. Arie są lakoniczne, bardzo charakterystyczne i pełne ekspresji, akcja rozwija się żywo.

Kompozytorka miała jeszcze wiele planów twórczych: napisanie utworu „Pejzaże czasu i przestrzeni” do słów własnych, oraz kilku musicali z cyklu „Historie przy kominku”.

Ciekawostką jest, że Weronika Markiewicz, będąc jeszcze dzieckiem i nie umiejąc dobrze pisać, stworzyła swój pierwszy wiersz pt. „Nieś mnie, wietrze”. Również, nie znając jeszcze nut, improwizowała na fortepianie. Później też grała na gitarze, nie studiując tego instrumentu, jak też próbowała malować.

Weronika Markiewicz – parafrazując słowa Romaina Rollanda – mówiła, że „twórczość to radość”.

Twórczość muzyczno-poetycka Weroniki Markiewicz, ciekawej i utalentowanej kompozytorki i poetki, zasługuje na uwagę środowiska i na wprowadzenie w życie koncertowe.

Andrzej Nikodemowicz

Józef Honig

6 czerwca, w wieku 86 lat, zmarł Józef Honig. Jego głos usłyszeć można jeszcze w pomieszczeniach Teatru NN w Bramie Grodzkiej, na multimedialnej wystawie poświęconej przeszłości Lublina – miasta wielu kultur. W zbiorze „Ścieżki pamięci” ukazany został jako „Strażnik cmentarza”. Na ile pozwalało mu zdrowie, oprowadzał wycieczki po najstarszej w Polsce nekropolii żydowskiej. Znał wiele historii i legend o pochowanych tu rabinach i cadykach. Opowiadał też o zwykłych żydowskich mieszkańcach dawnej „Polskiej Jerozolimie”. (as)



Rzucanie kamyków w wodę czyli lubelskie szkoły muzyczne

W Lublinie działają dwie szkoły muzyczne o statusie państwowym i gminnym* oraz kilka szkół prywatnych. Po co aż dwie placówki państwowe – to często stawiane pytanie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w obydwu szkołach uczy się 1077 uczniów (stan na wrzesień 2003 r.), to nie jest to duży procent spośród uczniów lubelskich szkół w ogóle. Jak zatem przekonać mieszkańców Lublina – tych dotąd nie przekonanych – że szkoły te są potrzebne i spełniają doniosłą rolę w codziennym procesie upowszechniania kultury nie tylko muzycznej w naszym mieście?

Otóż Lublin ma wiekowe tradycje muzyczne. Będąc miastem wybitnych skrzypków – Stanisława Serwaczyńskiego i jego ucznia Henryka Wieniawskiego, który jako genialny wirtuoz i kompozytor rozślał Polskę w świecie, zresztą razem z bratem Józefem – pianistą.

Będąc miastem urodzenia kompozytora Michała Ludomira Rogowskiego, niesłusznie tutaj zapomnianego, a czczonego w Dubrowniku, w którym ze względu na słońce osiadł, tworzył i gdzie zmarł. Będąc miejscem czasowego pobytu i działań innego kompozytora – Tadeusza Szeligowskiego, którego za patrona wzięła sobie szkoła muzyczna przy ul. Gospodarczej.

Będąc miastem muzykowania amatorskiego, kultywowanego do niedawna jeszcze przez środowiska prawnicze, lekarskie i inne. Miastem w którym niezwykłe prędko działa *Towarzystwo Muzyczne*, oragnizujące światowej sławy konkursy skrzypcowe i skupiające w swych kręgach wielbicieli muzyki i amatorów. Będąc wreszcie miastem, które po tej stronie Wisły stanowi i powinno stanowić ważny ośrodek kulturalny, nie tylko muzyczny, Lublin mając dwie szkoły muzyczne wychodzi naprzeciw jeśli nie potrzebom, dziś mocno przytłumionym z różnych powodów, to konieczności i oczekiwaniom przynajmniej części społeczności Lublina, która nie chce żyć na pustyni kulturalnej.

Nie przeceniając roli takich placówek, jak szkoły muzyczne, gdyż mają one oczywiście i swoje wady (jak szkolnictwo w ogóle), należy podkreślić, że spełniają jednak znaczącą rolę w tworzeniu i rozpowszechnianiu kultury muzycznej i nie tylko. Stanowią ośrodki promieniujące poprzez nauczycieli, młodzież i rodziców na inne środowiska, pozbawione na co dzień kontaktu z kulturą wysoką. Prócz bardzo istotnej funkcji bazy dla przyszłych adeptów profesjonalnego zajmowania się muzyką, tworzą w sposób częściowo zaplanowany, a częściowo wynikający z ich zwykłych, codziennych zajęć, atmosferę przenikającą poza mury w sposób analogiczny do kręgów na wodzie, które tworzy jeden najmniejszy nawet kamyczek do tej wody wrzucony.

Działania takich placówek nie są obliczone na krótki dystans, na efekty trzeba czekać bardzo długo i nie zawsze są one łatwo dostrzegalne. Bo cóż można jeszcze wydobyć ze stwierdzenia Arystotelesa „muzyka łągodzi

obyczaje”? A jednak... widoczne są różnice w osobowości tych, którzy mają coś wspólnego z muzyką i tych, którzy nigdy się z nią nie zetknęli. Nie mam na myśli wszechobecnej „sieczi dźwiękowej”, bo zgadzając się ze zdaniem Witolda Lutosławskiego, należałoby ją mocno ograniczyć, ale muzykę, której nie będzie się rozumiało (a dzięki rozumieniu – kochało, lubiło czy ceniło) dopóki nie zetknie się z jej specyficznym językiem. I jeśli dążenia ogólnokulturalne ciążą w stronę nauki wielu języków („ile znasz języków, tyle razy więcej jesteś człowiekiem” – powiedział Johann W. von Goethe), to jednym z języków koniecznym do pięknego rozwoju człowieczeństwa jest z pewnością muzyka.

„Człowiek powinien wyrobić w sobie jakieś szlachetne przyzwyczajenie, które by zawsze i w każdej sytuacji budziło w nim szacunek” (to również Goethe). Do takich szlachetnych przyzwyczajzeń należy z pewnością muzyka, bądź to słuchana, bądź uprawiana czynnie.

Zwłaszcza, że uczenie się muzyki daje możliwość nieustannego zmagania się ze sobą i dążenia wwyż. A takie działania odciskają szlachetne piętno na osobowości jednostki.

Szkoły muzyczne Lublina, które mają za sobą tradycje dziesięciolecie istnienia, co jest nie do przecenienia, zaznaczają swą obecność w mieście audycjami, koncertami w najróżniejszych miejscach. Zarówno najwyższe władze miejskie, jak placówki biblioteczne, szkoły i przedszkola Lublina i okolic, mają zapewniony program artystyczny na ważne spotkania i imprezy. Szkoły i przedszkola mogą zawsze liczyć na audycje w czasie których dzieci pokazują dzieciom muzykę od wewnątrz, a nauczyciele wprowadzają w świat muzyki pogadankami. Takie akcje *wrzucania kamyków* przynoszą rezultaty, choć przecież nie tak spektakularne, jak być może życzyliby sobie niektórzy aktorzy dzisiejszej sceny politycznej.

Ci, którzy zetknęli się z którąś ze szkół czy to poprzez udział w koncercie, czy tylko w opowieści znajomych, często pukają do nich, aby rozpocząć regularną naukę muzyki. Zapotrzebowanie na miejsca w szkołach muzycznych nie maleje. Zdają do nich rzesze dzieciaków i młodzieży. Wykluczona jest śmierć takich placówek, bo zapewniają w sposób mniej elitarny niż choćby w Niemczech, Francji czy Anglii dostęp do ważnego w rozwoju każdego człowieka muzycznego świata. Wiem, że tamte kraje zazdroścą nam takiego dostępu do szkolnictwa artystycznego. I abstrahując od braków i niedociągnięć, w które jest ono również wyposażone, mają czego zazdrościć.

Iwona Agnieszka Siedlaczek

*Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. K. Lipińskiego, ul. Muzyczna 10

**Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. T. Szeligowskiego, ul. Gospodarcza 26

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

- Teatr im. J. Osterwy – spektakl Lubelskiego Teatru Tańca oraz Grupy Tańca Współczesnego „Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy” inspirowany biografią Marca Chagalla.
- w Ogrodzie Saskim w muszli koncertowej odbył się koncert-zbiórka w wykonaniu braci Cugowskich, połączony z licytacją na rzecz ratowania kazimierskiej Kuncewiczówki – prowadził J. Janiszewski
- 7-8 IX w Centrum Kultury odbyła się konferencja poświęcona życiu i twórczości Marca Chagalla, m.in. promocja książki Chagalla „Moje życie” w tłum. Jolanty Sell. Odbyła się sesja filmowa i dyskusja panelowa, podczas której prof. W. Panas zaprezentował unikalny tom poezji Jerzego Ficowskiego z ilustracjami Marca Chagalla wydany przez wyd. NOW
- rozpoczęły się obchody 750-lecia przybycia do Lublina oo. Dominikanów. Z tej okazji wystąpił organista z Czech Gobert Hugo.
- 9 IX Studium Kultury przy Centrum Kultury i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej zorganizowało prezentację wydanych wspomnień Chaima Zylberklanga „Z Żółkiewki do Izraela”
- w Bazylice oo. Dominikanów wystąpili Włodzimierz Nahorny i Juliusz Strobel.
- W WDK Lubelskie Stowarzyszenie Fantastyki „Cytaśda Syriusza” zorganizowało spotkanie z pracownikami wydawnictwa Fabryka Słów.
- W Gimnazjum nr 19 zorganizowano sesję naukową upamiętniającą 64 rocznicę śmierci Józefa Czechowicza.
- 10 IX W Bazylice oo. Dominikanów odbył się wernisaż wystawy „Klasztor w sercu miasta” (pokłosie konkursu plastycznego dla dzieci), natomiast późnym popołudniem debata Dwóch Ambon nt. „Krzyż w życiu luteran i katolików” którą prowadzili ks. dr Alfred M. Wierzbicki i pastor.
- 11 IX w Galerii Starej w BWA oraz w Galerii ZPAP Pod Podłogą otwarto XI Wschodni Salon Sztuki
- w KUL odbyło się Międzynarodowe Sumpozjum poświęcone muzyce skralnej.
- 13 IX w Bazylice oo. Dominikanów „Requiem” W. A. Mozarta z początku Lubelski Wrzesień Muzyczny.
- 14 IX w Galerii Białej zamknięto wystawę prac Edwarda Dwurnika
- w Muzeum Wsi Lubelskiej odbył się „Wielki jarmark w skansenie”
- zakończyły się obchody 750 rocznicy obecności oo. Dominikanów w Lublinie.
- 16 IX w Centrum Kultury, w ramach festiwalu chagallowskiego odbył się pokaz filmu

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

dokumentalnego F. Levy-Keuntza poświęconego malarzowi.

- w MBP otwarto wystawę prac plastycznych „Czechowicz cały jest z prowincji, cały ze snu...”, której towarzyszyło podsumowanie konkursu, wręczenie nagród, dyplomów i podziękowań laureatom. W wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 22 przygotowaną inscenizację Muzyka Ulicy Żłotej – pod kierunkiem nauczycielki Magdaleny Wojciechowskiej.

19 IX we Włodawie rozpoczął się VI Festiwal Trzech Kultur.

- ks. prof. Dr hab. Henryk Witczyk z Lublina został koordynatorem Ogólnopolskiego Dzieła Biblijnego.

- Lubelski Wrzesień Muzyczny w Filharmonii Lubelskiej – uvertura do opery „Czarodziejski flet”, koncert skrzypcowy Elgara i III Symfonia F-dur op. 90 w wykonaniu skrzypka Yuri Żysłina pod dyrekcją A. Walkera.

- uroczyste obchodzone 50 urodziny wybitnego polskiego siatkarza pochodzącego z naszego miasta – Tomasza Wójtowicza.

- w Mauzoleum na Majdanku rozpoczęto uroczyste obchody Dni Majdanka.

- Światowa Fundacja Zdrowie-Rozum-Serce przyznała Teresie Księskiej-Falger, dyrektorze Filharmonii Lubelskiej, tytuł Lidera Promocji Kultury.

21 IX w Kawiarni artystycznej „Hades” z projektem „Hendrix piano” wystąpiło trio jazzowe Artura Dutkiewicza.

- Przedstawieniem „Baron cygański” zainaugurowano sezon artystyczny w Teatrze Muzycznym.

22 IX w Trybunale Koronnym zakończył się pierwszy etap przesłuchań IX Międzynarodowego Konkursu Młodych skrzypków im. Karola Lipińskiego i Henryka Wieniawskiego.

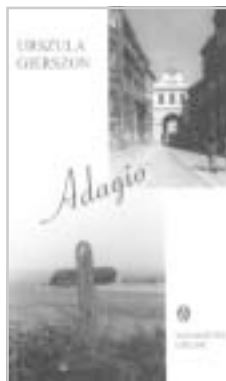
23 IX w Galerii na Pocście Głównej zaprezentowano wystawę znaczków, banknotów i grafik autorstwa Czesława Słani ze zbiorów kolekcjonerstwa Mieczysława Wedziuka.

24 IX Teatr im. H.Ch. Andersena otrzymał prestiżowy atest Świadcstwo Najwyższej Jakości i Poziomu Artystycznego. Atest przyznano na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak 2003” w Warszawie.

- w Muzeum na Majdanku otwarto wystawę „Wojenne dzieciństwo – losy dzieci polskich podczas okupacji...” Przygotował ją łódzki oddział IPN.

URSZULA GIERSZON

„Adagio”



„Adagio” – to znaczy powoli. Właśnie tak – przez długie lata – powstawał tomik poetycki Urszuli Gierszon. Wcześniejsze zbiorki – „Miasto dziewięciu bram” (1993), „Białe rękawiczki” (1990), „Siedem barw płomienia” (1987) – przyniosły już autorce uznanie w środowisku literackim. Za debiut książkowy z 1987 roku otrzymała wyróżnienie w Konkursie im. Józefa Czechowicza w Lublinie. Jej wiersze i opowiadania były nagradzane, publikowane w prasie, tłumaczone na języki obce. Poza literaturą zajmuje się również rysunkiem, grafiką, malarstwem olejnym. Jest bibliotekarką zatrudnioną w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

W poszukiwaniu nowych form poetyckiego wyrazu autorce zdarza się sięgać po gotowe, nie zawsze poetyczne, wzorce. Jej wiersze potrafią przybierać postać ogłoszenia („Ogłoszenie matrymonialne”), piosenki („Piosenka dla Sponsora”), trenu („Epicedium dla Jagody”), bajki („Złota rybka”). Zawsze jednak są niebanalne. Jej złota rybka spełniła już więcej życzeń niż powinna (być może, urobiła przy tym swe płetwy aż do ości) i... modli się: *Wyplącz mnie Panie z sieci.*

Motyw modlitwy, czy też sporu z Bogiem, powraca w tej poezji raz po raz:

*Są jeszcze tacy ludzie w których niepokoju
za dużo na ten świat To oni ryzykują
– decydują się nawet na bunt przeciw Bogu
tylko po to żeby chociaż On ich zrozumiał*

Ostatecznie, jak można przekonać się z dalszej lektury, dochodzi do pojednania. Jednak ciekawe jest to, co powstało niejako po drodze – poezja konfesyjna (będąca wyznaniem wiary i zmagani z wątpliwością) oraz metafizyczna (w której poetka zgłębia naturę Boga, człowieka i świata). Chyba najlepszy tego rodzaju wiersz w zbiorze, choć może też najbardziej kontrowersyjny, to: „Znaki i słowa”. Niepokojąca jest ukazana w nim bliskość mistyki i magii:

Justyna Cytawa

(bibliotekarz ze Szkoły Podstawowej z Felina)

Podróż z Galczyńskim

*Kamienistą drogą do miejsca
gdzie siła tworzenia
staje się słabością wobec świata*

*Kreślę gwiazdę krzyża – pięć znaków które jak
magiczne zaklęcie otwierają mnie (...)*

Zarazem w pełni ujawnia się tu mistrzowskie opanowanie języka. Autorkę potrafi, słowo po słowie, poprowadzić czytelnika po stopniach wiodących ku tajemnicy.

Poetka okazuje się też baczny obserwator. W wierszu „Spojrzenia ulicy” uchwyciła to, w jaki sposób ludzie w różnym wieku i sytuacjach życiowych patrzą na siebie:

*Oczy zakochanych przefruwały sobie nad
głowami jak kolorowe latawce dzieci
Oczy samotnej kobiety opadają jak
dojrzałe owoce mężczyznom prosto w dłonie
(...)*

*Oczy staruszków trafiają sobie nawzajem
w serca z pozazmysłowym porozumieniem*

Wiele miejsca w swoim zbiorze poetka poświęca miłości a jeszcze więcej jej brakowi. To zdumiewające erotyki, w których miłość przegrywa – na przykład, z poczuciem obowiązku:

(...)
*I opuszczam powieki by doszczętnie zgasić
iskrę która mogłaby jeszcze podpalić stos
Biegnę prędko do domu bo tam oni A oni:
On kocha siebie
Ona kocha siebie
Ono kocha siebie*

Zbiorek „Adagio” wypełnia poezja tworzona przez długi czas. Wystarczająco długi, aby powstało wiele dojrzałych utworów. Są one zarazem (nie sposób oprzeć się temu wrażeniu) świadectwem tragicznych, osobistych doświadczeń autorki. A mimo wszystko, jak napisała w otwierającym tomik wierszu bez tytułu: *Jestem (...) Nóż codzienności nie posiekał mnie.* Tu także, jak można przypuszczać, kryje się klucz do zrozumienia tytułu:

(...) *Jestem
Czas powoli skubie moje ciało i ja też
rwę jego zakrzywioną mroczną formę jak chleb*

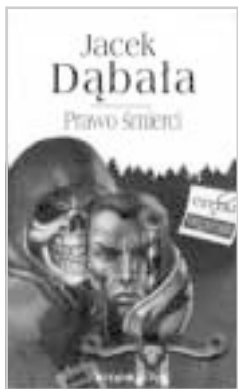
Owo „Adagio” – powoli – niesie w sobie dużo bólu. Ten zbiór wierszy to jakby opowieść o kimś, kto wiele przeszedł. Jednak Urszula Gierszon zamyka swój tomik słowami nadziei: „Jest takie miejsce” – gdzie warto dojść.

Andrzej Samborski

Podróż do skryptorium

*W ciszy powstaje książka,
by mógł przemówić
Ten Dla Którego Jest Dedykowana.
W ciszy unosi się modlitwa
by każda literka
była jak jeden nawrócony.*

Narowisty koń wyobraźni



Prawo śmierci to tytuł nowej powieści Jacka Dąbala, wzbogacającej zasoby polskiego *fantazy* i mającej pewnie zachęcić młodych czytelników (do których należy) do czytania ojczyściej literatury. Będąc miłośnikiem fantastyki, natychmiast zabrałem się za lek-

ture, gdy tylko książka wpadła mi w ręce. Już po kilku stronach spotkało mnie zaskoczenie. Świat, jaki wykreował autor, odbiegał od tego, który pamiętałem z innych powieści *fantazy*. Dla tego gatunku charakterystyczna jest dziwność, którą lubię – pod warunkiem, że nie jest jej za dużo. Jacek Dąbala nie zachował w tej kwestii umiaru.

Głównym wątkiem *Prawa śmierci* jest historia nieśmiertelnego przybysza z innej czasoprzestrzeni, który – wcieliwszy się w człowieka – uległ żądzy i pozostawił w ludzkim świecie swoich potomków. Kolejne ich pokolenia zaowocowały dzieckiem posiadającym olbrzymią moc, której zapragnęły wszystkie ziemskie narody. A ziemię tę zamieszkiwali nie tylko ludzie, lecz także inne, wrogie sobie gatunki

istot rozumnych. Chęć zawiadnięcia dzieckiem wywołała między nimi wojnę.

Powieść czytałem z zainteresowaniem do momentu, kiedy mutanty o szczurzych twarzach postanowiły sklonować najlepszych szermierzy, żeby zawiadnąć światem. Potem już tylko czekałem, aż zza najbliższego drzewa wyskoczy Han Solo z miotaczem laserowym i zdeintegruje napastników. Jak widać wyobraźnia to nerwowo i trudny w prowadzeniu koń, który może ponieść.

Książka ma jednak pewne atuty. Są w niej doskonałe, dynamiczne opisy walk, a bohaterowie mają swoje indywidualne charakterystyki. Zdołałem się do nich przywiązać i chętnie pokibicowałem ich pojedynkom w drugiej części powieści, którą zapowiedział autor. Poza tym styl i język, jakim posługuje się Jacek Dąbala, jest bardzo dobry, choć spotyka się miejscami przytłaczające nagromadzenie epitetów: *Kilkadziesiąt metrów dalej, smagani przez deszcz i wiatr, pędzili w ich stronę królewscy strażnicy. W srebrzystych napierśnikach i czerwonych płaszczach wyglądali jak olbrzymie, zmutowane magicznie potwory* (s. 8). Krótko mówiąc, można sięgnąć po *Prawo śmierci*... jeśli wyczerpią się ciekawsze tytuły.

Krzysztof Żurawicz

Jacek Dąbala: *Prawo śmierci*, wyd. Fabryka Słów, Lublin 2003.

Lublin w obiektywie

*Muszla koncertowa w Ogrodzie Saskim
Konsulat Ukraiński przy ul. Kunickiego
Hala Sportowa na Globusie
Gmach Biblioteki KUL przy ul. Chopina
Kładka nad ul. Filaretów*



Fotografie: Jerzy Jacek Bojarski

NIECODZIENNA KRONIKA KULTURALNA

- książka dr Lecha Zdybła z Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS została nominowana do Nagrody im. Jana Długosza.
- 26 IX zakończył się II etap IX Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków (koncert laureatów w Filharmonii Lubelskiej).
- w Grabski Gallery otwarto wystawę prac Tomusza Kawiaka.
- 27 IX w pubie „Pod Łosiem” wystąpiła grupa „Samhain” grająca muzykę celtycką.
- w Kawiarni „Szeroka 28” wystąpiła grupa klezmerska „Va Banque”.
 - w Teatrze im. J. Osterwy odbyła się premiera przedstawienia „Europa Mikrodramaty”, w reżyserii Tadeusza Bradeckiego, ze scenografią Jagny Janickiej
- 28 IX w Piwnicy u Biesów na starym Mieście z programem „Bez tytułu” wystąpił Kabaret Ciap.
- w Kawiarni „Szeroka 28” poeta Zbigniew Dmitroca wystąpił ze spektaklem dla dzieci pt. „Skąd się biorą bajki”.
 - emerytowany profesor KUL ks. Stanisław Nagy został mianowany przez Jana Pawła II kardynałem.
- 29 IX Filharmonia Lubelska – uroczyste wykonanie „Poematu o mieście Lublinie Józefa Czechowicza z muzyką Krzesimira Debskiego zakończyło Lubelski wrzesień Muzyczny.
- lubelski grafik Krzysztof Szymanowicz otrzymał Nagrodę Grand Prix konkursu graficznego w Jeleniej Górze.
 - Katarzyna Michalak z Polskiego Radia Lublin zdobyła pierwszą nagrodę w Ogólnopolskim Świętokrzyskim Konkursie Reportażystów.
- 30 IX w Teatrze Muzycznym odbyła się premiera przedstawienia wg. scenariusza Katarzyny Grocholi w reżyserii I. Cywińskiej „Pozwól mi odejść” w rolach głównych Danuta Stenka i Gabriela Kownacka.
- lubelska oficyna „Norbertinum” założona i kierowana przez Norberta Wojciechowskiego, otrzymała nagrodę na IV Salonie Książki Polonijnej w Brukseli
 - chór KUL wyjechał w trasę koncertową do Chile.

WYDARZENIE PAZDZIERNIKA

W dniach od 1 do 4 odbył się VIII Międzynarodowy Festiwal Konfrontacje Teatralne w Lublinie, komisarzem tegorocznej edycji był Leszek Mądzik

3 X w Galerii Wirydarz LSB-SW otwarto wystawę „Tadeusz Kantor 1915-1990. Ze śmietnika Krzysztofa Miklaszewskiego”.

Maciej Krawczyk

Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



Autorem logo jest Radosław Nowakowski – artysta grafik

Co Ty wiesz o alkoholu?

Pod tym tytułem realizujemy w Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 w Lublinie, we współpracy z wieloma osobami i instytucjami, projekt.

Jego główne cele to:

- przekazywanie wiedzy nt. profilaktyki antyalkoholowej, przede wszystkim uczniom, studentom, nauczycielom i wychowawcom oraz zmiana postaw i zachowań w tych grupach,
- wzajemne przekazywanie umiejętności i narzędzi przydatnych w profilaktyce.

Przygotowujemy wystawy tematyczne, wernisaże, konkursy, spotkania, prezentacje filmów, wydawnictwa, szkolenia, a także stronę w Internecie i materiały na CD.

Kilka konkursów było skierowanych do młodzieży i dzieci, a konkurs na logo Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych do artystów plastyków.

Dlaczego zainteresowaliśmy się tą problematyką?

Alkoholizm jest chorobą oraz problemem społecznym, który dotyka współcześnie wiele osób, również dzieci i młodzieź. Młodzi ludzie są zarówno ofiarami nałogu, jak i osób uzależnionych (często rodziców i opiekunów) dotkniętych alkoholizmem. Dla wielu nastolatków spożywanie alkoholu jest początkowo jedynie sposobem przyjemnego spędzania czasu. Później jednak łatwo uzależniają się od niego, w skutek czego nie mogą ani normalnie uczyć się, ani pracować, ani bawić. Wtedy jest już często za późno...

Głównym celem naszych działań było stworzenie możliwości podzielenia się opiniami przedstawicieli różnych środowisk młodzieżowych dotyczących problemu alkoholizmu. Pragniemy jednak nie tylko przyjrzeć się sytuacji młodych ludzi cierpiących z powodu alkoholizmu, ale także wspólnie przeciwstawić się temu problemowi, przestrzec przed nim, a nawet próbować go leczyć, bowiem alko-

holizm, jak każda poważna choroba, wymaga długotrwałej kuracji. Mamy nadzieję, że nasze wspólne działania pomogą wszystkim dotkniętym w jakikolwiek sposób tym nałogiem zmierzyć się z nim, a może również wyznaczyć kierunek wyjścia z ich trudnej sytuacji.

Projekt ma charakter otwarty. Jego realizacja może zapoczątkować cykliczne imprezy w naszym mieście, a także zrodzić nowe inicjatywy. Projekt ma także charakter powtarzalny – wybrane formy możemy realizować wspólnie, a materiały przekazywać zainteresowanym instytucjom i osobom.

Zapraszamy.

Obecnie przygotowujemy wydawnictwo skierowane do młodzieży i sprzedawców alkoholu. Czekamy na Państwa pomysły i propozycje.

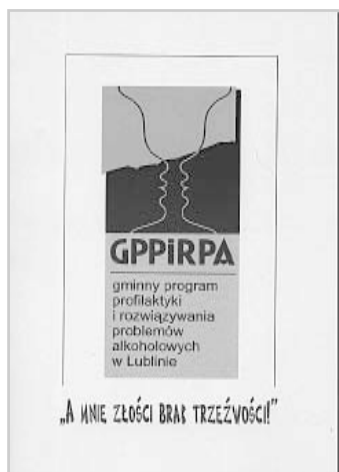
Aneta: „Myślę ze smutkiem – kolejne pokolenie zadowolone i nieświadomione wchodzi na drogę, która może (choć nie musi) prowadzić w nicość. I bardzo im współczuję, bo wiem co ich czeka, i wiem jak trudno jest zawrócić, jak trudno jest być szczerym wobec samego siebie. Szczerym na tyle, by zobaczyć, co tak naprawdę się z nimi dzieje.”

Benon Bujnowski, autor projektu

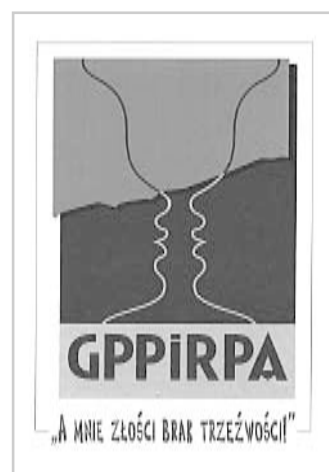
„A MNIE ZŁOŚCI BRAK TRZEŹWOŚCI!”

Autorka powyższego hasła jest Eliza Majewska z Gimnazjum nr 1 w Lublinie

Kontakt: Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 w Lublinie, 20-950 Lublin, ul. Bernardyńska 14a, tel/fax: (081)53-208-53, e-mail: mdk2@mdk2.lublin.pl, www.mdk2.lublin.pl



„GPPiRPA – czyli Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie. *A mnie złości brak trzeźwości!* to tytuł publikacji wydanej przez Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 w Lublinie. Autor projektu, Benon Bujnowski, przy współpracy Jadwigi M. Kliczki, stworzył projekt „Co ty wiesz o alkoholu”. Praca w niekonwencjonalny sposób przedstawia problemy związane z nałogiem, poruszane w dziełach literackich, poetyckich i plastycznych. Cytowana jest literatura fachowa oraz przepisy prawne dotyczące tego tematu. Możemy tu znaleźć informacje o projektach realizowanych w ramach placówek specjalistycznej pomocy, jak również o działaniach profilaktycznych podejmowanych przez szkoły. Wymienione są adresy placówek, do których mogą się zwrócić osoby dotknięte problemem alkoholowym. Całość uzupełnia piękna szata graficzna z ilustracjami. (bij)



Duszpasterstwo AA

CZY WIARA MA MOC UWOLNIENIA CZŁOWIEKA Z NAŁOGU ?

Wypadałoby zacząć od początku historii relacji z alkoholikami, a początek, jak dla zdecydowanej większości naszego społeczeństwa to kwestia całego życia. Konkretnie jednak spotkanie ze Wspólnotą AA. To pierwszy rok mojego kapłaństwa i pierwsza placówka duszpasterska. Stawałem bardzo często bezradny i beznadziejny wobec moich parafian przetrąconych przez alkohol i wciąż nurtoowało mnie pytanie jak można im pomóc, przecież musi być na to jakiś sposób, metoda, siła. Co do Siły Pana Boga nie miałem nigdy wątpliwości, ale ciągle brakowało mi namacalnych Jej przejawów. I oto któregoś dnia do moich drzwi zadzwonił mężczyzna, którego z widzenia kojarzyłem, ale nie mogłem umieścić w czasie. Okazało się, że spotkaliśmy się jeszcze przed moim wstąpieniem do seminarium, a teraz okazał się być moim parafianinem i wracał właśnie z „odwyku”. Przyszedł do mnie po starej znajomości szukać pomocy w założeniu grupy AA, spotkał się z tą formą pracy w czasie terapii i dostrzegł w niej swoją szansę. I tak to się zaczęło. Nie bardzo z początku wiedziałem jaka może być

moja rola we Wspólnocie AA, co mam robić by przynajmniej nie zaszkodzić. Aż kiedyś usłyszałem na jednym z otwartych mitingów, że jedynym autorytetem w walce z alkoholem jest Bóg „jakkolwiek Go pojmuję”. Odkryłem wtedy swoje miejsce pośród aowców. Wcale nie rewelacyjne, normalne, kapłańskie – po prostu ukazywać i przybliżać tego Boga w Którego wierzę. Który jest moją Siłą i w Którym pokładam moją nadzieję, wyjaśniać Jego tajemnice, aby i dla innych był źródłem siły, nadziei, miłości. Program 12 Kroków, to program rozwoju duchowego, a prawa życia duchowego mówią, że nie wystarczy odkryć, że Bóg istnieje, trzeba się ciągle do Niego przybliżać, poznawać Go coraz lepiej. żyć Nim coraz pełniej. A takie jest przeciwieństwo zadanie kapłana – służyć innym ludziom towarzysząc im na drogach wiary z mocą i środkami, w które wyposażył kapłana sam Bóg i Kościół.

Na mityngach otwartych AA przedstawiam się tak jak wielu nie będących alkoholikami, ale angażujących się w życie i pracę Wspólnoty AA – jako „Przyjaciel”. Tytuł ten

najpełniej oddaje rolę duszpasterza – przychodzi, aby służyć wszystkim, którzy szukają swojej mocy i siły w bliskim im Bogu. Jak równie/ być do dyspozycji dla tych, którzy dopiero poszukują swojego Boga. Być może jest to również niepowtarzalna szansa dla tych wszystkich, którzy mówiąc o duchowości AA i poszukując jej, mogą oprzeć się na duchowości chrześcijańskiej. Jednocześnie tytuł ten zabezpiecza przed pokusą „dyktatu” duszpasterza i jest gwarancją niezależności oraz samodzielnosci Wspólnoty aowskiej, będących warunkiem zdrowienia alkoholików. Obrazowo rolę duszpasterza we Wspólnocie AA chyba oddaje najlepiej ewangeliczna scena. „Drogi do Emaus”. Potrzeba przyjacielskiego przyłączenia się do Wędrowców pełnych niepokojem, lęku i bólu. By z Nimi porozmawiać, wysłuchać, poradzić, wytłumaczyć, pokazać właściwy kierunek, a potem usunąć się dyskretnie, by pozwolić Wędrowcom dojrzale i świadomie wykorzystać to wszystko czego doświadczyli, aby potem Oni mogli wrócić, by nieść pomoc innym, jeszcze cierpiącym, smutnym i pogubionym. **Ks. Krzysztof**



Fot. JJB

Stowarzyszenie nasze ma na celu:

- naukę życia w trzeźwości, kontaktów z otoczeniem, poprawę relacji w rodzinie,
- tworzenie więzi między członkami poprzez wymianę doświadczeń i poglądów na temat problemu alkoholowego,
- udzielania informacji i pierwszej pomocy osobom uzależnionym od alkoholu i ich rodzinom, w zakresie rozwiązywania problemów związanych z tą chorobą,
- wyrabianie nawyku swobody bycia poprzez udział w różnorodnych spotkaniach towarzyskich,
- rozwijanie działalności profilaktycznej w zakresie wczesnego wykrywania uzależnienia alkoholowego.

Powyższe cele realizujemy poprzez:

- prowadzenie punktu informacyjno-konsultacyjnego dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin.
- spotkania grupy Anonimowych Alkoholików oraz grupy AL – Anon – osób współuzależnionych.
- spotkania grupy samopomocowej kobiet z problemem alkoholowym.
- codzienne funkcjonowanie świetlicy dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin.
- zajęcia sportowe.

Stowarzyszenie Trzeźwościowe „Rodzina”

Dlaczego warto nas odwiedzić?

Do Stowarzyszenia zgłaszają się ludzie dotknięci chorobą alkoholową, przerażeni i zagubieni. Nie mogą lub nie chcą dalej pić. Zadają nam pytania, co zrobić aby wyjść z beznadziejnej sytuacji w której się znaleźli. A kiedy dowiadują się, że jedynym dla nich ratunkiem jest całkowita abstynencja, nie wiedzą CO, ZAMIĄST alkoholu. Co mają robić i gdzie pójść w czasie wolnym. Do tej pory był to czas spędzany w barze (często samotnie) lub z pijącymi „kolegami”.

Naszą propozycją jest uczenie się życia i spędzania wolnego czasu na trzeźwo. Dysponujemy świetlicą, w której możemy spotkać się każdego popołudnia po to, aby porozmawiać z kolegą o problemach dnia codziennego. Do dyspozycji mamy także stół bilardowy oraz szachy lub warcaby. Osoby o ambicjach sportowych mają możliwość sprawdzenia swoich umiejętności (i kondycji) przy stole tenisowym i być może zostanie zawodnikiem drużyny. Posiadamy również podręczną bibliotekę z książkami i kasetami audio i video o tematyce wychodzenia z uzależnienia i życia w trzeźwości, sprzęt odtwarzający i nagłaśniający, oraz urządzenia do ćwiczeń gimnastycznych. Wspólne wycieczki, ogniska, uroczyste świętowanie rocznic trzeźwości naszych członków, bale sylwestrowe, andrzejkowe i karnawałowe to imprezy, w których uczestniczymy z naszymi rodzinami i najbliższymi. Dzięki takim spotkaniom możemy lepiej się poznać i pomagać sobie dzieląc się doświadczeniem

siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu. Tworzymy wielką Rodzinę ludzi pragnących żyć i bawić się na trzeźwo.

Co? Gdzie? Kiedy?

Świetlica czynna jest **codziennie** od godz. **17.00 do 21.00**

Punkt informacyjno – konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin czynny w **poniedziałki i czwartki** od godz. **18.00 do 20.00**

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny funkcjonuje od stycznia 2000 r. Spotkania prowadzone są w pomieszczeniu, w którym zapewniona jest swoboda w prowadzeniu rozmowy oraz zapewniona dyskrecja. Do punktu zgłaszają się osoby uzależnione lub członkowie ich rodzin. Są to najczęściej ludzie osaczeni przez nałóg, które same nie widzą możliwości rozwiązania tego problemu. Zgłaszając się do punktu oczekują ratunku w swojej beznadziejności.

W trakcie rozmowy staramy się uświadomić zainteresowanemu, że główną przyczyną jego niepowodzeń jest choroba alkoholowa, jego lub członka rodziny. W skrótej formie przybliżamy mechanizmy powstania i rozwoju choroby alkoholowej oraz sposoby jej leczenia. W zależności od tego, czy problem dotyczy bezpośrednio osoby uzależnionej, czy też jego rodziny proponujemy różne formy pomocy.

Harmonogram spotkań w tygodniu

Poniedziałek	spotkanie grupy AL-Anon	18.00
Wtorek	spotkanie grupy AA	18.00
Środa	zajęcia sportowe	17.00
Czwartek	spotkanie grupy samopomocowej kobiet	18.00
Piątek	zajęcia sportowe i muzyczne	17.00
Sobota	spotkania kulturalno-rozrywkowe	17.00
Niedziela	spotkania rodzinne	17.00

Alkohol a młodzież

Młody człowiek – uczeń szkoły średniej, znajduje się w szczególnie trudnym okresie swojego życia. Skończył się okres jego dzieciństwa, kiedy to dorośli – rodzice i nauczyciele – uznawali jego prawo do posiadania własnego świata, własnego myślenia, własnego przeżywania. Nastolatek traktowany jest już inaczej; narzuca się mu rzeczy, które mogą przydać się w przyszłości, o których dorośli wiedzą, że zaowocują w przyszłości. Na przykład oczekuje się od niego szybkiego racjonalnego wyboru, kim chce być, koncentracji na jednej dziedzinie wiedzy lub umiejętności, racjonalnych zachowań.

Ważną cechą sytuacji młodego pokolenia jest szkoła. Szkoła realizując wyłącznie zadania dydaktyczne wynikające z programu jest instytucją ograniczającą młodego człowieka i niezdolną do zaspokojenia jego potrzeb.

W szkole trzeba siedzieć cicho, nie można rozmawiać. Trudno jest w szkole nauczyć się podstawowych umiejętności takich jak chociażby zasada dobrej komunikacji. (Nauczyciel siedzi z przodu i żeby koleżde coś powiedzieć trzeba odwrócić głowę.) Między poszczególnymi lekcjami nie ma naturalnego związku co wytwarza sztuczny destrukcyjny chaos (trudno wyobrazić sobie w świecie dorosłych, żeby ktoś 45 minut zajmował się literaturą, 45 minut matematyką a następne 45 minut biegł po boisku).

Istnieje niebezpieczeństwo, że szkoła stanie się dla nastolatka sztucznym dziwnym światem, w którym jest polski, matematyka, historia, obok którego jest inny świat – świat relacji międzyludzkich.

Dostosowanie szkoły do potrzeb ucznia jest jednym z największych wyzwań

naszych czasów. Biernie oczekiwanie na reformę, zwiększenie finansów niesie za sobą niewymierne straty.

Młodzież oczekuje bycia razem – z dorosłymi, rówieśnikami. Potrzebuje przynależności do jakiejś wspólnoty. Potrzebuje poważnego traktowania swoich poglądów, ale też przeżyć i emocji.

Okres szkoły średniej jest okresem kształtowania się osobowości. Jest okresem budowania własnej tożsamości. Młody człowiek próbuje różnych rzeczy, bo chce dowiedzieć się kim jest – zorientować się w otaczającym świecie. Identyfikacja z określoną grupą, zwłaszcza w młodym wieku, jest niezwykle ważna.

Szkoła może wyjść naprzeciw tym potrzebom i towarzyszyć młodym ludziom w tym ważnym dla nich okresie kształtowania się struktury ja.

Niezwykle ważną rolą szkoły, ale też i rodziców jest pomoc młodzieży w odnajdywaniu się w świecie, który podlega nieustannym zmianom. Pokazanie, jakie wartości warto realizować w życiu i jak to robić. Przekaz taki może nastąpić w dialogu dorosły – młody człowiek realizowanym poza tradycyjną strukturą lekcyjną.

Można pomóc młodzieży dostarczając mu narzędzi umożliwiających komunikowanie się.

Ale przede wszystkim konieczna jest pomoc w budowaniu obrazu samego siebie i obrazu świata: jakimi prawami się rządzi jakie są relacje międzyludzkie, przyczyny i skutki zdarzeń? Nauczyć żyć w zmianie i przygotować do tego, że będzie coraz szybsza.

Miejszem takich oddziaływań w myśl naszych zamierzeń będzie program realizowany w ramach przedstawionego projektu.



Dażenie do identyfikacji, próba zaznaczenia swojej odrębności oraz brak podstawowych narzędzi umożliwiających orientację w otaczającym świecie powoduje wybór drogi „na skróty”. Jest to wejście w świat sztucznych relacji, używek i nałogowych zachowań. Młodzież wchodzi ten świat ostrzej bo z młodzieńczą skłonnością do eksperymentowania.

Alkohol i inne środki zmieniające świadomość dają to, czego młodzież nie może otrzymać od szkoły pozbawionej możliwości oddziaływać poza strukturą lekcyjno klasową.

Zakładamy, że planowane przez nas w ramach projektu, działania będące kiedyś na obrzeżach systemu edukacyjnego; uczenie poznawania, doświadczania, komunikacji, samoobserwacji, przeżywania emocji znajdują się wśród podstawowych celów pracy.

Grupa młodzieżowa.

Duże zagrożenia jakie spotyka mło-



dzień na swojej drodze rozwojowej składają **Ośrodek Leczenia Uzależnień** do uruchomienia programu, którego celem byłaby pomoc tej grupie młodzieży, która z eksperymentowania wchodzi w używanie środków zmieniających świadomość a przede wszystkim alkoholu. Alkohol jest nadal najbardziej popularnym i najbardziej dostępnym środkiem.

Według naszych szacunków opartych na prowadzonych w szkołach ankietach jest to grupa dosyć liczna obejmująca ok 5% uczniów szkół średnich i niewiele mniejszy procent uczniów gimnazjów.

Celem programu jest pomoc tej grupie, która nie może znaleźć takiej pomocy w szkole.

Szkola bowiem nie jest miejscem gdzie prowadzi się terapię osób uzależnionych bądź socjoterapię osób nadużywających.

Program „grupy młodzieżowej” obejmuje specyficzne problemy dla tego środowiska.

Składa się z kilku modułów, wśród których znajdują się między innymi; nauka umiejętności niezbędnych do zdrowego funkcjonowania, komunikacji interpersonalnej, pracy nad poprawą relacji rodzinnych i społecznych oraz poszukiwanie alternatywnych zachowań.

Mamy nadzieję, że program znajdzie zainteresowanie wśród rodziców i nauczycieli.

W ubiegłym roku podjęliśmy próbę uruchomienia takiego programu. Niestety nie spotkał się on z zainteresowaniem w środowisku szkolnym. Może przeważało myślenie „na odwyk to jeszcze nie pora”. Przestrzegamy, że w wypadku uzależnienia alternatywą jest śmierć może odłożona w czasie o kilka lub, jeśli szczęście dopisze, O kilkanaście lat. Alternatywą jest niekończące się pasmo cierpień młodego człowieka pozbawionego możliwości realizacji siebie i rodziny. Zawsze jest wybór.

www.lublin.olu.webpark.pl



Fot. Jerzy Jacek Bojarski

Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie



Krzysztof Dudziński
Fot. J. J. Bojarski

Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie działa już przeszło od 9 lat, jej kształt, skład personalny i zakres zadaniowy zmieniał się wielokrotnie wraz ze zmianami regulacji ustawowych.

Obecnie Komisja liczy 25 osób i ma w swoim składzie: psychologów, lekarzy, prawników, socjologów, policjantów oraz urzędników specjalizujących się w problematyce uzależnień. Jest ciałem o charakterze doradczo-opiniująco-kontrolnym. Głównymi jej zadaniami są:

- przygotowywanie i kierowanie wniosków do Sądu w sprawach o poddanie leczeniu odwykowemu osób uzależnionych,
- opiniowanie zgodności lokalizacji punktów sprzedaży alkoholu z prawem miejscowym,
- przygotowanie – corocznie – projektu Gminnego Programu Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi dla Miasta Lublina,
- opiniowanie wniosków o dofinansowanie ze środków Gminnego Programu pod względem ich zgodności z tym programem,
- prowadzenie kontroli prawidłowości sprzedaży napojów alkoholowych,
- inicjowanie działań, a także doradzanie władzom miasta w zakresie profilaktyki alkoholowej.

W tej chwili przed Komisją stoi kilka wyzwań w tym m.in.:

- Przygotowanie projektu inicjatywy zmiany uchwały Rady Miasta w sprawie lokalizacji i zasad sprzedaży napojów alkoholowych. Za

pośrednictwem „Niecodziennika” chciałbym rozpocząć społeczną dyskusję na temat zasad lokalizacji miejsc sprzedaży alkoholu, dlatego kieruję do czytelników prośbę o nadsyłanie swoich uwag i spostrzeżeń (pod adres: **Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie, ul. Karłowicza 1**).

– Drugim wyzwaniem jest udział w pracach nad wypracowaniem projektu Strategii Integracji i Spraw Społecznych na lata 2004-2010 dla miasta Lublina, którego integralną częścią stanie się Gminny Program Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi, jest to tym ważniejsze iż ustawodawca zwiększył po raz kolejny zakres zadań programu.

W ramach strategii będziemy starać się wypracować „złoty środek” w zakresie kierowania i podziału środków z gminnego programu pomiędzy: profilaktykę, leczenie, pozalekcyjne zajęcia sportowe, dożywianie dzieci i tworzenie Centrów i Klubów Integracji Społecznej. Tak by wspierać ciekawe zamierzenia i pomysły a czasem podpowiadać ale nie wyręczać lublinian

– Trzeci cel to przygotowanie optymalnego rozwiązania form kontroli punktów sprzedaży alkoholu – do tej pory kontrole przeprowadza wiele instytucji każda w wąskim zakresie – często dublując się – dlatego rozpoczęliśmy rozmowy by rozpocząć kontrole kompleksowe by z jednej strony zmniejszyć koszty kontroli a z drugiej zwiększyć efektywność ale też zmniejszyć uciążliwość samych kontroli.

Czwartym zadaniem jest zwiększenie efektywności profilaktyki. Ważnym elementem takich działań jest aktywizacja środowisk lokalnych promujących pozytywne wzorce zachowań.

Na efekty naszej pracy należy troszkę poczekać ale mam nadzieję, że nie za długo.

Krzysztof Dudziński

Przewodniczący Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



Fot. JJB



WYKAZ MIEJSC SPECJALISTYCZNEJ POMOCY W ZAKRESIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W LUBLINIE

PLACÓWKI LECZNICTWA

I. OŚRODEK LECZENIA UZALEŻNIENIĆ SP ZOZ

20-027 Lublin, ul. Karłowicza 1,
TEL./FAX (081) 534 72 19

a./ Przychodnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia

ul. Karłowicza 1, tel. 532 13 82
czynny w godz. 8.00-20.00
od poniedziałku do piątku

b./ Oddział Dzienny Terapii Uzależnienia od Alkoholu

ul. Karłowicza 1, tel. 534 74 04
czynny w godz. 8.00-20.00
od poniedziałku do piątku

c./ Przychodnia Leczenia Uzależnień

ul. Karłowicza 1, tel. 532 29 79
czynny w godz. 8.00-20.00,
a od poniedziałku do piątku

d./ Program Substytucyjnej Terapii Metadonem

Al. Tysiąclecia 5, tel. 532 77 37

II. WOJEWÓDZKI OŚRODEK TERAPII UZALEŻNIENIA OD ALKOHOŁU I WSPÓLUZALEŻNIENIA

a./ Przychodnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia,

ul. Abramowicka 4b, Tel. 744 22 28,
744 30 61 w. 373

czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00-20.00
Kontakt indywidualny w godz.
8.00-16.00

– pomoc osobom uzależnionym od
alkoholu i ich rodzinom

b./ Dzienny Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu

ul. Abramowicka 4b, Tel. 744 22 28,
744 30 61 w. 373

czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-16.00,
– pomoc osobom uzależnionym od
alkoholu

c./ Całodobowy Oddział Terapii Uzależ- nienia od Alkoholu

ul. Abramowicka 2, Tel. 744 30 61
w. 354

– pomoc osobom uzależnionym od
alkoholu

III. ODDZIAŁ LECZENIA ALKOHOŁO- WYCH ZESPOŁÓW ABSTYNYNCYJ- NYCH

ul. Abramowicka 2, tel. 744 30 61
w. 356, 357

URZĄD MIASTA LUBLINA
Wydział Spraw Społecznych
Miejski Inspektorat Zdrowia i Pomocy
Społecznej

PUNKTY INFORMACYJNO- KONSULTACYJNE DLA OSÓB I RODZIN Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM I PRZEMOCY W RODZINIE

1. **Stowarzyszenie Ochrony i Pomocy
w Rodzinie Alkoholowej SOPRA**
ul. Jutrzenki 6, tel. 527 53 01
2. **Stowarzyszenie STOP**
– pomoc dla osób w sytuacji kryzysowej
i ofiar przemocy w rodzinie
ul. Towarowa 19, tel. 748 38 89
3. **Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia
Pomocy Chorym Uzależnionym od
Alkoholu „Nadzieja”**
ul. Abramowicka 2 f, tel. 744 42 77,
743 91 11
4. **Punkt konsultacyjny przy Miejskim
Ośrodku Pomocy Rodzinie, filia Nr 4**
ul. Kompozytorów Polskich 8,
tel. 536 08 02
5. **Punkt konsultacyjny przy Miejskim
Ośrodku Pomocy Rodzinie, filia Nr 2**
ul. Kresowa 9, tel. 749 96 05
6. **Punkt konsultacyjny przy Miejskim
Ośrodku Pomocy Rodzinie, filia Nr 1**
ul. Piekarska 27, tel. 536 08 32
7. **Punkt konsultacyjny przy Miejskim
Ośrodku Pomocy Rodzinie, filia Nr 5**
ul. Nałkowskich 114, tel. 745 69 82
8. **Lubelskie Towarzystwo Zapobiegania
Patologiom Społecznym „Kuznia”**
ul. Samsonowicza 25, tel. 443 43 13
9. **Stowarzyszenie Trzeźwościowe
„Rodzina”**
ul. Jana Pawła II 11, tel. 527 73 66
10. **Lubelski Ośrodek Samopomocy**
ul. Narutowicza 54, tel. 743 66 13
11. **Stowarzyszenie na Rzecz Ofiar
Przemocy „KONTAKT”**
ul. Nałęczowska 25, tel. 533 79 99
12. **Lubelskie Centrum Trzeźwości**
ul. Szewska 1, tel. 532 31 42
13. **Stowarzyszenie „Trzeźwe Życie”**
ul. Karłowicza 1, tel. 532 13 82

KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W LUBLINIE

Przewodniczący Komisji

– Krzysztof Dudziński

Rozpatrywanie wniosków o zastosowanie
wobec osoby uzależnionej od alkoholu
obowiązku poddania się leczeniu w zakła-
dzie leczenia odwykowego
ul. Karłowicza 1, tel. 44 35 618
czynna w godz. 8.00-15.30, od ponie-
działku do piątku

O Zbigniewie Lemiechu słów kilka...

W marcu 2003, w galerii autorskiej Mi-
chałowski obejrzałam bogaty zbiór starych
pocztówek z Lublina – z kolekcji Zbigniewa
Lemiecha. Obrazy miasta, ulice, przykryte
patyną czasu koloru sepii. Był to wybór z więk-
szej całości, więc co jeszcze kryją zbiory zna-
nego lubelskiego kolekcjonera?... Jest gościny-
ny, znalazł czas na rozmowę, którą
rozpoczęliśmy od typowych pytań. Tak, jest
kolekcjonerem od zawsze. Najpierw były to
znaczki pocztowe, widokówki, potem przy-
szedł czas na obrazy z Kazimierza. Pierwszy –
podał na zachętę, z przesłaniem kolek-
cji, Jan Łazorek. Niewielki obraz, który dał
początek imponującym zbiorom, powiększa-
nym z intencją zatrzymania piękna emanu-
jącego z miasteczka i twórczości pracujących
tam artystów. Niektórych malarzy Zbigniew
Lemiech polubił szczególnie, należą do nich
nieżyjący już Jan Łazorek i Jerzy Kołodziejek,
z żyjących Jerzy Gnatowski i Bartek Micha-
łowski.

Należy chyba jednak wrócić do samej
kolekcji. Zbigniew Lemiech posiada w swo-
ich zbiorach około 10.000 pocztówek z Lu-
blina, Nałęczowa i oczywiście Kazimierza, 200
unikatowych plakatów z okresu socrealizmu
i obrazy – z Kazimierza, a jest ich naprawdę
wiele.

Zapracowany, z uśmiechem wspomaga
i towarzyszy artystom, współtworzył plenery
w Barbizon, w tym roku był to plener szcze-
gólny, zorganizowany w stulecie nadania praw
miejskich miejsc, gdzie powstawało malar-
stwo plenerowe i wielka historia sztuki. Obec-
nie jest w trakcie przygotowań do wystawy
obrazów ze swojej kolekcji w Japonii. Jest rów-
nież profesjonalnym fotografikiem, od lat
zajmuje się fotografowaniem i drukowaniem
pocztówek z całego kraju.

Okazuje się, że praca zawodowa jest rów-
nież związana ze światem sztuki. Zbigniew
Lemiech, w swojej drukarni projektuje i wy-
daje piękne druki – katalogi z wystaw, książ-
ki, celebrytuje reprinty cennych Lublinianów
– plany miasta, stare mapy, pocztówki.

To wielka przyjemność, kiedy można spo-
tkać kolekcjonera, dla którego chłopięc
marzenia stały się inspiracją do tak ciekawego
życia i równie bogatych zbiorów.

Krystyna Rybicka



Zbigniew Lemiech i Tomasz Kawiak w Barbizon

Darczyńcy

Księgozbiór: Prezydent Miasta Lublin Andrzej Pruszkowski, Kancelaria Prezydenta Miasta Lublina, Małgorzata Szatkowska, Lidia Janowska-Chojnowska, Piotr Semeniuk

Dziękujemy:

za pomoc w przygotowaniu wystawy:

Z cyklu „Biblioteczne okno na świat miast partnerskich Lublina”: „*Münster najpiękniejszym miastem Westfalii*”: Urzędowi Miasta Münster oraz Violetcie Wcisło z BPM

za strawę duchową:

Panu **Zygmuntowi Nasalskiemu**, Dyrektorowi Muzeum Lubelskiego, za zaproszenie bibliotekarzy na wystawę Chagalla „Sceny biblijne” w Lublinie

Panu **Piotrowi Zielińskiemu** z Galerii Wirydarz za zaproszenie na wernisaż Kantora

za spotkanie wydawnicze:

Panu Norbertowi Wojciechowskiemu za spotkania prezentujące Wydawnictwo „Norbertinum”

Zaprosili Niecodziennik

12 VII *Brunon Schultz na swoje urodziny i imieniny do restauracji Rycerska*

13 VII Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN” wraz z Wydawnictwem L-PRINT *Noc z Czechowiczem. Spacer trasą Poematu o mieście Lublinie.*

24 VIII Towarzystwo Opieki nad Grobami Żołnierzy Ukraińskich w Lublinie na uroczystość z okazji *Dnia Niepodległości Ukrainy*

3 IX Andrzej Pruszkowski Prezydent Miasta Lublin oraz Waldemar Rataj Prezes Fundacji Konkursu Pro Publico Bono na wręczenie nagrody *Fundacji „Muzyka Kresów”*

6 IX Centrum Kultury „Akrobaci, kwiaty i księżyc pomiędzy” - spektakl

Muzeum Lubelskie w Lublinie, Muzeum Marca Chagalla w Witebsku, MSZ RP – Instytut Polski w Mińsku, Centrum Kultury w Lublinie na wystawę *W ogrodach Edemu Marc Chagall sceny biblijne ze zbiorów Muzeum Marca Chagalla w Witebsku*

7-14 IX Dominikanie na uroczystości *Jubileuszu 750-lecia*

13 IX Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL, *Stanisław Wyspiański*

19-21 IX Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego na *VI Festiwal Trzech Kultur*

19-21 IX Towarzystwo Opieki nad Majdankiem, Państwowe Muzeum na Majdanku na *Dni Majdanka*

8 X Wirydarz Galeria Sztuki LSB-SW na wystawę *Kantora*

15-16 X Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Instytut Jana Pawła II KUL na Sympozjum z okazji 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła *Bóg Ojcem*

15 X Ks. Tomasz Lewniewski z Kazimierza Dolnego, na wystawę *Miłosierdzie 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II*

16 X Parafia św. Rodziny na VII Międzynarodowy Festiwal Organowy – Pontyfikat Jana Pawła II „Dar i Tajemnica

(bji)

Profesor Andrzej Nikodemowicz (KUL i UMCS), wybitny kompozytor, pianista i pedagog, laureat Nagrody Artystycznej Miasta Lublina, został odznaczony przez Jana Pawła II medalem papieskim Pro Ecclesia et Pontifice. Medal wręczył arcybiskup Józef Życiński w dniu 3 lipca – rocznicę cudu lubelskiego podczas uroczystości na Starym Mieście.

(bji)

NIECODZIENNIK BIBLIOTECZNY

Adres redakcji:

Miejska Biblioteka Publiczna

im. H. Łopacińskiego Filia nr 30

20-844 Lublin, ul. Braci Wieniawskich 5

Tel. (81) 741 62 36

e-mail mbp@platon.man.lublin.pl

Redaktor naczelny: Jerzy Jacek Bojarski;

Grafika: Andrzej Kot;

Foto: Andrzej Rożek; Mariusz Żurek;

Zespół redakcyjny: Stanisław Gaszyński, Maciej Krawczyk, Irena Książek, Krystyna Rybicka, Wiesława Szymczak;

Redakcja techniczna: Jerzy Jacek Bojarski;

Współpraca: Andrzej Samborski, Anna Belka;

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego

20-007 Lublin, ul. Peowiaków 12,

tel.(81) 532 15 29, 532 17 45, fax. (81) 534 71 70

Promocja i Marketing:

Jerzy Jacek Bojarski, tel. 0 502-783-781

Opracowanie do druku:

MAC Arkadiusz Makowski, tel. (81) 740-12-86

Druk: Rapida, tel. (81) 442-72-20

Na okładce: zdjęcie Arturo Mari, ołtarz papieski na Czubach w Lublinie, Świecenie kapłańskie.

Redakcja nie zwraca nadesłanych tekstów i materiałów. Zastrzega sobie prawo nadawania tytułów, dokonywania skrótów i adiacji. Materiały zamówione przyjmujemy tylko w wyznaczonych terminach w formie wydruku z podpisem autora i z dołączoną dyskietką (lub CD). Zdjęć nie podpisanych nie przyjmujemy.



www.kts.pl

tel. (0 81) 740-12-86

kom. 0 508-344-838

e-mail: bedford@wp.pl

Oferta:

- skład
- łamanie
- przygotowanie elektronicznych wersji publikacji
- druk (offsetowy, flexograficzny, sitodrukowy, cyfrowy)
- ...oraz projekty plastyczne, które często decydują o powodzeniu danego produktu

